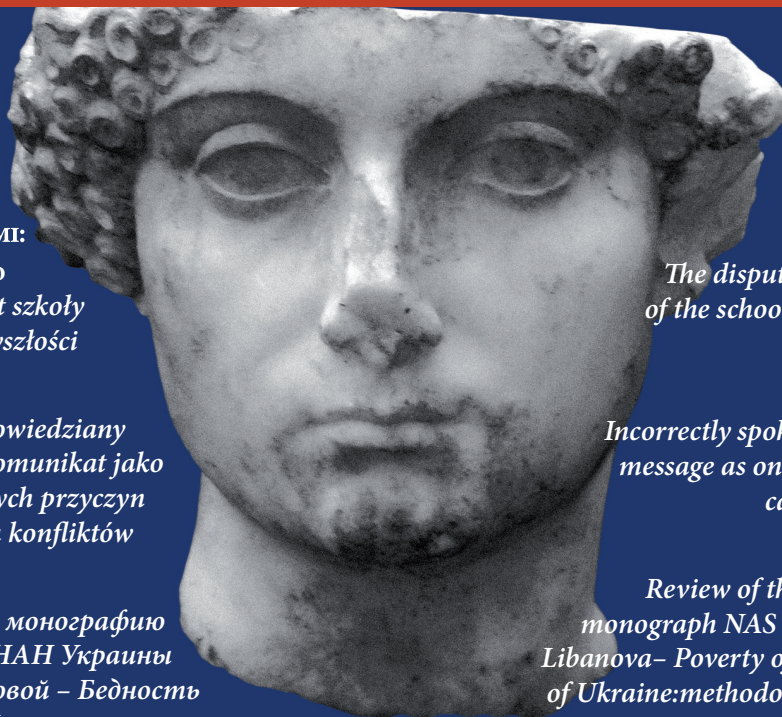


INTERDYSCYPLINARNE PISMO Z ZAKRESU NAUK SPOŁECZNYCH, ZAWIERAJĄCE ARTYKUŁY ODZWIERCIEDLAJĄCE PROCESY SPOŁECZNE, GOSPODARCZE I POLITYCZNE, ZACHODZĄCE W POLSCE, W EUROPIE I NA ŚWIECIE

STUDIA Społeczne

SOCIAL Studies



W NUMERZE

MIĘDZY INNYMI:

W. Pomykało
*Spór o kształt szkoły
i uczelni przyszłości*

K. Kozak

*Błędnie wypowiedziany
i odebrany komunikat jako
jedna z częstych przyczyn
powstawania konfliktów*

Z. Sirojć

*Рецензия на монографию
академика НАН Украины
Э.М. Либановой – Бедность
населения Украины:
методология, теория
и практика анализа*

IN THIS ISSUE:

W. Pomykało

*The dispute over the shape
of the school and university
of the future*

K. Kozak

*Incorrectly spoken and received
message as one of the frequent
causes of conflicts*

Z. Sirojć

*Review of the academician's
monograph NAS of Ukraine E.M.
Libanova – Poverty of the population
of Ukraine: methodology, theory and
practice of analysis*



ISBN 2081-0008
e-ISBN 2449-9714

STUDIA | SOCIAL Społeczne | Studies

Wydawca: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
Adres Redakcji i Wydawcy: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
ul. Kawęczyńska 36, 03-772 Warszawa, wsm.warszawa.pl

Redaktor Naczelny / Editor-in-Chief:
prof. dr hab. Wojciech Pomykało

Zastępcy Redaktora Naczelnego / Deputy Editor-in-Chief:
dr hab. Jarosław Kostrubiec, prof. WSM
prof. dr hab. Maria Romanowska

**Redaktorzy tematyczni
/ Section Editors:**

prof. dr hab. Maria Szyszkowska,
prof. dr hab. Ewa Nowacka
dr Maria Staworzyńska-Grządziel
prof. dr hab. Kazimierz Piasecki
dr hab. Zbigniew Dworzecki
dr hab. Anita Frankowiak

**Redaktor statystyczny
/ Statistical Editor:**

prof. dr hab. Teresa Słaby

Sekretarze działów / Section Secretaries:

mgr Dorota Charkiewicz
dr Artur Czech
dr Maria Staworzyńska-Grządziel

Redaktorzy językowi / Language Editors:

język polski / *Polish*: Aleksandra Chyc,
Stanisław Konarski
język angielski / *English*: Aleksandra Chyc

Redaktor wydawniczy

/ Publishing Editor:
dr Aleksandra Chyc

Redaktor techniczny / Technical Editor:

Krzysztof Gawrychowski

Grafiki oraz zdjęcia zgodne z /

All images in accordance with:



© Copyright by Wyższa Szkoła Menedżerska
w Warszawie (Warsaw Management University)

Żaden fragment tej publikacji nie może być reprodukowany, umieszczony w systemach przechowywania informacji lub przekazywany w jakiegokolwiek formie – elektronicznej, mechanicznej, fotokopii czy innych reprodukcji – bez zgody posiadacza praw autorskich.

All rights reserved by Warsaw Management

University. No part of this publication may be reproduced, stored in a retrieval system, transmitted in any form or by any means, electronic, mechanical, photocopying, recording or otherwise, without the prior written permission of the publisher.

Wszystkie nadsyłane artykuły naukowe są recenzowane. Procedura recenzowania artykułów, zaporą ghostwriting oraz zasady przygotowywania tekstów i instrukcje dla autorów znajdują się na stronie internetowej czasopisma

All articles are peer reviewed. The procedure for reviewing articles, and the Guide for Authors can be found on the website of the journal

Wersja pierwotna (referencyjna) czasopisma to wersja drukowana /

The original (reference) version of the journal is printed.

Drukowane w Polsce / *Printed in Poland*

Nakład / *Circulation*: 50

„STUDIA SPOŁECZNE” – KWARTALNIK Z ZAKRESU NAUK SPOŁECZNYCH, ZAWIERAJĄ RECENZOWANE ARTYKUŁY ODZWIERCIEDLAJĄCE PROCESY SPOŁECZNE, GOSPODARCZE I POLITYCZNE, ZACHODZĄCE W POLSCE, W EUROPIE I NA ŚWIECIE

“SOCIAL STUDIES” – QUARTERLY SCIENTIFIC MAGAZINE PUBLISHING ARTICLES ON SOCIAL, ECONOMIC, AND POLITICAL PROCESSES IN POLAND, EUROPE AND THE WHOLE WORLD

Rada Naukowa działu: Pedagogika, Psychologia, Nauki socjologiczne

Editorial Board of section: Pedagogics, Psychology, Sociology

Przewodniczący / Chairman:

prof. dr hab. Henryk Stańczyk /WSM/ (Polska / Poland)

Członkowie / Members:

prof. PhDr. Viera Bacova, PhD., DrSc. (Słowacja / Slovakia),

prof. dr hab. inż. Ján Bajtoš /WSM/ (Słowacja / Slovakia),

prof. dr hab. Valery Bebyk /University of Ukraine/ (Ukraine / Ukraina),

prof. dr hab. Ewgenii Bobosow (Białoruś / Belarus),

prof. dr hab. Stanisław Dawidziuk /WSM/ (Polska / Poland),

prof. PhDr. Rudolf Dupkala, CSc. (Słowacja / Slovakia),

prof. Dan Durning, PhD (USA),

senior lecturer Natalia Gajdamaschko, PhD (Kanada / Canada),

prof. dr Otar Gerzmava /Georgia Grigol Robakidze University/ (Gruzja / Georgia),

prof. dr hab. Ding Gianwey (Chiny / China),

prof. Devin Fore, PhD. /Princeton University USA/ (USA),

prof. dr hab. Marek Furmanek /UZ/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Wojciech Hübner /Vistula/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Bohdan Jałowicki /UW/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Jerzy Kunikowski /UPH/ (Polska / Poland),

prof. MUDr. Vladimír Krčmery, PhD, DrSc., dr h.c. Mult. (Słowacja / Slovakia),

prof. dr Otwin Marenin (USA),

prof. dr hab. Kaz Mazurek (Kanada / Kanada),

prof. dr hab. John McGraw (Kanada / Canada),

prof. dr hab. Nella Nyczkało (Ukraina / Ukraine),

prof. dr hab. Stefan Opara /INP/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Karol Poznański /APS/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Józef Pólturzycki /UW/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Zdzisław Sirojć /WSM/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Zbigniew Starowicz /UW/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Franciszek Szlosek /APS/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Władysław Szymański /SAN/ (Polska / Poland).

Rada Naukowa działu Nauki Prawne, Nauki o Polityce i Administracji, Nauki o Bezpieczeństwie

Editorial Board Section: Legal Science, About Politics and Administration Science, About Security Science

Przewodniczący / Chairman:

prof. dr hab. Janusz Trzciński (Wyższa Szkoła Menedżerska, Polska / Poland)

Członkowie / Members:

prof. dr hab. Cezary Banasiński (Uniwersytet Warszawski, Polska / Poland),

prof. zw. dr hab. Alexander J. Belohlavek (Masaryk University, Czechy /Czech Republic),

prof. dr hab. Ewgenii Bobosow (Białoruś / Belarus),

prof. dr Otar Gerzmava (Grigol Robakidze University, Gruzja / Georgia),

prof. dr Donata Maria Assunta Gottardi (Universita di Verona, Włochy/ Italy),

prof. dr Miomira Kostić (University of Niš, Serbia),

prof. dr hab. John McGraw (Kanada / Canada),

prof. dr hab. Jan Olszewski (Uniwersytet Rzeszowski, Polska / Poland),

prof. dr hab. dr h.c. Hans Joachim Schneider (University of Munster, Niemcy / Germany),

prof. dr hab. Maria Szyzskowska (Wyższa Szkoła Menedżerska, Polska / Poland),

prof. zw. dr hab. Anna Właszek-Pyziół (Uniwersytet Jagielloński, Polska / Poland),

prof. dr hab. Minoru Yokoyama (Japonia / Japan).

Rada Naukowa działu Nauki o Zarządzaniu Jakości, Ekonomia i Finanse

Editorial Board of Section: Management and Quality Sciences, Economics and Finance

Przewodniczący / Chairman:

prof. dr hab. Stanisław Dawidziuk Dr h.c. (WSM) (Polska / Poland)

Członkowie / Members:

prof. dr hab. Jerzy Bogdanienko, Uniwersytet Warszawski (Polska/Poland),

prof. dr hab. Marek Garbicz, Szkoła Główna Handlowa, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie (Polska/Poland),

prof. dr hab. Lech Jaczynowski, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie (Polska/Poland),

prof. dr hab. Stanisław Marciniak, Politechnika Warszawska (Polska/ Poland),

prof. dr hab. Marek Jacek Stankiewicz, Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu (Polska/Poland),

prof. dr hab. Marian Strużycki, Szkoła Główna Handlowa prof. em., (Polska/ Poland),

prof. dr hab. Andrzej Jasiński, Uniwersytet Warszawski (Polska/Poland),

dr Paweł Dąbrowski WSM (Polska/Poland),

prof. dr. Jörg Freiling, University of Bremen (Niemcy/ Germany),

prof. dr. Sibylle Heilbrunn, School of Social Sciences and Humanities, Kinneret Academic College (Izrael/Israel),

prof. Bezdudnaya Anna Geroldovna, Ph.D., Saint-Petersburg State University of Economics (Federacja Rosyjska/Russian Federation),

prof. zw. dr hab. inż. Waldemar Karwowski dr h.c. mult., University of Central Florida, Orlando, (USA),

prof. Liviu Marian, Petru Maior University Tirgu Mures (Rumunia/ Romania),

Ph.D. Oleksii Polegkyi, University of Alberta (Kanada/ Canada),

Dr. Carole E. Scott, Richards College of Business, University of West Georgia (USA),

Ph.D. Pradeep Kumar Singh, Jaypee University of Information Technology, HP, (Indie/India),

Assoc. Prof. Ph.D. Vijender Kumar Solanki, CMR Institute of Technology (Autonomous) (Indie/India),

prof. JUDr. Zdeněk Souček, DrSc., Moravian Business College, (Czechy/ Czech Republic),

prof. Mile Terziowski, Ph.D. (Melb), MBA, ME(Hons) GAICD, FAIM, Swinburne Business School, (Australia).

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Wojciech Pomykało	Spór o kształt szkoły i uczelni przyszłości/ The dispute over the shape of the school and university of the future	7
Katarzyna Kozak	Błędnie wypowiedziany i odebrany komu- nikat jako jedna z częstych przyczyn powstawania konfliktów/Incorrectly spoken and received message as one of the frequent causes of conflicts	15
Zdzisław Sirojć	Рецензия на монографию академика НАН Украины Э.М. Либановой – Бедность населения Украины: методология, теория и практика анализа/Review of the academician's monograph NAS of Ukraine E.M. Libanova – Poverty of the population of Ukraine: methodology, theory and practice of analysis	33
Sergei Gavrov	Vladimir Abushenko: Belarus' return to Europe is a matter of life/Vladimir Abushenko: Powrót Białorusi do Europy to kwestia życia	37
Bogdan Swarnik	Поетична пантомима Ж.-Г. Дебюро: зародження жанры/Poetic pantomime J.G. Deburau: the rise of style	45

Żaneta Krysińska	Taniec jako twórca doświadczenia przepływu/Dance as a creator of flow	53
Aleksandra Zawiślak	Zakaz stosowania tortur w świetle Konwen- cji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania; 1984 roku oraz Protokołu Fakultatywnego z 2002 roku/Prohibition of torture under the Convention for the Prohibition of Torture and Other Cruel, Inhuman or Degrading Treatment or Punishment of 1984 and the Optional Protocol of 2002	81
Edyta Tkaczyk	Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyj- nego z dnia 20 czerwca 2017 r. sygn. akt P 124/15 (Dz. U. poz. 1214) – Klauzula de- rogacyjna/Gloss to the Judgement of the Constitutional Tribunal of 20 June 2017. File No 124/15 (Journal of Laws, item 1214) – Derogation Clause	93
Maria Romanowska	Recenzja książki Jerzego Bogdaniienki pt. „Ryzyko i kryzys w procesie rozwoju orga- nizacji”, CeDeWu, Warszawa 2020/Review of Jerzy Bogdaniienka’s book „Risk and crisis in the process of organizational develop- ment”, CeDeWu, Warsaw 2020	99
Krzysztof Melnarowicz	Automation of the selection process in related private equity capital groups/Au- tomatyzacja procesu selekcji w powiązane grupy kapitałowe <i>private equity</i>	103

Wojciech Pomykało

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8504-7606

Studia Społeczne

ISSN 2081-0008

e-ISSN2449-9714

str. 7–14

SPÓR O KSZTAŁT SZKOŁY I UCZELNI PRZYSZŁOŚCI

*/THE DISPUTE OVER THE SHAPE OF THE SCHOOL**AND UNIVERSITY OF THE FUTURE*

STRESZCZENIE

Współczesny kryzys związany z pandemią, jest wszechogarniający. Element tego kryzysu związany z funkcjonowaniem systemów oświatowo-wychowawczych, jest szczególnie ważny. Wynika z jego analizy, że szkoła i uczelnia powinny przygotowywać młode pokolenia do radzenia sobie ze wspomnianym kryzysem i jego rozmaitymi odmianami. Tymczasem ani szkoła, ani uczelnia absolutnie nie przygotowuje do tego młodego pokolenia. Skala tego kryzysu inspirowana dodatkowo przez szkołę i uczelnię, zaczyna być natomiast dyskutowana. Artykuł ten jest kolejnym głosem na łamach naszego czasopiśma, poświęconym tej sprawie.

SŁOWA KLUCZOWE: współczesny kryzys jego kształt i charakter, miejsce we współczesnym kryzysie szkół i uczelni, szanse i niemożności przezwyciężenia omawianego kryzysu.

ABSTRACT

The ongoing crisis brought about by the pandemic is all-embracing. One of its features, namely the functioning of educational systems, is particularly important. It follows from the analysis of the crisis that schools and universities should prepare young generations to deal with the crisis in all its aspects. Regrettably, neither schools nor universities make the younger generation prepared for it. However, the scale of the crisis, which is compounded by the way schools and universities react to it, is beginning to be the focus of discussions. The present article is another voice featured in the magazine which is devoted to the issue.

KEY WORDS: ongoing crisis, its shape and character, place of schools and universities in the ongoing crisis, opportunities and inability to overcome the crisis.

Pandemia zakryła i przytłoczyła wszystkie współczesne ważne problemy społeczne. W tym zagadnienia delikatne i wrażliwe współczesnej ludzkości. Jest to całkowicie zrozumiałe i naturalne. Wzmrożona troska o zagrożone życie nie setek tysięcy, a milionów nawet miliardów ludzi naszej planety, musiała zepchnąć zainteresowanie innymi problemami niż pandemia na daleki margines. Nie tylko zepchnąć, ale w dalszym ciągu spychać i koncentrować uwagę globalnej ludzkości, właśnie na pandemii i jej zabójczych skutkach. Tym bardziej, że przeciwdziałanie pandemii, skupia się głównie, jak dotąd, na medycznych instrumentach ograniczenia jej śmiertelnych skutków. Wśród problemów, które w dużej mierze powszechnie zepchnięte zostały poza margines społecznego zainteresowania, należy też wymienić powszechniejsze zainteresowanie dawane *szkołom i uczelniom, ich funkcjonowaniu w kapitalistyczno-liberalnym społeczeństwie*. Dobrze się więc stało, że prof. dr hab. Justyna Dobrołowicz, podjęła w swym artykule w czasopiśmie „Studia Społeczne” próbę syntezy dorobku literatury, na temat oceny funkcjonowania właśnie w takim społeczeństwie szkoły, ale zarazem tym samym problematyki, która dotyczy też w dużej mierze oceny działalności uczelni (zwłaszcza kształcących przyszłych nauczycieli). Taka synteza jest nie tylko wartościowa, ale konieczna, a nawet może odegrać istotną rolę społeczną, zwłaszcza wtedy, kiedy ludzkość zacznie wychodzić z pandemicznych zagrożeń i stanie przed wielkim problemem takiego nowego urządzenia świata, która w dużej mierze skutecznie umożliwi profilaktykę w zakresie likwidacji pandemii i jej skutków, możliwości ponownego działania pandemii i skutecznej z nią walki, niezależnie od tego, czy jej załóżki pojawią się kolejny raz w Chinach, czy też w Ameryce, w Europie, lub Afryce. Wyciąganie bowiem wniosków z pandemicznych doświadczeń ludzkości, to jeszcze trudniejsze zagadnienie niż zahamowanie jej śmiertelnych skutków na wszystkich długościach i szerokościach geograficznych współczesnego świata.

WYKSZTAŁCONY ANALFABETYZM

Niezwykle pozytywna ocena publikacji prof. dr hab. Justyny Dobrołowicz na temat syntezy bilansu dotychczasowego rozwoju szkoły w społeczeństwie liberalno-kapitalistycznym, spowodowała, że artykuł ten umieściłem na czołówce numeru 1/2021 „Studiów Społecznych” (jako redaktor naczelny tego czasopisma), co nie wyklucza tego, że posiadam w stosunku do tej syntezy różne uwagi. Istota tych uwag polega, czy wręcz sprowadza się do tego, że wspomniana autorka nie dostrzegła, iż szkoła, ale też i uczelnie współczesnego liberalno-kapitalistycznego społeczeństwa, (zarówno medyczne jak i techniczne oraz społeczno-polityczne) charakteryzują się fundamentalną wadą. Istota tej wady polega na tym, że zarówno szkoły, jak i uczelnie przyswajając miliardom ludzi wykształcenie w sprawach społeczno-politycznych i filozoficznych, upowszechniają jednocześnie powszechnie „analfabetyzm wykształconych” w dziedzinie pedagogiczno-społeczno-filozoficznej. Istota tego analfabetyzmu polega na tym, że dzieci, młodzież, oraz dorośli umiejący dobrze czytać,

pisac oraz rachowac w wyniku szkolno-uczelnianej edukacji, z pozytkiem dla siebie i dla spoleczestw wykonujacych rozne prace, jednoczesnie powszechnie sa *calkowitymi analfabetami w dziedzinie zrozumienia przez nich zjawisk spoleczno-ekonomiczno-politycznych otaczajacego ich swiata*, a zarazem powszechnie wystepuje u nich *brak zdolnosci wyciagania z takiego nawet wylacznie mniej niz elementarnego zrozumienia odpowiednich wnioskow, dla swego indywidualnego i zbiorowego zycia i realnego dzialania we wspolczesnym spoleczestwie ludzkim na rzecz skutecznego przewyciezania tego analfabetyzmu*. Oznacza to, ze wspolczesni ludzie aktualnego swiata kapitalistycznego, co prawda cos nie cos wiedza, ze istnieje wielki kapital, a nawet wiedza, ze nastapila jego niebywala koncentracja zwlaszcza na amerykanskiej ziemi (choz dotyczy calego kapitalistycznego swiata), ale nie zdaja sobie sprawy, ze w wyniku tej koncentracji, *faktyczna wladza nad globalnym spoleczestwem wspolczesnego swiata, znajduje sie w ruku wspomnianego kapitalu a nie jakichkolwiek prezydentow czy innych, wspolczesnych, kapitalistycznych rzadow*. Wszystkie inne wladze, a w wypadku amerykanskiej rzeczywistosci na przyklad wladza prezydencka, sa w pelni podporzadkowane interesom tego wielkiego kapitalu Rothschildow i Rockefellerow, ktorzy cichaczem oraz za plecami wspomnianych prezydentow i biurokracji amerykanskiej, nie tylko rzucaja tym krajem, ale poprzez te rzady, ale tez bezposrednio, rownoczesnie rzucaja calym, kapitalistycznym swiatem. Rzucaja, w sposob po czesci zakamuflowany, po czesci bezszmerowo, dbajac aby wiedza o tych rzadach i ich skutkach w jak najmniejszym stopniu nie docierala faktycznie do ogolu wspolczesnego spoleczestwa amerykanskiego, ale tez calego globalnego. A scisle – docierala do tego stopnia czesciowo, aby spoleczestwa kapitalistyczne nie byly w stanie zrozumiec, ze *realna jest w tych krajach wladza kapitalu a cala reszta to tylko malo znaczący do tego dodatek*.

Oczywiscie ani nazwiska osob koncentrujacych ten kapital, ani po czesci nawet wielkosć tej koncentracji, nie jest we wspolczesnym spoleczestwie kapitalistycznym zbyt utajniona. Jest natomiast wyraźnie w opinii ich obywateli zmarginalizowana. To znaczy zakamuflowane sa zarowno informacje dotyczace szerokiej koncentracji kapitalow w nielicznych rękach, szczególnie wymienionych Rothschildow czy Rockefellerow, jak zwlaszcza zakamuflowana jest ich dominujaca pozycja i rola w stosunku do wybieranych prezydentow tego najwiekszego kraju kapitalistycznego, faktycznie dominujacego – jeszcze ciagle – nad calym, wspolczesnym kapitalistycznym swiatem. Gdy natomiast przed kilku laty ceniony profesor czolowej amerykanskiej uczelni Harvardu Thomas Piketty¹ zajal sie proba odtworzenia wielkosci i roli wspomnianego kapitalu, a szczegolnie jego wielkosci i czesciowo znaczenia, to mimo tego, ze byl cenionym profesorem Harvardu, tej najwazniejszej i najbardziej znaczonej uczelni nie tylko kapitalistycznego swiata, ale calego globalnego swiata, zostal za ten proceder w sposob brutalny potepiony, ale nawet stracil posade we wspomnia-

1 T. Piketty, *Kapital XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2015 .

nym Harvardzie. Innymi słowy, faktyczni władcy globalnego świata, nie życzą sobie, aby miliardy ludzi wiedziały dokładnie kto faktycznie nimi rządzi, że o losach jego decyduje nie nowo wybrany prezydent amerykański Joe Biden, a faktycznie Rothschildowie i Rockefellerowie. *Natomiast dowolny prezydent tego kraju pełni w nim w stosunku do tego kapitału rolę wtórną i ściśle mu podporządkowaną.* Ale to podporządkowanie nie tylko dotyczy amerykańskiego społeczeństwa, ale też większości narodów współczesnego, kapitalistycznego świata.

Sprawa się nie sprowadza tylko do tego, że szkoły i uczelnie nie rozpowszechniają w ponad siedmiomiliardowym społeczeństwie globalnym rzetelnej wiedzy, kto na przytłaczającej większości terytorium świata faktycznie nim rządzi, masowo produkując „wykształconych analfabetów” w tym zakresie. Sprawa polega też na tym, że obecne w rzeczywistym kształtowaniu tego „wykształconego analfabetyzmu” szkoły i uczelnie, *zastępują w zakresie kształtowania poglądów w tym zakresie współczesne środki masowego przekazu w tym zwłaszcza telewizja.* Zastępują bardzo skutecznie, a ich realizatorzy mimo dzielących ich różnic ideowych i społeczno-politycznych, tym się charakteryzują, że bardziej niż szkoły i uczelnie rzeczywiście masowo kształtują poglądy i orientacje społeczno-polityczne i ideologiczne współczesnych społeczeństw. To pracownicy tych instytucji *kształtują masowo owych wykształconych analfabetów.* Ich prezenzy są też o wiele wyżej opłacani od nauczycieli wszystkich stopni, począwszy od nauczycieli nauczania początkowego szkoły podstawowej, aż po nawet najważniejsze szkoły wyższe oraz uniwersytety. Dotyczy to przy tym wszystkich pracowników szkolnictwa, niezależnie od ich rangi i znaczenia. Jeśli dla przykładu porównać zarobki mojego wieloletniego przyjaciela – wybitnego psychologa naszego kraju i czołowych prezenzów TVN czy telewizji państwowej, to łatwo ustalić, że *zarobki te są w jaskrawej dysproporcji – są kilkunastokrotnie mniejsze.* Innymi słowy, współczesne, kapitalistyczne społeczeństwa ludzkie tym się charakteryzują, że jego szkoły i uczelnie nie dają szansy kształconym zdobyć rzeczywistej wiedzy społeczno-politycznej czy filozoficznej poprzez szkoły i uczelnie o otaczającym ich świecie, natomiast wysoko opłacani przedstawiciele środków masowego przekazu, lukę tę zastępują skuteczną popularyzacją mitów i złudzeń z tego zakresu. W ten sposób społeczeństwo ludzkie, *charakteryzuje się tym, że kwitnie i nasila się w jego wszystkich obszarach zjawisko wykształconego analfabetyzmu.* Mechanizm ten przemilczają z reguły uczeni nawet bardzo krytycznie oceniając funkcjonowanie współczesnych systemów oświatowo-wychowawczych.

AUTORYTARYZM CZY TOTALITARYZM?

Nie dostrzeganie głównych wad fundamentalnych funkcjonowania współczesnej szkoły i uczelni, to nie jedyna wada niezwykle wartościowej, syntetycznej i wyróż-

niającej się publikacji prof. dr hab. Justyny Dobrołowicz na tle innych publikacji na ten temat w wielu miejscach naszego i nie tylko naszego kraju. Innym elementem słabości tej publikacji, jest niedostrzeżenie, że we współczesnym świecie, w stosunku do kapitalistycznej szkoły, czy uczelni, ale szerzej w stosunku do kapitalistycznego społeczeństwa zdominowanego przez kapitał symbolicznie utożsamiany z Rothschildami i Rockefellerami, powstał na całym kontynencie ustrój społeczny i charakterystyczne dla niego szkolnictwo wszystkich szczebli, radykalnie odmienne od tego, które charakteryzują się we współczesnym kapitalistycznym świecie wspomnianymi przypadkami. Istota tego nowego społeczeństwa polega na tym, że co prawda na jego terenie odbudowano zniszczone wcześniej klasy posiadające, łącznie z kapitalistami oraz, że posiadają swobodę działania i rozwoju, a nawet możliwością uzyskania znaczącego wpływu, ale ich pozycja w danym społeczeństwie nie jest dominująca ani ekonomicznie ani politycznie. Natomiast dominująca jest tutejsza biurokracja, która co prawda autorytarnie zarządza w dużej mierze chińskim społeczeństwem, ale tym się charakteryzuje, że od istniejącej i działającej tutejszej klasy kapitalistycznej, zarówno rodzimej, jak i przybyłej z zewnątrz, zabiera znaczną część uzyskanego zysku i *w dużym stopniu przeznacza go na poprawę bytu wielkiego chińskiego narodu*. Wielkiego nie tylko jego liczebnością, bo przekraczającą już znacznie miliard ludności, co w ponad siedmiomiliardowym jej kształcie, stanowi ważny element, ale która w skali świata też stanowi znaczącą pozycję. *Pozycję o wzrastającym znaczeniu we współczesnym świecie.*

W rezultacie takiej sytuacji, od powstania w nowym kształcie ustrojowym władzy w Chinach, od 1978 roku, gdzie w ramach Chińskiej Republiki Ludowej dokonano w dużej mierze zmiany ustrojowej, gospodarka tego kraju rozwijała się 10% rocznie, a ChRL z odległego miejsca w statystykach rozwojowych, awansowała na drugą pozycję gospodarczą współczesnego świata. W rezultacie we współczesnych warunkach ChRL coraz skuteczniej awansuje we współczesnym świecie i wszystko wskazuje na to, że już w najbliższym dziesięcioleciu (2020–2030), stanie się pierwszym mocarstwem współczesnego globalnego świata. Natomiast wielką rolę w tym zakresie odegrała i coraz bardziej odgrywa chińska szkoła i uczelnia. Natomiast liberalna szkoła współczesnego globalnego świata, nie tylko polska, ale też zachodnioniemiecka, a zwłaszcza amerykańska, nie stwarza żadnych możliwości, aby nie tylko zostało odkryte przez ich miliardowych absolwentów to, że zostają często na całe życie, a nawet w większości na całe życie wykształconymi analfabetami, ale też, że szkoła i uczelnia współczesna nie wyposaża ich w wiedzę na temat tego, co zmienia się we współczesnym świecie i jak w znacznym stopniu ta zmiana podważa dotychczasową rolę szkoły i uczelni tegoż świata.

Jest to istotne tym bardziej, że równoległe z chińskim doświadczeniem w dziedzinie przemian (od ustroju niezdolnego stawić czoła kapitalistycznemu konkurentowi – do ustroju, który charakteryzuje się tym, że miliardy ludzi w nim pracujących żyją coraz

lepiej), miało też miejsce przejście na terytorium rosyjskim do ustroju wyjątkowo zastrzającego dotychczasowe silne dysproporcje socjalne. Zatem obok Chin, wystąpiły w świecie takie zmiany, w ramach których dotychczasowa biurokracja funkcjonująca w ZSSR albo przekształciła się w rządnych posiadania kapitalistów, nie tylko podobnych do Rockefellerów i Rothschildów, ale jeszcze od nich bardziej pazernych, ale ukształtowała się też silna biurokracja przejmująca znaczną część dochodów od kapitalistów, ale nie tak jak w Chinach w większości przekazywanych na rzecz tutejszych ludzi pracy, a używanych głównie do własnego nieograniczonego, pazernego bogacenia się i jednostronnego kreowania własnego życia, nie tylko w coraz bardziej luksusowych warunkach, ale opływających w luksusie. Z tego też powodu można powiedzieć, że na kanwie upadłego ustroju, nazywanego się socjalistyczny i mającego być alternatywą dla kapitalizmu, powstały dwa przeciwstawne rozwiązania ustrojowe. Jedno z nich charakteryzuje się dynamicznym, bo 40-krotnym wzrostem własnej gospodarki od 1978 r. i radykalną poprawą bytu własnego narodu (ponad 300 milionów ludzi wyprowadzono z krańcowej nędzy). Natomiast drugie rozwiązanie – rosyjskie – nie tylko charakteryzuje się brakiem takiego rozwoju, ale kreacją elitarnego systemu, jeszcze bardziej uniemożliwiającego poprawę bytu ludzi pracy, jaki występuje w ustroju kapitalistycznym choćby współczesnego USA. Na dodatek rządzącego społeczeństwem, nawet bez tego pozorowania rządów narodów, jak ma to miejsce w Ameryce, czy w innych krajach kapitalistycznych. Jednocześnie w ustroju tym ani szkoła, ani uczelnia nie przynosi szerszym kręgom kształconych ludzi rzetelnej wiedzy o własnej ojczyźnie ani o otaczającym współczesnym człowiekiem globalnym świecie. Jest to rozwiązanie podobne (pod względem skutków) do wielu innych krajów kapitalistycznych, choć inaczej niż we współczesnych krajach kapitalistycznych realizowane. Jest bardziej jawnie dyktatorskie niż liberalno-kapitalistyczne.

ELEMENTY WIZJI NADCHODZĄCEGO ŚWIATA

Rola szkoły i uczelni w nadchodzącym świecie, wymaga też uwzględnienia nowej wizji nadchodzących czasów, których podstawy się dopiero kształtują. Niewątpliwie istotnym ich elementem musi być próba takiego zbudowania kształtu nadchodzącego świata, aby pod względem przeobrażeń społecznych, łatwiej niż obecnie, ludzie przewyżczali niebezpieczeństwa nowych pandemii. Wszystko bowiem wskazuje, że pandemie będą – czy się nam to podoba, czy nie – nawiedzać nas w nadchodzących czasach. A przygotowanie do korzystnego spotkania z nimi i ich szybkiego i skutecznego przezwyciężenia, wymaga nie tylko udoskonalenia działalności medycznej, w tym wyprodukowanie odpowiednich leków, ale też *głębokich przeobrażeń społecznych współczesnego świata*. Przede wszystkim ludzie muszą wykreować i zagospodarować w tym celu, aby zapewnić swoją pomyślność gatunkową *sztuczną inteligencję*. Tak jak kiedyś, ludzkość rozwijała się pod wpływem elektryczności i to wyforowało kapitalizm, tak też *nadchodzące czasy będą się kształtowały pod wpły-*

wem wykorzystania sztucznej inteligencji. W przeciwieństwie do izraelskiego historyka dr. Yuvalu Noahu Harariego² i zarazem ideologa współczesnego światowego kapitalizmu na czele z kapitałem Rothschildów i Rockefellerów, zlokalizowanych na amerykańskiej ziemi, uważam, że najważniejszym zadaniem przyszłości, nie jest zapewnienie kapitalistom, zwłaszcza kapitalistom z czołowego kraju kapitalistycznego (USA), ich długowieczności, a nawet nieśmiertelności. Nie jest też zadaniem uczonych aby zgodnie z interesami tego kapitału nastąpiło zdegradowanie ludzi pracy współczesnego kapitalizmu do bezwolnej wobec tego kapitału pozycji krzyżówki współczesnego człowieka i komputera. Jest natomiast wielkim zadaniem człowieka przyszłości przygotowanie miliardów ludzi do tego, aby racjonalnie zagospodarować możliwości techniczne *odciążenia człowieka od fizycznego wysiłku, zarówno w zakresie produkcji, jak i usług*. Dokonanie tego jest możliwe poprzez wielki rozwój umysłowy, którego dobre podstawy naukowe *tworzy dorobek w tym zakresie prof. dr. hab. Witolda Dobrołowicza*. Oznacza to możliwość zapewnienia dla większości ludzi naszego globu, wykonywania czynności, które umożliwią im osiągnięcie w pracy zadowolenia życiowego, którego większość była dotąd pozbawiona. Szkoła i uczelnia stanie dlatego nie tylko przed zadaniem skutecznego przewyżczenia „analfabetyzmu wykształconych”, ale zapewnienia podmiotowości społeczno-politycznych miliardów ludzi wszelkich kontynentów i wszystkich ziem, niezależnie od ich położenia na dowolnym kontynencie i w każdym kraju współczesnego świata. Radykalnie też musi się zmienić stosunek ludzi zarówno do dzieci, jak i staruszków. Albowiem obecne sposoby rozwiązania ich problemów, pozostawiają wiele do życzenia.

Przed światem stoi wielki problem wyciągnięcia daleko idących wniosków ze współczesnych chińskich doświadczeń i realizowanego coraz intensywniej współzawodnictwa chińsko-amerykańskiego, które nie tylko radykalnie zmieni świat, ale od podstaw wykształci nowe, wzajemne stosunki międzyludzkie. Nie tylko wykrywając, ale kształtując nowy świat wartości człowieka nadchodzących czasów. Dlatego nie wystarczy, że zostanie przewyżczony „analfabetyzm wykształconych”. Musi nastąpić na świecie prawdziwa rewolucja w zakresie zapewnienia rzeczywistej podmiotowości społeczno-politycznej, nie tylko w Chinach i Ameryce, ale też w Europie i Afryce oraz zmieniającej się dynamicznie na naszych oczach Azji, w tym zwłaszcza w Indiach. Wszystko wskazuje, że współzawodnictwo ChRL z USA, brzemienne będzie głównie w sukcesy ChRL. Jednak wcale z tego nie wynika, że ktokolwiek, gdziekolwiek ze strony chińskiej, będzie chciał narzucać światu chińskie rozwiązania ustrojowe, a zwłaszcza elementy autorytaryzmu, które zmuszeni byli stosować Chińczycy, jeśli w podzielonym świecie zdominowanym przez kapitalizm, chcieli zbudować nowy ustrój. Nadchodzące czasy, brzemienne będą nie tylko w coraz licz-

2 Czołowy historyk i ideolog izraelski szeroko upowszechniony we współczesnym świecie przez główny kapitał amerykański.

niejszych absolwentów szkół i uczelni nieporównywalnie lepiej rozumiejących świat i wyciągających z tego rozumienia odpowiednie wnioski, nie tylko dbających o dzieci, młodzież i starców, często zaniedbanych w kapitalistycznym świecie, ale w którym ze swobodnych wyborów, ludzkich będą się rodziły rozwiązania ustrojowe, odsyłające do lamusa nie tylko przebrzmiały ustroj kapitalistyczny w jego totalitarnym i liberalnym kształcie, ale też szkoły i uczelnie, które były tego ustroju produktem. Nadchodzi czas powszechnej szczęśliwości, albo jednocześnie czas możliwej katastrofy rodzaju ludzkiego. Tą powszechną szczęśliwość może tylko zapewnić demokratyczny wybór głównie ludzi pracy ustrojów przyszłości. Szkoła i uczelnia w tym wyborze, będzie zapewne pełnić rolę wiodącą. Po szkole jako produkcie kapitalistycznego liberalnego społeczeństwa, zostanie tylko złe wspomnienie. Sądzę, że cytowany artykuł prof. dr hab. J. Dobrołowicz też się do tego przyczyni.

BIBLIOGRAFIA

W. Pomykało, *Wizje człowieka przyszłości*, Oficyna Wydawnicza ASPRA, Warszawa 2020.

T. Piketty, *Kapitał XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.

BŁĘDNIIE WYPOWIEDZIANY I ODEBRANY KOMUNIKAT JAKO JEDNA Z CZĘSTYCH PRZYCZYŃ POWSTAWANIA KONFLIKTÓW / *INCORRECTLY SPOKEN AND RECEIVED MESSAGE AS ONE OF THE FREQUENT CAUSES OF CONFLICTS*

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest wskazanie błędnie wypowiedzianego lub błędnie odebranego komunikatu jako jednej z częstych przyczyn powstawania konfliktów. Przy wykorzystaniu koncepcji „Komunikacyjnych Uszu von Thuna”, „Stanów ego wg. Berne” oraz Piramidy Maslowa pokazano jak błędnie odebrany komunikat bardzo wpływa na życie i relacje z innymi ludźmi. Analiza tych koncepcji wskazuje, że wielu nieporozumień i konfliktów udałooby się uniknąć, gdyby mieć na uwadze fakt różnego postrzegania tych samych słów, które w zależności od aktualnej sytuacji można inaczej zinterpretować.

SŁOWA KLUCZOWE: komunikat, konflikt, uszy von Thuna, stany ego wg. Berne, piramida Maslowa.

ABSTRACT

The aim of the article is to indicate a misspoken or misread message as one of the common causes of conflicts. Using the concept of „Communication ears of von Thun”, „Conditions of ego by Berne” and the Maslow Pyramids showed how a wrongly received message influences life and relationships with other people. The analysis of these concepts shows that many misunderstandings and conflicts could be avoided if it is taken into account that the same words are perceived differently, which can be interpreted in other way depending on the current situation.

KEY WORDS: message, conflict, communication, ears of von Thun, conditions of Ego acc. Berne, Maslow's pyramid.

WSTĘP

W codziennym życiu kontakty międzyludzkie występują stale, na każdym kroku, niezależnie od miejsca czy czasu. Konwersacje pojawiają w sklepie, na uczelni, w komunikacji miejskiej, czy w domu. Tam człowiek styka się z różnymi sytuacjami, doświadczeniami i osobami. Czasami są to osoby znane, za-przyjaźnione, a czasami zupełnie obce.

W zależności od indywidualnego postrzegania, a także innych czynników, niektóre zdarzenia czy komentarze i wyrażenia mogą się wydawać jednoznaczne z punktu widzenia odbiorcy. Wyciągając pochopne wnioski może on błędnie odczytać komunikat i odebrać go jako negatywną informację, co może prowadzić do sprzeczek i konfliktów, często zupełnie niezamierzonych, a mogących trwać nawet długi okres. W rzeczywistości może być jednak zupełnie inaczej. Osoba, która wypowiedziała dany komunikat, chciała przekazać coś zupełnie innego, a zostało to odebrane w błędny sposób i droga do polemiki lub konfliktu jest otwarta. Warto wiedzieć, dlaczego tak się dzieje.

Jest to bardzo interesujący i jednocześnie intrygujący temat, nad którym warto się pochylić, dlatego też w niniejszej pracy skupiono się na zagadnieniach, które pomogą zrozumieć reakcje i przyczyny mylnych odbiorów komunikatów. Przede wszystkim zostało wyjaśnione znaczenie komunikacji i konwersacji, które stanowią istotną część życia ludzkiego, a następnie zdefiniowana istota konfliktu, który to konflikt jest tak naprawdę punktem bazowym tej pracy. W dalszej części przybliżono ciekawą koncepcję wypowiedzenia i odbierania komunikatów (Koncepcja Uszu von Thuna) oraz opisano trzy stany ego wg Erica Berne. Na koniec pracy przedstawiono wnioski podsumowujące.

KOMUNIKACJA I JEJ ZNACZENIE

Komunikacja jest bardzo ważnym elementem życia społecznego człowieka i zazwyczaj obecna w wielu chwilach ludzkiej codzienności. Według słownika języka polskiego komunikacja jest to „przekazywanie i odbieranie informacji w bezpośrednim kontakcie z drugą osobą”¹. Inną definicję przedstawił Raymond Ross – „Komunikacja jest procesem sortowania, selekcji i przesyłania symboli w taki sposób, który pomaga słuchaczowi przyjąć i odtworzyć w jego własnym umyśle znaczenie zawarte w umyśle komunikującego”². Komunikacją jest także rozmowa przez telefon czy pisanie wiadomości.

W komunikacji występuje również konwersacja, czyli towarzyska rozmowa, wymiana informacji pomiędzy dwoma lub kilkoma osobami, a nadawca powinien formu-

1 <https://sjp.pwn.pl/slowniki/komunikacja.html> [dostęp: 28.11.2020].

2 R. Ross, *Speech Communication*. Prentice Hall, Englewood Cliffs 1983, s. 8, za Cz. Sikorski: *Zachowania ludzi w organizacji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 193.

łować wypowiedź w taki sposób, aby odbiorca mógł zdecydować, co myśli, a nie mieć narzuconych poglądów. Często komunikacja i konwersacja są używane zamiennie, chociaż komunikacja ma dużo szerszą formę znaczeniową.

Można wyróżnić dwa rodzaje komunikacji³:

- Komunikacja werbalna – słowa;
- Komunikacja niewerbalna – gesty, kontakt wzrokowy, postawa.

Z obserwacji rozmów wynika, że przy pomocy słów przekazywana jest tylko część informacji. Za to istotną rolę odgrywiają gesty, pozycja ciała, dotyk, ton i modulacja głosu. Każda ludzka postawa, świadoma lub nieświadoma, powoduje różnicę w odbiorze samych słów, a także jest kluczowa w komunikacji, gdy słowa nie występują. Człowiek zazwyczaj nie zdaje sobie sprawy z zachowań niewerbalnych, patrzenie w podłogę lub w górę, unikanie kontaktu wzrokowego czy ziewanie mogą dać wyraz aktualnego stanu emocjonalnego rozmówcy.

Przy konwersacji, istotną rolę pełni nie tylko treść słowna wypowiedzianego komunikatu, ale również osobowość nadawcy i odbiorcy i to, w jakim kręgu ludzi się przebywa. Niektóre z zachowań są stricte związane są charakterem rozmawiających i osoby, które często przebywają w danym otoczeniu, odczytują je inaczej (prawdopodobnie poprawnie) niż nieznamomi.

Niektóre osoby mają również tendencję do używania skrótów myślowych, które to skrótory już na początku zawężają przekaz, a otwierają pole do niedomówień lub innego zrozumienia wyrażenia. Z drugiej strony zdarza się także tak zwane „owijanie w bawełnę”, gdy nie umie lub nie chce się opowiedzieć danej myśli w jednoznaczny i bezpośredni sposób. Wtedy próbuje się na około wypowiedzieć komunikat dla rozmówcy, co może ukryć prawdziwy sens przesłania.

Poza słowami, gestami i osobowością istotną rolę w komunikacji pełnią jeszcze dwa czynniki:

- Umysł;
- Zmysł słuchu.

Można powiedzieć, że każdy człowiek ma dwa rodzaje umysłu – świadomy i podświadomy⁴. Umysł świadomy procesuje otrzymane wiadomości docierające od zmysłów, ocenia je i wartościuje. Reaguje systemowo na podstawie odebranych danych. Natomiast umysł podświadomy gromadzi wspomnienia, doświadczenia, jedynie przechowuje informacje. Jednakże jest także zapleczem dla umysłu świadomego. Dlatego też w przypadku określonych doświadczeń można podświadomie odebrać komunikat zupełnie inaczej, niż było to celem odbiorcy.

3 E.J. Neidhardt, *Jak opanować stres*, Wydawnictwo M&A Communications Polska, Lublin 1996, s. 101–102.

4 P. Thomson, *Sposoby komunikacji interpersonalnej*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1998, s. 29.

Umysł ludzki kieruje także zmysłami. Jak zauważył amerykański mówca motywacyjny Stephen R. Covey „Większość ludzi nie słucha z zamiarem zrozumienia, słucha z zamiarem udzielenia odpowiedzi”. Słucha się, ale nie słyszy – nie bierze się udziału w rozmowie w taki sposób, jakiego rozmówca by oczekiwał. S.R. Covey wyróżnił cztery poziomy słuchania⁵:

- Ignorowanie lub słuchanie pozorne, udawane – albo nie słucha się wcale, ignoruje, przerywa, podświadomie okazuje brak cierpliwości albo udaje się, że się słucha, potakuje bez zrozumienia, nie okazuje zainteresowania;
- Słuchanie selektywne – wychwytuje się istotne lub ciekawe informacje, nie skupiając się na całości wypowiedzi. W tym typie słuchania jest się skupionym na dawaniu rad lub opowiadaniu własnych historii w oparciu o zarejestrowane fragmenty;
- Słuchanie uważne – tutaj już zaczyna się właściwe słuchanie, człowiek słucha wypowiedzianych słów z uwagą, rozumie treść całej wypowiedzi, jest aktywnym słuchaczem, interesuje się tym, co rozmówca chce przekazać i zapamiętuje informacje;
- Słuchanie empatyczne – najwyższa forma słuchania, gdzie oprócz przekazywanej treści chce się zrozumieć też to niewypowiedziane, intencje, problemy. Słucha się, aby usłyszeć i zrozumieć, nie oceniać.

W nawiązaniu do wyróżnionych przez S.R. Covey’a poziomów słuchania i wypowiedzi o tendencjach ludzi do słyszenia, a nie słuchania innych, można wywnioskować, że wiele komunikatów z założenia będzie błędnie zrozumianych, ponieważ odbiorca nie zachowuje odpowiedniej uwagi przy ich słuchaniu. To może w prosty sposób prowadzić do utraty zamierzonego przed nadawcą przekazu, a co za tym idzie do nieporozumień i konfliktów, o których będzie mowa w następnym rozdziale.

ISTOTA KONFLIKTU

Gdy już wyjaśnione zostało, na czym polega komunikacja i konwersacja, warto przyrzeć się temu, czym jest konflikt, skąd się bierze i dlaczego ma taki wpływ na życie. Słowo „konflikt” można zdefiniować jako sprzeczność interesów, niezgodność poglądów na tę samą sprawę, a także spór o wartości⁶ (z łaciny *conflictus* – zderzenie). Według definicji słownika języka polskiego konflikt to „przedłużająca się niezgoda między stronami”, a także „różnica między wartościami, postawami itp., której nie sposób usunąć”⁷.

Konflikt to może być również każda najdrobniejsza różnica zdań pomiędzy dwoma osobami, niezależnie od tematu rozmowy. Każdy w swoim życiu doświadczył mniej

5 S. Covey, *7 nawyków skutecznego działania*, Wydawnictwo Medium, Warszawa 1996, s. 256.

6 Z. Uniszewski, *Konflikty i negocjacje*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s.121.

7 <https://sjp.pwn.pl/slowniki/konflikt.html> [dostęp: 28.11.2020].

lub bardziej dotkliwych konfliktów, czy to w sferze prywatnej, rodzinnej, partnerskiej, czy w sferze zawodowej albo publicznej. Konflikt może wystąpić podczas kłótni, sprzeczki czy burzliwej wymiany zdań, a także nawet podczas zwykłej rozmowy, podczas której druga strona ma inne poglądy na daną sprawę.

Ważnym punktem odniesienia jest rodzaj konfliktu, sfera do jakiej się odnosi. Amerykański mediator Christopher W. Moore zdefiniował przyczyny i płaszczyzny konfliktów. W narzędziu o nazwie Koło konfliktu Moore'a wyróżnił 5 rodzajów konfliktów⁸:

- Konflikt relacji;
- Konflikt danych;
- Konflikt interesów;
- Konflikt strukturalny;
- Konflikt wartości.

Konflikt relacji – stereotypy, silne emocje, błędne spostrzeganie, ale także zła komunikacja.

Konflikt danych – brak, błędne zrozumienie lub różna interpretacja danych, różne procedury zbierania danych;

Konflikt interesów – interesy rzeczowe (czas, podział pracy, pieniądze), interesy proceduralne (sposób prowadzenia rozmowy) interesy psychologiczne (poczucie własnej wartości, szacunku, zaufania, godności);

Konflikt strukturalny – nierówny rozkład sił, nadmiar zadań lub nierówna ich kontrola, ograniczenie czasowe, rozmieszczenie przestrzenne, różne role społeczne;

Konflikt wartości – różnice ideologii, religii, tradycji, kultury, wartości związane z tożsamością osoby oraz wartości dnia codziennego (zwyczaje, rytuały).

Każdy z wyżej przedstawionych konfliktów może wystąpić zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Bez względu na to, jaka to jest sfera życia, przy rozmowie twarzą w twarz lub nawet telefonicznie ważnym jest by brać pod uwagę sposób wypowiedzi, intonację, gesty czy mimikę. Jednak nie zawsze jest to możliwe – w komunikacji internetowej lub poprzez wiadomości SMS-owe, są tylko piksele na ekranie, a ta sama wiadomość może być różnie zdefiniowana przez odbiorców. Czasem wystarczy błędnie dobrać słowa lub postawić o jeden wykrzyknik za dużo, aby odbiorca odebrał to jako zarzut albo krzyk, co może się przerodzić w nieporozumienie. Często konflikt wyzwała także emocje, takie jak dezaprobata, frustracja, bunt, czy nawet utajona agresja.

8 D. Krasnodębska-Wnorowska, *Jak pięknie się różnić: chwala dobrym konfliktom* – materiały ze studiów podyplomowych SGH – Kompetencje psychologiczne i negocjacyjne w firmie, Warszawa 2019/2020.

Ciekawym aspektem płaszczyzn konfliktów jest także kultura⁹. W niektórych społeczeństwach kultura definiuje priorytety (unikanie konfliktów czy niepatrzenie bezpośrednio w oczy), w niektórych wpływa na komunikację (bezpośrednią lub pośrednią), a także wskazuje na potrzebę kontaktu osobistego lub z drugiej strony zachowanie dystansu. Kulturowo zdefiniowane są także gesty. Ten sam znak w różnych kulturach może być odmiennie odebrany. Takim przykładem może być np. gest uniesionego kciuka.

W kulturze europejskiej jak i amerykańskiej gest ten traktowany jako pozytywny przekaz i jest bardzo często używany. Natomiast w Grecji, w krajach Afryki czy Bliskiego Wschodu może być uznany za obrazę i znaczy zupełnie co innego, ma przekaz wulgarny.

Nie tylko gesty są różnie rozumiane w poszczególnych krajach. Na przykład dawanie napiwków w niektórych kulturach jest widziane jako miły dodatek, inne regiony z założenia dopisują do rachunków pewną sumę, nawet jeśli klient nie miał zamiaru jej zostawić. Jeszcze inne kultury wręcz oczekują dodatkowej sumy za usługi, bo definiuje to ich religia i brak napiwku może być formą urazy.

Nieznajomość uwarunkowań i zwyczajów panujących w danej kulturze może mieć istotny wpływ na relacje z innymi ludźmi, być powodem do obrazy uczuć czy poczucia dumy, co z kolei może się przerodzić w konflikt, który trudno będzie rozwiązać. Ludwig Wittgenstein w *Traktacie logiczno-filozoficznym* powiedział: „Granice mego języka wskazują granice mego świata”¹⁰. Bardzo łatwo jest zamknąć się na swoją, znaną, kulturę i uznawać ją za nadrzędną innym, nie dopuszczając do poznania innych światów.

Oprócz problemów wynikających z nieporozumień słownych czy kulturowych występują również konflikty na poziomie relacji zawodowych. W organizacji można wyróżnić inny podział poziomów konfliktów.

Są to poziomy¹¹:

- Intraindywidualny;
- Interpersonalny;
- Międzygrupowy;
- Międzyorganizacyjny.

Konflikt intraindywidualny to problem wewnętrzny, osobiste przemyślenia, które wpływają na jednostkę. Konflikt interpersonalny to konflikt pomiędzy dwiema osobami z tej samej grupy. Konflikty widziane szerzej to konflikt międzygrupowy, któ-

9 G. Aniszewska, *Kultura organizacyjna* – materiały ze studiów podyplomowych SGH – Kompetencje psychologiczne i negocjacyjne w firmie, Warszawa 2019/2020.

10 <http://sady.up.krakow.pl/wittgenstein.tlp.htm> [dostęp: 24.11.2020].

11 A.J. Dubrin, *Praktyczna psychologia zarządzania*, PWN, Warszawa 1979, s. 381.

ry dotyczy problemów między zespołami, lub międzyorganizacyjny, który angażuje całe organizacje (firmy, państwa).

Istotną kwestią dotyczącą komunikacji interpersonalnej jest to, w jakiej fazie konfliktu dane osoby się aktualnie znajdują. Można wyróżnić trzy fazy konfliktu¹²:

- Potencjalny;
- Ukryty;
- Jawny.

O konflikcie potencjalnym mówimy wtedy, gdy zaczynają tworzyć się podgrupy interesów wewnątrz jednej grupy lub zauważalne są punkty, które mogą się przerodzić w konflikt.

Przy konflikcie ukrytym jest bardzo trudno zdefiniować problem, ponieważ często tylko jedna ze stron odbiera sytuację jako konflikt. Druga osoba może nie zdawać sobie sprawy z przyczyn innego zachowania lub nieświadomie powodować zaognienie problemu.

Przy sporze jawnym natomiast obydwie strony zdają sobie sprawę z zaistniałych różnic, często wie o nich także otoczenie. Łatwiej jest wtedy także znaleźć rozwiązanie lub sposoby wyjścia z sytuacji.

Konflikty mogą wpływać na życie człowieka i nieść za sobą skutki w późniejszym czasie. Wpływać na relacje z innymi, zmieniać pogląd na funkcjonowanie, powodować uprzedzenia. Niszczyć relacje. Co ciekawe, zaistniały konflikt nie zawsze musi być nacechowany negatywnie. Taka sytuacja może zainicjować nowy projekt lub zmianę poglądów, ponieważ dostrzega się inne punkty widzenia. Dodatkowo każda osoba głębiej rozumie swoje własne stanowisko, ponieważ konflikt wymusza formułowanie własnych poglądów i przytoczenie argumentów na poparcie swojego stanowiska. Konflikt międzyludzki może również pomóc w uporaniu się z własnym konfliktem wewnętrznym¹³. Sprzeczka może być również punktem wyjścia do zmian na lepsze, do wyciągnięcia wniosków i do uniknięcia podobnych konfliktów czy nieporozumień w przyszłości.

CHARAKTERYSTYKA KONCEPCJI KOMUNIKACYJNYCH USZU VON THUNA I POTENCJALNE KONFLIKTY

Istotą konfliktu jest różnica zdań, myśli i koncepcji pomiędzy dwoma osobami. Jednakże istotnym aspektem jest również forma przekazania i odebrania komunikatu, która w zależności od wielu czynników może mieć wpływ na zachowanie rozmówców. Ta sama wiadomość zawiera różne wymiary i płaszczyzny, co powoduje, że każdy odbiera jedno zdanie w różny sposób. Zdefiniował i opisał to niemiecki psycholog

12 D. Krasnodębska-Wnorowska, *Jak pięknie się różnić...*

13 A.J. Dubrin, *Praktyczna psychologia zarządzania...*, s. 381.

Friedmann Schulz von Thun, proponując teoretyczny model komunikacji, tak zwany Kwadrat komunikacyjny von Thuna¹⁴, lub potocznie zwany Komunikacyjnymi Uszami von Thuna.



Rys. 1. Model nadawania i odbierania wiadomości wg von Thuna¹⁵

W zależności od tego, jakie „Ucho” jest u bardziej wyczulone u odbiorcy, to samo zdanie może słyszeć i zinterpretować w różny sposób. Wyróżnia się cztery rodzaje komunikacyjnych Uszu:

- Ucho rzeczowe;
- Ucho apelowe;
- Ucho relacyjne;
- Ucho ujawniania siebie (lub również Ucho ustosunkowania się).

Ucho rzeczowe – odbierany komunikat opiera się wyłącznie na usłyszanych faktach i danych, bez odniesień, czy ukrytych podtekstów.

Ucho apelowe – w odbieranym komunikacie wychwytuje się apel do działania, do spełnienia potrzeb innych, do wykonania jakiejś czynności.

Ucho relacyjne – w odbieranym komunikacie wyczuwa się podtekst, relację od osoby mówiącej, zarówno podtekst pozytywny jak i negatywny.

Ucho ujawniania siebie – odbierany komunikat zawiera przekaz od osoby mówiącej, jego motywę i cele wypowiedzi.

Powyższe rodzaje komunikacyjnych Uszu von Thuna mają znaczenie nie tylko w przy odbieraniu komunikatów, ale i także przy ich wypowiedaniu. Gdy zarówno nadawca jak i odbiorca mają podobnie wyczulony umysł, to treść wypowiedzi będzie odebrana zgodnie z zamysłem. Jednakże bardzo często zdarza się, że na przykład osoba mówiąca mogła świadomie chcieć przekazać coś między wierszami, a odbiorca z mocniejszym uchem rzeczowym usłyszał jedynie suche fakty i nie odczytał aluzji. Albo odwrotnie, ktoś przekazał jasny komunikat oparty na danych, a słuchacz mimo wszystko dopowiedział sobie ukryty kontekst.

14 <https://wojciechklek.pl/kwadrat-komunikacyjny-von-thuna/> [dostęp: 24.11.2020].

15 <https://wojciechklek.pl/kwadrat-komunikacyjny-von-thuna/> [dostęp: 24.11.2020].

W rzeczywistości człowiek nie zdaje sobie sprawy z tego, jak często wpada nieświadomie w pułapki błędnego założenia intencji komunikatu. Przede wszystkim ważna jest treść komunikatu, ponieważ im krótsze wyrażenie, tym większe może być prawdopodobieństwo mylnej interpretacji, natomiast szczegółowy przekaz zazwyczaj nie pozostawia wątpliwości. Oczywiście ma znaczenie także ton, postawa osoby mówiącej, gestykulacja czy mimika twarzy oraz stan emocjonalny osób rozmawiających. Na potrzeby tej pracy zaprezentowano kilka przykładów z życia codziennego oraz zawodowego, jako scenki, jednakże bez uwzględnienia gestów czy modulacji dźwięku. Należy również mieć świadomość, że przedstawione interpretacje wniosków są prawdopodobne, ale jedynie przykładowe.

Przed przeczytaniem wyjaśnień komunikatów warto przeanalizować własne postrzeganie konkretnej sytuacji i danej wypowiedzi.

Sytuacja 1. Żona mówi do męża, którego często nie ma w domu: „Musimy porozmawiać”.

Prawdopodobny komunikat żony:

- Usta rzeczowe – Chcę z Tobą porozmawiać.
- Usta apelowe – Znajdź dla mnie czas.
- Usta relacyjne – Ty zawsze się wymigujesz od rozmowy.
- Usta ujawniania siebie – Mam wrażenie, że mnie zaniedbujesz.

Prawdopodobne myśli męża:

- Ucho rzeczowe – Ona chce ze mną porozmawiać.
- Ucho apelowe – To chyba coś ważnego, chyba powinienem wrócić dziś wcześniej.
- Ucho relacyjne – Ciekawe, co tym razem ma mi do zarzucenia.
- Ucho ujawniania siebie – Ona chyba jest w nienajlepszym nastroju.

W powyższym przypadku, gdy komunikat z obydwu stron będzie odebrany na płaszczyźnie rzeczowej lub apelowej, komunikacja przebiegnie bez zakłóceń, obydwie osoby znajdą wspólny język i właściwie zrozumieją przekaz. Żona będzie mogła na spokojnie porozmawiać z mężem, być może wcale nie mając żadnych ukrytych zamiarów. Jedynie w komunikacie apelowym żona będzie zabiegała o uwagę partnera, ale nie jest to jednoznaczne z negatywnym nastawieniem.

Wystarczy jednak, że wypowiedź będzie odebrana w sferze relacyjnej lub ujawniania siebie, lub kombinacji różnych wersji, to droga do nieporozumień jest otwarta. Żona chcąc jedynie porozmawiać z mężem może nie dostrzec jego podświadomego stanu gotowości na kolejne wyrzuty skierowane w swoją stronę. Równie dobrze może być to także sytuacja, że mąż mający bardziej aktywne ucho rzeczowe nie zauważy, że żona czuje się zaniedbana albo pomijana. W obydwu przypadkach prawdopodobnym jest, że bez szczerzej rozmowy ta relacja będzie się psuła i nic dobrego w przyszłości nie przyniesie.

Sytuacja 2. Znajomi umówili się na spotkanie, kolega przychodzi mocno spóźniony. Znajomy stwierdza: „Spóźniłeś się?”

Prawdopodobny komunikat znajomego:

- Usta rzeczowe – Spóźniłeś się, jest po czasie.
- Usta apelowe – Czy możesz choć raz przyjść punktualnie?
- Usta relacyjne – Nie można na Ciebie liczyć, że przyjdiesz na czas.
- Usta ujawniania siebie – Denerwują mnie ludzie, którzy się spóźniają.

Prawdopodobne myśli kolegi:

- Ucho rzeczowe – Ojej, jest późno.
- Ucho apelowe – Jeszcze nie umiem się teleportować.
- Ucho relacyjne – Przecież wiesz, jaką mam sytuację.
- Ucho ujawniania siebie – Tak, wiem, nie lubisz jak ktoś się spóźnia.

W zaistniałej sytuacji zarówno sfera rzeczowa, jak i ujawniania siebie pokazuje zrozumienie komunikatu, poziom emocji jest stały. Kolega zauważył, że jest późno i nie tłumaczy spóźnienia. I wie również, że znajomego denerwują ludzie niebędący na czas. Nie ma dalszej dyskusji i wyciągania pochopnych wniosków.

Zarówno w płaszczyźnie relacji, jak i apelu ujawniają się tarcia pomiędzy znajomymi. Sfera apelowa to wzajemne pytania i wyrzuty. Z komunikatu znajomego można wywnioskować, że kolega spóźnił się już nie pierwszy raz, nie jest to nic nowego. Natomiast przekaz relacyjny ujawnia jakąś trudną sytuację odbiorcy, o której znajomy wie, ale nie bierze pod uwagę. Zamiast tego wysuwa mocno piętnujące komentarze, które oddziałują na postrzeganie własnej wartości kolegi.

Sytuacja 3. Koleżanki rozmawiają ze sobą po dość długim czasie: „Dawno się nie odzywałaś?”

Prawdopodobny komunikat koleżanki – nadawcy:

- Usta rzeczowe – Minęło sporo czasu od naszej ostatniej rozmowy.
- Usta apelowe – Odzywaj się do mnie częściej!
- Usta relacyjne – Gdzie zniknęłaś na tak długo? Co się z Tobą działo?
- Usta ujawniania siebie – Brakuje mi naszego kontaktu.

Prawdopodobne myśli koleżanki – odbiorcy:

- Ucho rzeczowe – Dawno nie miałyśmy kontaktu.
- Ucho apelowe – Dobrze, następnym razem się odezwę szybciej.
- Ucho relacyjne – A czy zawsze ja mam się pierwsza odzywać?
- Ucho ujawniania siebie – Wiem, lubisz wiedzieć, co się u mnie dzieje.

W komunikacji pomiędzy koleżankami, można wyczuć relację, ale i emocje z obydwu stron. Koleżanki się dawno nie widziały, ale odnosi się wrażenie, że ten kontakt jest bardziej jednostronny. Nadawca komunikatu w każdej sferze wypowiedzi

zwraca uwagę na to, że minęło dużo czasu, ale że zależy mu na relacji i chce kontakt utrzymać. Natomiast u odbiorcy wyczuwalny jest dystans, zarówno w sferze relacyjnej, jak i ujawniania siebie. Nie jest pewne, że ta przyjaźń się utrzyma.

W tej sytuacji komunikacji konflikt może się ujawnić przy połączeniu płaszczyzn apelowych i relacyjnych. Na pytanie nadawcy „Gdzie się podziewałaś?” odbiorca daje odpowiedź nie tylko nie na temat, ale także ucinającą dalsze dyskusje – „Dobrze, odezwę się szybciej”. Z drugiej strony na apel o częstsze odzywanie się koleżanka-odbiorca z wyrzutem może zauważyć, że to głównie ona inicjuje ten kontakt i że nie tak powinna wyglądać obustronna przyjaźń.

Sytuacja 4. Menadżer informuje swoich pracowników o nadchodzących zmianach w zakresie wykonywania czynności: „Wprowadzamy nowe zadania”.

Prawdopodobny komunikat menadżera:

- Usta rzeczowe – Będą dodatkowe zadania.
- Usta apelowe – Wszyscy musimy dostosować się do zmiany.
- Usta relacyjne – Bardziej efektywnie zagospodarujemy dostępne etaty.
- Usta ujawniania siebie – To będzie wyzwanie.

Prawdopodobne myśli pracowników:

- Ucho rzeczowe – Poszerzamy obszar naszej działalności.
- Ucho apelowe – Już mamy wystarczająco zadań, nie damy rady robić więcej.
- Ucho relacyjne – Dołożą nam nowe zadania, jakbyśmy mieli za mało!
- Ucho ujawniania siebie – Rozumiemy, że oczekujecie chętnych?

Menadżer wprowadzając nowe zadania często musi się mierzyć z oporem pracowników, którzy są przeciążeni i niechętni dodatkowym obowiązkom. Gdy zarówno on, jak i odbiorcy rozumieją komunikat w sferze rzeczowej, jest szansa, że zmiana przejdzie bezproblemowo, a nawet uda się zaangażować pracowników w nowe projekty.

Każde inne ucho czy usta wskazują na potencjalne pole konfliktów, niezrozumienia i wyrzutów. W sferze apelowej menadżer chce pokazać, że rozumie pracowników i niejako utożsamia się z ich podejściem, ale jest odpowiedzialny za zmianę i jest ona nieunikniona, również dla niego. Jednak zespół czuje bezsilność i opór przeciwko dodatkowym zadaniom.

Rozumienie płaszczyzny relacyjnej jest różne z punktu widzenia kierownictwa i podwładnych. Lider widzi korzyść dla firmy i lepsze wykorzystanie zasobów ludzkich, natomiast pracownicy buntują się wobec zapowiedzi rozszerzenia zadań. Podobnie jest na etapie ujawniania siebie. Menadżer widzi nowe projekty jako wyzwanie, możliwość rozwoju, ale odbiorcy komunikatu nie chcą współpracować i zadają retoryczne pytanie, iż firma oczekuje, że sami się zgłoszą do obowiązków.

Sytuacja 5. Na codziennym spotkaniu dotyczącym bieżących zadań kierownik pyta swojego pracownika: „Co powiesz na temat tego wskaźnika wyników?”

Prawdopodobny komunikat kierownika:

- Usta rzeczowe – Dlaczego ten wskaźnik jest na poziomie 80% a nie 90%?
- Usta apelowe – Powiedz mi, dlaczego ten wskaźnik jest na tak niskim poziomie?
- Usta relacyjne – Czy na pewno wykonywałaś swoją pracę rzetelnie?
- Usta ujawniania siebie – Czy ja dobrze nimi kieruję, skoro wyniki nie są zadowalające?

Prawdopodobne myśli pracownika:

- Ucho rzeczowe – Mam wyjaśnić, dlaczego wskaźnik jest na poziomie 80%.
- Ucho apelowe – Zrobiłem, co mogłem by osiągnąć ten wynik.
- Ucho relacyjne – Zapewne kierownik ma jakieś obiekcje dotyczące mojej pracy.
- Ucho ujawniania siebie – Chyba nie podoba mu się ten wynik.

Kierownik poruszając kwestię wyników, które są poniżej zakładanego celu, ma trudne zadanie. Z jednej strony chce zrozumieć zaistniały stan i dowiedzieć się, jakie są przyczyny gorszych rezultatów, a z drugiej strony może w bardzo prosty sposób spowodować negatywny odbiór swojego zamiaru. Pole do konfliktu i nieporozumień jest w tej sytuacji bardzo szerokie.

Jeśli kierownik ma dobry kontakt ze swoim pracownikiem i występuje zrozumienie, to nawet komunikat apelowy może być odebrany na poziomie rzeczowym i rozmowa będzie merytoryczna. Natomiast relacyjne wypowiedzenie pytania spowoduje niechęć pracownika i gotowość do obrony, a może nawet doprowadzić do długo trwającego konfliktu.

Warto się również przyjrzeć płaszczyźnie ujawniania siebie, po obydwu stronach. Kierownik zastanawia się, czy jest dobrym liderem, z kolei pracownik ma wrażenie, że kierownikowi nie podoba się osiągnięty wynik, ale nie bierze pod uwagę, dlaczego kierownik może tak myśleć.

TRZY STANY EGO WG ERICA BERNE ORAZ MOŻLIWE SYTUACJE KONFLIKTOWE

Model komunikacji przedstawiony przez von Thuna ukazuje różnicę w odbieraniu komunikatów w zależności od rodzaju bardziej wyczulonego ucha. Jednakże warto przybliżyć również inny model ważny w komunikacji, tak zwaną Analizę transakcyjną. Jest to teoria opisana przez E. Berne i odnosi się do osobowości, a dokładniej do ego człowieka. E. Berne wprowadził pojęcie trzech stanów ego¹⁶:

- Dziecko;

16 S. Chępa, T. Witkowski, *Psychologia konfliktów*, Oficyna Wydawnicza UNUS, Wrocław 1999, s. 54–59.

- Rodzic;
- Dorosły.

Stan ego „Dziecko” – buntuje się przeciwko odbieranym komunikatom, najczęściej „dorosłego”, żąda zaspokojenia potrzeb, przytulenia, potraktowania w szczególnie sposób. Nie myśli realistycznie, kieruje się emocjami i zachciankami. Działa spontanicznie i często nieprzewidywalnie.

Stan ego „Rodzic” – wykazuje cechy przywódcze, władcze, kierownicze. Zazwyczaj uważa, że wie lepiej. Chce dyrygować innymi, „dzieckiem”. Wyraża nakazy i zakazy, ocenia, powoduje poczucie winy. Często używa słów wartościujących – zawsze, nigdy, znowu, a także komunikatu „Ty”.

Stan ego „Dorosły” – jest wyważone, kieruje się doświadczeniami i rozumem, potrafi utrzymać swoje emocje na wodzy. Cechuje go asertywność, szukanie kompromisu między dzieckiem a rodzicem. Jest realistą, operuje komunikatem typu „Ja”.

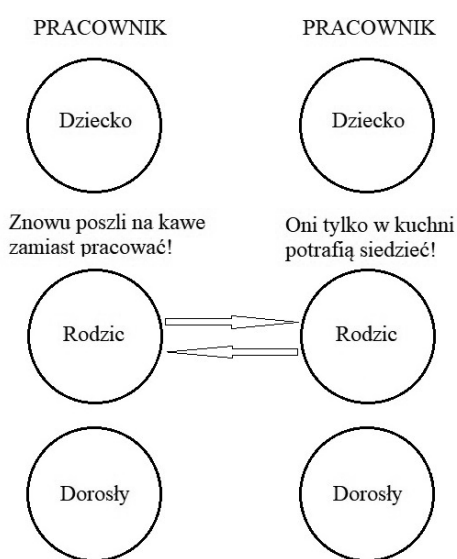
Stany ego charakteryzują się tym, że są obecne w życiu każdego człowieka, niezależnie od wieku. 10-cio latek może się zachowywać czasem jak Rodzic albo Dorosły, a 50-cio latka może reagować jak Dziecko. Wszystkie stany są potrzebne w życiu i przeplatają się w codzienności. Konkretno uwarunkowania i dana sytuacja wyzwała w jeden ze stanów, a odbiorca również jest kierowany przez konkretne ego. To czy rozmowa będzie miła i rzeczowa, czy przerodzi się w konflikt lub nieporozumienie, zależy od tego jakie Role Ego się w danej chwili „spotykają”. To „spotkanie”, kontakt ról, nazywa się transakcją, a ogół transakcji nazywa się analizą transakcyjną. Można wyróżnić jej trzy rodzaje:

- Transakcja równoległa;
- Transakcja skrzyżowana;
- Transakcja ukryta.

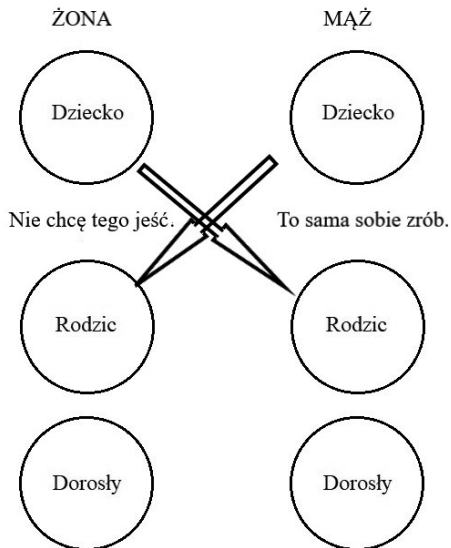
Transakcja równoległa

Transakcja równoległa charakteryzuje się tym samym stanem ego uczestników rozmowy, zarówno nadawcy jak i odbiorcy.

Na powyższym przykładzie widać, że obydwie strony komunikują się na poziomie Rodzica. Nadawca woła do kolegi, zobacz, „Znowu poszli na kawę zamiast pracować”, a odbiorca odpowiada, że „Oni tylko w kuchni potrafią siedzieć!”. Wyraźnie można zauważyć typowe zachowania dla ego Rodzica – z jednej strony używanie słowa „znowu”, a z drugiej oskarżenia i wyśmiewanie. Dopóki któryś z rozmówców nie zmieni swojej roli, to nie dojdzie do konfliktu. Obydwie strony dobrze się rozumieją i mają wspólne poglądy na sytuację.



Rys. 2. Stany ego – transakcja równoległa.
Opracowanie własne



Rys. 3. Stany ego – transakcja skrzyżowana.
Opracowanie własne

Transakcja skrzyżowana

W transakcji skrzyżowanej jednocześnie nadawca wysyła komunikat z jednego do drugiego poziomu i wyrażenie zwrotne również pochodzi z innego poziomu.

W powyższej sytuacji żona o osobowości dziecka wysyła komunikat do męża Rodzica, że „Nie chcę tego jeść”. Urażony mąż Dziecko ripostuje żonie Rodzicowi, „To sama sobie zrób”. Emocje są tu bardzo wyraźne i odczuwalne. Na poziomie skrzyżowania płaszczyzn i na dodatek braku Dorosłego, bardzo łatwo o konflikt i niezrozumienie. Każda ze stron obstaje przy swoim zdaniu i nie chce wyciągnąć ręki na zgodę.

Transakcja ukryta

Trzecim rodzajem transakcji jest transakcja ukryta. Komunikacja odbywa się równoległe na dwóch poziomach – jawnym i ukrytym. Na przykład na poziomie jawnym może to być wymiana zdań pomiędzy dwoma Dorosłymi lub dwoma Rodzicami, a w tle, na poziomie ukrytym będą ze sobą rozmawiały Dzieci.

W rozmowie dwóch znajomych – Dorosłych tematem jawnym jest dyskusja o zajęciach dodatkowych ich dzieci. Każda znajoma przekazuje informację o lekcji, na którą idzie dane dziecko. Jednakże w sferze Dzieci można wyczuć, że koleżanki chcą pokazać, że nie są gorsze od rozmówczynie. Na tym poziomie ego konflikt bardzo łatwo sprowokować, pokazując swoją pewność, majątek czy osiągnięcia i wprawiając w zakłopotanie drugą stronę.

Można przytoczyć także inny przykład z poziomu relacji prywatnych, pokazując możliwy poziom konfliktu, gdzie główne role gra Ego Dziecko i Dorosły lub Rodzic:

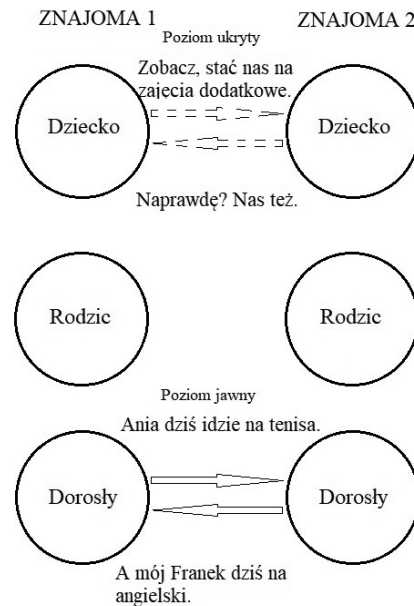
Sytuacja – Zmartwiony uczeń wraca do domu po niezaliczonej klasówce. Jego Ego, Dziecko prosi o wsparcie i pocieszenie swojego ojca. Tata z Ego Dorosłego pomimo różnych przemyśleń wesprze swojego syna, okaże zrozumienie, załagodzi sytuację, pomoże w poprawieniu oceny.

Jednakże w tacie może się odezwać ego Rodzica i wtedy spowoduje jeszcze gorsze samopoczucie dziecka, „Nigdy nie będziesz wystarczająco dobry, żeby zdać tę klasówkę” albo „Jak się nie uczyłeś, to teraz masz”. Zamiast wsparcia i pocieszenia Dziecko otrzymało negatywny i zniechęcający przekaz, wpędzający w poczucie winy. W takiej sytuacji może między członkami rodziny dojść do konfliktu, ponieważ strony nie rozumieją się nawzajem.

Na gruncie zawodowym nieporozumienia stanów ego mogą pojawić się na przykład przy ustalaniu spotkań. Kierowniczka 1 z Ego Dorosłej wysłała komunikat o zaproponowanym spotkaniu do innej kierowniczki 2, z Ego Dorosłej. Jednakże Liderka 2 zareagowała ze stanem Dziecka i przekazała komunikat do Liderki 1 – Rodzica „Tak rano to spotkanie? Nie ma szans!”. Ponieważ wyrażenia zdań nie były na tym samym poziomie transakcyjnym, tylko skrzyżowanym, prawdopodobnym jest, że może powstać nieporozumienie, a niewyjaśniona sytuacja może prowadzić do konfliktu.

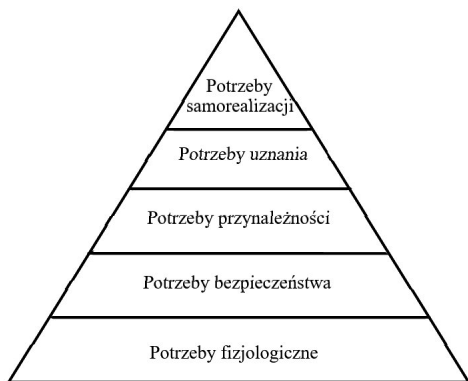
Warto się również zastanowić, dlaczego reagujemy w dany sposób, kiedy może się w nas odezwać Dziecko, a kiedy Rodzic czy Dorosły. Jedną z odpowiedzi może być Piramida potrzeb według amerykańskiego psychologa, Abrahama Masłowa, inaczej zwaną hierarchią potrzeb¹⁷.

U podnóża piramidy występują potrzeby fizjologiczne (oddychanie, jedzenie, picie, sen). Gdy są one spełnione następnym poziomem reprezentują potrzeby bezpieczeństwa (dobre samopoczucie, stabilność, spokój). Potem do głosu dochodzą potrzeby przynależności (miłość, akceptacja przez innych, przynależność do grupy). Na wyższym



Rys. 4. Stany ego – transakcja ukryta (Opracowanie własne)

17 P. Kotler, *Marketing*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2005, s. 195–106.



Rys. 6. Piramida potrzeb człowieka wg A. Maslowa. Opracowanie własne

poziomie znajdują się potrzeby uznania (szacunek do samego siebie, poczucie własnej wartości, kompetencja). Piramidę wieńczą potrzeby samorealizacji (wytyczanie celi, estetyka, poznanie, rozwój).

Dlatego też zaburzenie któregoś z podstawowych wymagań piramidy, lub walka o to samo dobro pomiędzy kilkoma osobami, mogą być jednoznaczne z wystąpieniem konfliktu jawnego lub ukrytego.

Dodatkowo, u kogoś, kto jest głodny już spragniony lub brakuje mu odpoczynku,

lub relacji, bardziej będzie się ujawniało ego Dziecka, widoczna będzie chęć zaspokojenia tych potrzeb. Dziecko zbuntuje się także przeciwko dodatkowym obowiązkom, jedzeniu, które mu nie zasmakowało, czy pogodzie nieadekwatnej do planów.

Podobnie będzie w sytuacji, gdy w sferze zawodowej, przy dużym zaangażowaniu lub nadgodzinach podczas realizacji projektu, pracownik nie zostanie dostrzeżony, mimo wysiłku nie zdobędzie uznania przełożonych. Wtedy też ujawni się w nim ego Dziecka.

Według Maslowa poszczególne poziomy piramidy nie mogą być spełnione, jeśli występuje brak realizacji któregoś z niższych elementów. Krytycy tej hierarchii zwracają jednak uwagę na to, że nie jest ona uniwersalna w obecnych czasach oraz że dla niektórych osób poziomy piramidy wzajemnie się przenikają. Dla nich może być różna istotność potrzeb, niekoniecznie zgodna z przedstawionymi założeniami.

Dodatkowo piramida nie musi być jedynym czynnikiem wpływającym na stan Ego. Istotną rolę gra również wychowanie, charakter czy uwarunkowania genetyczne. W zależności od indywidualnego postrzegania, można być bardziej skłonny do przestrzegania zasad działania, procedur, nakazów, a także do komentowania czyjegoś postępowania. Wtedy ujawnia się bardziej rola Rodzica.

Najbardziej pożądanym z punktu widzenia rozwiązywania lub braku konfliktów jest ego Dorosłego. Można liczyć na merytoryczną rozmowę, słuchanie drugiej strony i przyjmowanie argumentów, które nie zawsze są zgodne z naszymi myślami.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Ludzka psychika jest skomplikowanym, ale bardzo ciekawym obiektem zainteresowań. Od zawsze szukano odpowiedzi na nurtujące ludzkość pytania, wchodziło się

w konflikty z powodu nieporozumień lub niedomówień. Przypisywano innym myśli, których wcale nie mieli. Stosowano rozwiązania czy zachowania, nie wiedząc, że zostały one szczegółowo opisane i zdefiniowane przez naukowców czy badaczy.

Główną myślą tego projektu było ukazanie, że błędnie wypowiedziany i odebrany komunikat jest jedną z częstszych przyczyn powstawania konfliktów. Niniejsza praca pozwoliła na przybliżenie pojęć, takich jak komunikacja i konflikt, przewijających się na każdym kroku, a także ukazanie różnych modeli komunikacyjnych i piramidy potrzeb. Znajomość i zrozumienie mechanizmów komunikacyjnych Uszu von Thuna, a także stanów ego wg Erica Berne, może znacząco wpłynąć na ich postrzeganie w codziennym życiu.

Może okazać się, że sytuacje, które kiedyś odbierane były bardzo jednoznacznie, będą postrzegane w innym świetle. W zależności od tego, jaka jest osobowość odbiorcy, może on odczuwać empatię i słyszeć bardziej relacyjnie/apelowo, metaforycznie lub tylko rzeczowo. Ma to również znaczenie przy realizowaniu potrzeb. Ze względu na swoją życiową rolę można być bardziej wrażliwym na apele, nawet tam, gdzie nie zostały wypowiedziane.

Można także zaobserwować, że inaczej człowiek zachowuje się w warunkach mu przyjaznych, bezpiecznych, a odmiennie, gdy w grę wchodzi stres czy przemęczenie. W takich sytuacjach pojawia się reakcja typowa dla Dziecka, które buntuje się przeciwko nowym zadaniom lub pojawia się relacyjny odbiór komunikatu i odczytuje się ideologię, której nadawca nie planował.

Wnioskiem, który można wysnuć z przedstawionej analizy jest fakt, że konflikty występują najczęściej przy połączeniu nadawania i odbierania komunikatów w sferach apelowej i relacyjnej. Na poziomach rzeczowych błędne rozumienie zazwyczaj nie występuje, jednakże brak tam też dyskusji i tłumaczenia, co może spowodować niepełny obraz sytuacji.

Istotną kwestią jest również sposób formułowania wypowiedzi. Przekaz z komunikatem typu „Ty” ma ukryty podtekst negatywny, często oskarżycielski. Używanie wyrażeń „Ty zawsze” lub „Ty nigdy” prowadzi często do niesłusznych uogólnień i generalizowania. Komunikat typu „Ja” jest bardziej neutralny i pokazuje osobowość nadawcy i pozostawia otwarte pole dla odbiorcy do interpretacji, wyboru zdania.

Konflikty były, są i będą stałą częścią ludzkiego życia, ale można też wiele się z nich nauczyć i wyciągnąć wnioski. Zwracanie uwagi na właściwe formułowanie komunikatów i dostosowywanie ich formy i treści do odbiorców może zapobiec nieporozumieniom i stać się inspiracją do nowych działań.

BIBLIOGRAFIA:

1. Aniszewska G., *Kultura organizacyjna* – materiały ze studiów podyplomowych SGH – Kompetencje psychologiczne i negocjacyjne w firmie, Warszawa 2019/2020.
2. Chęłpa S., Witkowski T., *Psychologia konfliktów*, Oficyna Wydawnicza UNUS, Wrocław 1999.
3. Covey S., *7 nawyków skutecznego działania*, Wydawnictwo Medium, Warszawa 1996.
4. Dubrin A.J., *Praktyczna psychologia zarządzania*, PWN, Warszawa 1979.
5. Kotler P., *Marketing*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2005.
6. Krasnodębska-Wnorowska D., *Jak pięknie się różnić: chwala dobrym konfliktom* – materiały ze studiów podyplomowych SGH – Kompetencje psychologiczne i negocjacyjne w firmie, Warszawa 2019/2020.
7. Neidhardt E.J., *Jak opanować stres*, Wydawnictwo M&A Communications Polska, Lublin 1996.
8. Ross R., *Speech Communication*, Prentice Hall, Englewood Cliffs 1983.
9. Sikorski Cz., *Zachowania ludzi w organizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
10. Thomson P., *Sposoby komunikacji interpersonalnej*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1998.
11. Uniszewski Z., *Konflikty i negocjacje*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000.

Strony internetowe:

12. <http://sady.up.krakow.pl/wittgenstein.tlp.htm>
13. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/komunikacja.html>
14. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/konflikt.html>
15. <https://wojciechklek.pl/kwadrat-komunikacyjny-von-thuna/>

Zdzisław Sirojć

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

ORCID: 0000-0001-8416-1271

Studia Społeczne

ISSN 2081-0008

e-ISSN2449-9714

str. 33–35

**РЕЦЕНЗИЯ НА МОНОГРАФИЮ АКАДЕМИКА
НАН УКРАИНЫ Э.М. ЛИБАНОВОЙ
– БЕДНОСТЬ НАСЕЛЕНИЯ УКРАИНЫ:
МЕТОДОЛОГИЯ, ТЕОРИЯ И ПРАКТИКА АНАЛИЗА**
*/ REVIEW OF THE ACADEMICIAN'S
MONOGRAPH NAS OF UKRAINE E.M. LIBANOVA –
POVERTY OF THE POPULATION OF UKRAINE:
METHODOLOGY, THEORY AND PRACTICE OF ANALYSIS*

Рецензируемая монография принадлежит известному в Украине и в международных научных кругах директору Института демографии и социальных исследований имени М.В. Птухи НАН Украины, академику Э.М. Либановой.

В монографии автор, с одной стороны, поднимает, на первый взгляд, казалось бы известную проблему преодоления бедности и повышения благосостояния населения. С другой, предлагает нетривиальные и интересные подходы к решению важных вопросов, касающихся многих сторон жизнедеятельности домохозяйств Украины.

Монография состоит из шести разделов, отражающих взгляды автора на теорию, методологию и практику исследования многоаспектной проблематики бедности и возможности преодоления социального неравенства, депривации и снижения уровня жизни населения.

В первом разделе дается социально – экономическая характеристика бедности. У широком контексте бедность трактуется как невозможность граждан удовлетворить свои первоочередные и необходимые потребности на среднем уровне благосостояния, достигнутого в обществе. Акцентируется внимание на расширении концепции бедности путем включения в ее содержание проблем социального отторжения (социальной изоляции), что играет важную роль в разработке стратегии снижения бедности.

Второй раздел посвящен статистическим методам оценки бедности. Раскрываются социальные формы и причины появления объективной и субъективной бедности, а также абсолютной и относительной, монетарной и депривационной, временной и хронической бедности. Такой структурный подход, по мнению нашему мнению, имеет существенное значение для особого качественного подхода не только к анализу бедности, но и к оценке и выработке стратегий ее сокращения. Новым здесь является методика расчета прожиточного минимума в Украине, особенности определения индикаторов бедности и неравенства.

В третьем разделе в центре внимание автора находятся вопросы анализа и статистической оценки неравенства, изучению причин и последствий дифференциации населения по различным факторам. Особенность этого раздела состоит в том, что концептуальные рассуждения автора дополняются конкретными расчётами, что позволило Э.М. Либановой сделать принципиально важные выводы по проблеме преодоления в Украине бедности и неравенства. Научно – обоснованным представляются заключения о том, что, во – первых, недопустимо низкие (даже по национальным стандартам официальной оплаты труда) заработки по крайней мере половины работающих является едва ли не самым важным признаком неравенства в Украине и, во – вторых, чрезвычайно большая разница в оплате труда между 1% наиболее высокооплачиваемых работников и остальными занятыми в реальном секторе экономики, препятствует установлению справедливости и сокращению неравенства в обществе.

Четвертый раздел отличается инновационными оценками бедности. Учитывая различия в субъективных и объективных подходах к пониманию такого общественного явления как бедность, предложено использование комплексной оценки бедности, что позволило определить группы населения, бедность которых, во – первых, определена отдельно по целому ряду различных критериев и, во – вторых, по результатам их совместного применения. Так, например, по итогам исследований бедности населения Украины в 1999–2019 годах определено, что наиболее уязвимыми являются семьи с несовершеннолетними детьми – риск бедности для них в полтора раза превышает риск бедности бездетных домохозяйств. Рождение первого ребенка увеличивает риск бедности на 25%, рождение второго – еще на 60%, а третьей – еще в 1,6 раза. Риск

оказаться в группе бедных для многодетных семей в 3,1 раза превышает риск для семей без детей оказаться в числе бедных. В разделе исследованы сложные вопросы формирования таких явлений как немонетарная и демографическая бедность, а также бедность, связанная с вынужденной миграцией. Оригинальность этого раздела состоит в том, выводы автора дополняются результатами социологических обследований. Отмечая безусловное позитивное влияние работы за рубежом или в крупном городе на материальное благосостояние семьи в тоже время отмечается, что 45,0% домохозяйств, которые получали материальную помощь из-за рубежа, оценили уровень своего благосостояния как ниже среднего, а 43,8% отнесли себя к бедным и очень бедным.

В пятом разделе отражены результаты изучения целого комплекса миграционных процессов: масштабы и направления внешней трудовой миграции из Украины, причины миграции, влияние миграции на преодоление бедности. Дана оценка миграционных перспектив Украины. По мнению автора монографии, важной и перспективной мерой общегосударственного характера является переориентация потенциальных трудовых мигрантов, особенно из сел и небольших городов, с внешнего на внутренний рынок труда. Этому будет способствовать, во-первых, строительство и ремонт дорог, восстановление транспортной сети. Результатом должно стать интеграция локальных рынков труда в единый национальный или по крайней мере в ряд региональных.

В шестом разделе излагается авторский взгляд на политику преодоления бедности. Последняя трактуется как единый механизм, благодаря которому можно создать надлежащие условия для самореализации граждан, с тем, чтобы они стали активными субъектами на рынке труда. Такой обобщенный смысл и методологический подход к реализации политики преодоления бедности должен быть приоритетным в работе государственных органов. Свою позицию Э.М. Либанова не только декларирует, но и соотносит ее с конкретными действиями государства и реальной ситуацией в стране. Отдельно акцентировано внимание на первых результатах исследований влияния пандемии COVID-19 на поведение и уровень жизни населения Украины.

Книга академика Э.М. Либановой написана научным языком. Для подтверждения и аргументации своих предложений широко привлекается оригинальный эмпирический материал, что обеспечивает достоверность научных выводов. Несомненно работа будет с интересом встречена научной общественностью как в Украине, так и в Польше.

Sergei Gavrov

Doctor of philosophy, Professor
Financial University under the government
of the Russian Federation

Studia Społeczne
ISSN 2081-0008
e-ISSN2449-9714
str. 37–44

VLADIMIR ABUSHENKO: BELARUS' RETURN TO EUROPE IS A MATTER OF LIFE / *VLADIMIR ABUSHENKO: POWRÓT BIAŁORUSI DO EUROPY TO KWESTIA ŻYCIA*

STRESZCZENIE

Artykuł poświęcony jest pamięci uczonego V.L. Abushenko i naszej komunikacji w Mińsku i w Moskwie. Artykuł dotyczy społeczności intelektualnej utworzonej w 2000 roku wokół redaktora naczelnego czasopisma, profesora Y.M. Reznika. Wspominam zmarłych kolegów, członków redakcji czasopisma „Złoty wiek” LKO.

SŁOWA KLUCZOWE: V.L. Abushenko, Yu.M. Reznik, V.V. Matskevich, Wojtek Slomski, czasopismo „Osobowość. Kultura. Społeczeństwo”, Moskwa, Mińsk, Białoruś, Wielkie Księstwo Litewskie, Think Belarus.

ABSTRACT

Article-memory of the scientist V.L. Abushenko, our communication in Minsk and in Moscow. The article considers the intellectual community formed in the 2000s around the editor-in-chief of the journal, Professor Y.M. Reznik. I remember the departed colleagues, members of the editorial Board of the magazine era «Golden age» LKO.

KEY WORDS: V.L. Abushenko, Yu.M. Reznik, V.V. Matskevich, Wojtek Slomski, the magazine «Personality. Culture. Society», Moscow, Minsk, Belarus, Grand Duchy of Lithuania, Think Belarus.

Vladimir Leonidovich loved Belarus, Minsk, the European country and the European city. He foresaw the European future of Belarus, brought it closer, attracted it with his thoughts, students, books, lectures, walks through Minsk, its streets, parks, along the banks of the Svisloch river, reflections, texts at the Institute of sociology and in a large, then new, book-lined four-room apartment on the outskirts of the city. In my infrequent visits to Minsk it was just like that. At times it was stuffy in Belarus of modern political configuration, in it there lived a dream of the European present here and now. At times he really wanted to be in Vilnius, to work and live in Vilnius as a space of freedom today, as a prototype of the future of Minsk. But before the new, free Minsk, he did not have time to live. He himself was all his life internally free, his internal freedom compensating for the lack of external freedom.

Coming to Minsk to Abushenko I got to a foreign world, failed in the childhood. With what love he spoke about the chugunka-railway, meeting us at the station of Minsk. My grandmother, nee Lydia Vasilyevna Glinskaya, in the 30s worked on the libavo-Romensky railway-chugunka, lived in the Belarusian town of Osipovichi, where we came every summer of my childhood. Minsk, Gomel, Osipovichi, Svisloch, wooden houses, the smell of sawdust and geese, pre-war photos, cast iron, castles, churches, historical land incl-Grand Duchy of Lithuania. With modern trips to Minsk to V.L. Abushenko I have on the shelf is a two-volume encyclopedia of on, still read and reread, immersed in the historical and cultural space on, studying the Belarusian mova. For Abushenko it was very important that Inc is not so much a memorial project, turned to the past and only. It was very important for him to know that this is a project from the future, a historical tradition and living energy that bring the European future of Belarus closer. Not for nothing in the articles of the encyclopedia are presented not only the events and characters of bygone eras, but also historians, sociologists, philosophers of our days, those who by their works and lives create modern Belarus as a continuation of the tradition of incl. Of course, this is a free reconstruction and a new model, the authenticity of which is limited only by the imagination of the authors, but otherwise it is impossible to actualize what was relevant on the map of Europe and in the minds of contemporaries of events a century ago. This approach to history and modernity in relation to Belarus is well expressed by the modern Belarusian philosopher V.V. Matskevich: „Think Of Belarus!”¹. That is, create modern European socio-cultural meanings for Belarusians, transform the picture of the world of contemporaries-yesterday's «collective farmers», according to Abushenko's partly playful, partly serious expression from life and one of his public lectures-debates, where this somewhat provocative definition was put in the title. In other words, the creation of a modern topical political mythology, a picture of the

1 V.V. Matskevich [Electronic resource] // Belsat TV. - The website of the TV channel. - Date of access: 07.10.2019. - Mode of access: <http://belsat.eu/ru/about/people/vladimir-mackevich/>

world, the formation of a new European socio-cultural tradition and practices for Belarusians is a task for intellectuals, scientists, teachers, poets and artists.

Abushenko tensely «Thought Belarus», he has everything in one way or another subordinated to this thought. Books, lectures, students, articles in magazines, videos on YouTube, private conversations about the main thing. Belarus was the main thing in his life. Hence his intense attention to the influence of culture on sociology, to the cultural justification of the discipline. After all, it is interesting not only to get a snapshot of public sentiment through sociological measurements, but also to understand what people think about events, how their attitude changes, in which direction the vector of these changes, and, consequently, the vector of future events. Changing the culture with a certain time lag can change a life. He really wanted this change in life, he wanted a free, European Belarus. V.L. wanted a European culture of everyday life, the country's accession to the European Union, although he, like all of us born in the USSR, was only partly European. Behind the outward calmness and laconicism, passions raged, the face reddened, experiencing internal emotions, like a teenager, a sign of a very lively, sincere, not for age young man. Part of his culture of everyday life was Bulba, another word in mova that he loved, and the bitter tincture of Bulbash with pepper that he respected.

He never managed to defend his doctorate, although it was a formality for him and the scientific community in Belarus, Ukraine, Russia, Lithuania, Poland. His texts were known and respected in the scientific community. He was one of those candidates who are scientifically worth more than many doctors.

He loved Moscow, not as an Imperial center, permanently striving for the Anschluss of his country, his beloved Belarus, but as a free city during his graduate studies at the Institute of sociology of the Russian Academy of Sciences. He loved the crazy Moscow of those years, open, drunk, full of anti-Soviet anecdotes and anti-Soviet people, cheerful fun of youth city: for our and Your freedom! The second time he came in close contact with the city in the 2000s. Then the center of Moscow for him was the creative environment formed around the magazine «Personality. Culture. Society», people gathered around the editor-in-chief and Creator of the magazine Yu. Resnick's. The magazine was sheltered then on Volkhonka, in the old building of the Institute of Philosophy, on the third floor, in the Institute of man at Yu. m. Reznik and B.G. Yudin. Zero, tenth year of the new century, how alive everything is, what a creative impulse, synergy of scientific efforts of many. What kind of people gathered at the meetings of the editorial Board of the journal, where the first, scientific formal part after a short smoke break smoothly flowed into the scientific informal. Brilliant, sparkling E.A. Orlova, lean, restrained Russian European P.K. Grechko, artist, scientist, mystic A.A. Pelipenko², simultaneously living in the earthly and transcendental

2 See: S.N. Gavrov. *Defending European culture. Andrey Pelipenko: scientist, artist, mystic. Personality, "Culture. Society" 2018, vol. 20, no. 1–2 (97–98), pp. 317–320.*

worlds... Polish philosopher-humanist Wojciech Slomsky³... this scientific, human communication created an energy vortex, the strongest magnet attracting the living from all levels of space and geographical dimensions. Scientists from Kiev, Minsk, Ryazan, Nizhny Novgorod, St. Petersburg, Omsk, Moscow literally «magnetized» to the intellectual space of the journal... so for years there was a permanent separation of scientists on the principle of quantity and quality of internal life, internal energy: the living were attracted, not very living were repelled.

Abushenko came to the meetings of the editorial Board of the journal from Minsk, came to conferences, scientific sessions in Nizhny Novgorod, Ryazan... Came with his beloved friend AA Gritsanov, then, when he was gone, came alone. He also came to the defense of my doctorate At the Academy of Slavic Culture to the mistresses of the Academy Isolde Konstantinovna Kuchmaeva and Elna Alexandrovna Orlova, which was scientifically healthy and humanly very joyful and important. He came to Moscow with an open heart, rejoiced, breaking out of the routine of everyday life. The meeting of the editorial Board of LKO was then a sparkling action, almost like Hemingway's, in a holiday that is always with you. Strange is our sense of time, its transience, kaleidoscopic and lack of extension. It seems that yesterday, at a meeting of the editorial Board, seeing that here A. Pelipenko, identified by him as the author of the joint I.G. Yakovenko fundamental labor «Culture as system», was delighted and asked to acquaint with Andrei, and today at this level density there is no already nor moreover, nor another. But after all was, was, swirled energy vortex in Institute human, on meetings editorial Board, even now, perhaps, visitors Museum flinch from incomprehensible sensations beating life, which not in sight, and she there is.

When he was gone there was no limit to the pain and surprise, it was a death that I could not understand and accept. Minsk was orphaned for me. But Vladimir Leonidovich and today over us and with us. The magazine «Personality. Culture. The society» already has a circle of heavenly accomplices-patrons who protect it and those who remained here: E.A. Orlova, A.A. Pelipenko, B.G. Yudin, P.K. Grechko, A.A. Gritsanov, V.L. Abushenko, A.G. Klimov... it seems that with their departure ended a whole era, the „Golden age” of the magazine «Personality. Culture. Society”. The old is over, the new begins. But what is it? Vladimir Leonidovich loved Belarus, Minsk, the European country and the European city. He foresaw the European future of Belarus, brought it closer, attracted it with his thoughts, students, books, lectures, walks through Minsk, its streets, parks, along the banks of the Svisloch river, reflections, texts at the Institute of sociology and in a large, then new, book-lined four-room apartment on the outskirts of the city. In my infrequent visits to Minsk it was just like that. At times it was stuffy in Belarus of modern political configuration, in it there lived a dream of the European

3 See: S.N. Gavrov, *Polish philosophy as part of the European cultural heritage. Person, "The Culture. Society"* 2011, vol. 13, no. 4 (67–68), pp. 366–369.

present here and now. At times he really wanted to be in Vilnius, to work and live in Vilnius as a space of freedom today, as a prototype of the future of Minsk. But before the new, free Minsk, he did not have time to live. He himself was all his life internally free, his internal freedom compensating for the lack of external freedom.

Coming to Minsk to Abushenko I got to a foreign world, failed in the childhood. With what love he spoke about the chugunka-railway, meeting us at the station of Minsk. My grandmother, nee Lydia Vasilyevna Glinskaya, in the 30s worked on the libavo-Romensky railway-chugunka, lived in the Belarusian town of Osipovichi, where we came every summer of my childhood. Minsk, Gomel, Osipovichi, Svisloch, wooden houses, the smell of sawdust and geese, pre-war photos, cast iron, castles, churches, historical land incl-Grand Duchy of Lithuania. With modern trips to Minsk to V.L. Abushenko I have on the shelf is a two-volume encyclopedia of on, still read and reread, immersed in the historical and cultural space on, studying the Belarusian mova. For Abushenko it was very important that Inc is not so much a memorial project, turned to the past and only. It was very important for him to know that this is a project from the future, a historical tradition and living energy that bring the European future of Belarus closer. Not for nothing in the articles of the encyclopedia are presented not only the events and characters of bygone eras, but also historians, sociologists, philosophers of our days, those who by their works and lives create modern Belarus as a continuation of the tradition of incl. Of course, this is a free reconstruction and a new model, the authenticity of which is limited only by the imagination of the authors, but otherwise it is impossible to actualize what was relevant on the map of Europe and in the minds of contemporaries of events a century ago. This approach to history and modernity in relation to Belarus is well expressed by the modern Belarusian philosopher V.V. Matskevich: „Think Of Belarus!”⁴. That is, create modern European socio-cultural meanings for Belarusians, transform the picture of the world of contemporaries-yesterday's «collective farmers», according to Abushenko's partly playful, partly serious expression from life and one of his public lectures-debates, where this somewhat provocative definition was put in the title. In other words, the creation of a modern topical political mythology, a picture of the world, the formation of a new European socio-cultural tradition and practices for Belarusians is a task for intellectuals, scientists, teachers, poets and artists.

Abushenko tensely «Thought Belarus», he has everything in one way or another subordinated to this thought. Books⁵, lectures, students, articles in magazines, videos on

4 V.V.Matskevich, op. cit.

5 V.L. Abushenko, *Modern sociology: problems, framework, grounds*, author-comp. A.V. Komarovskiy, Meganewton, 2016; V.L. Abushenko, *Foundations of cultural sociology: selected works*, comp. A.V. Komarovskiy, Meganewton, 2016; V.L. Abushenko, *Carlos Castaneda*, Meganewton, 2009, (in et al. with A.A. Gritsanov and O.A. Gritsanov); V.L. Abushenko, *Michel Foucault*, Meganewton, 2008, (in et al. with A.A. Gritsanov).

YouTube, private conversations about the main thing. Belarus was the main thing in his life. Hence his intense attention to the influence of culture on sociology, to the cultural justification of the discipline. After all, it is interesting not only to get a snapshot of public sentiment through sociological measurements, but also to understand what people think about events, how their attitude changes, in which direction the vector of these changes, and, consequently, the vector of future events. Changing the culture with a certain time lag can change a life. He really wanted this change in life, he wanted a free, European Belarus. V.L. wanted a European culture of everyday life, the country's accession to the European Union, although he, like all of us born in the USSR, was only partly European. Behind the outward calmness and laconicism, passions raged, the face reddened, experiencing internal emotions, like a teenager, a sign of a very lively, sincere, not for age young man. Part of his culture of everyday life was Bulba, another word in mova that he loved, and the bitter tincture of Bulbash with pepper that he respected.

He never managed to defend his doctorate, although it was a formality for him and the scientific community in Belarus, Ukraine, Russia, Lithuania, Poland. His texts were known and respected in the scientific community. He was one of those candidates who are scientifically worth more than many doctors.

He loved Moscow, not as an Imperial center, permanently striving for the Anschluss of his country, his beloved Belarus, but as a free city during his graduate studies at the Institute of sociology of the Russian Academy of Sciences. He loved the crazy Moscow of those years, open, drunk, full of anti-Soviet anecdotes and anti-Soviet people, cheerful fun of youth city: for our and Your freedom! The second time he came in close contact with the city in the 2000s. Then the center of Moscow for him was the creative environment formed around the magazine «Personality. Culture. Society», people gathered around the editor-in-chief and Creator of the magazine Yu. Resnick's. The magazine was sheltered then on Volkhonka, in the old building of the Institute of Philosophy, on the third floor, in the Institute of man at Yu. m. Reznik and B.G. Yudin. Zero, tenth year of the new century, how alive everything is, what a creative impulse, synergy of scientific efforts of many. What kind of people gathered at the meetings of the editorial Board of the journal, where the first, scientific formal part after a short smoke break smoothly flowed into the scientific informal. Brilliant, sparkling E.A. Orlova, lean, restrained Russian European P.K. Grechko, artist, scientist, mystic A.A. Pelipenko⁶, simultaneously living in the earthly and transcendental worlds... Polish philosopher-humanist Wojciech Slomsky⁷... this scientific, human communication created an energy vortex, the strongest magnet attracting the living

6 See: S.N. Gavrov, *Defending European culture. Andrey Pelipenko: scientist, artist, mystic // Personality, "Culture. Society"* 2018, vol. 20, no. 1–2 (97–98), pp. 317–320.

7 See: S.N. Gavrov, *Polish philosophy as part of the European cultural heritage. Person, "The culture. Society"* 2011, vol. 13, no. 4 (67–68), pp.366–369.

from all levels of space and geographical dimensions. Scientists from Kiev, Minsk, Ryazan, Nizhny Novgorod, St. Petersburg, Omsk, Moscow literally «magnetized» to the intellectual space of the journal... so for years there was a permanent separation of scientists on the principle of quantity and quality of internal life, internal energy: the living were attracted, not very living were repelled.

Abushenko came to the meetings of the editorial Board of the journal from Minsk, came to conferences, scientific sessions in Nizhny Novgorod, Ryazan... Came with his beloved friend A.A. Gritsanov, then, when he was gone, came alone. He also came to the defense of my doctorate At the Academy of Slavic Culture to the mistresses of the Academy Isolde Konstantinovna Kuchmaeva and Elna Alexandrovna Orlova, which was scientifically healthy and humanly very joyful and important. He came to Moscow with an open heart, rejoiced, breaking out of the routine of everyday life. The meeting of the editorial Board of LKO was then a sparkling action, almost like Hemingway's, in a holiday that is always with you. Strange is our sense of time, its transience, kaleidoscopic and lack of extension. It seems that yesterday, at a meeting of the editorial Board, seeing that here A. Pelipenko, identified by him as the author of the joint I.G. Yakovenko fundamental labor „Culture as system”, was delighted and asked to acquaint with Andrei, and today at this level density there is no already nor moreover, nor another. But after all was, was, swirled energy vortex in Institute human, on meetings editorial Board, even now, perhaps, visitors Museum flinch from incomprehensible sensations beating life, which not in sight, and she there is.

When he was gone there was no limit to the pain and surprise, it was a death that I could not understand and accept. Minsk was orphaned for me. But Vladimir Leonidovich and today over us and with us. The magazine “Personality. Culture. The society” already has a circle of heavenly accomplices-patrons who protect it and those who remained here: E.A. Orlova, A.A. Pelipenko, B.G. Yudin, P.K. Grechko, A.A. Gritsanov, V.L. Abushenko, A.G. Klimov... it seems that with their departure ended a whole era, the „Golden age” of the magazine “Personality. Culture. Society”. The old is over, the new begins. But what is it?

LITERATURE

1. Abushenko V.L., *Carlos Castaneda*, Meganewton, 2009. (in et al. with A.A. Gritsanov and O.A. Gritsanov).
2. Abushenko V.L., *Michel Foucault*, Meganewton, 2008. (in et al. with A.A. Gritsanov).
3. Abushenko V.L., *Foundations of cultural sociology: selected works*, comp. A.V. Komarovsky, Meganewton, 2016.
4. Abushenko V.L., *Modern sociology: problems, framework, grounds*, author-comp. A.V. Komarovsky, Meganewton, 2016.

5. Gavrov S.N. *Defending European culture. Andrey Pelipenko: scientist, artist, mystic*, "Personality. Culture. Society" 2018, vol. 20, no. 1–2 (97–098), pp. 317–320.
6. Gavrov S.N. *Polish philosophy as part of the European cultural heritage. Person*, "The culture. Society" 2011, t. 13, no. 4 (67–68), pp. 366–369.
7. Matskevich V.V. [Electronic resource] // Belsat TV. - The website of the TV channel. - Date of access: 07.10.2019. - Mode of access: <http://belsat.eu/ru/about/people/vladimir-mackevich/>

Bogdan Swarnik

Kijowski Narodowy Uniwersytet Kultury i Sztuki

Studia Społeczne

ISSN 2081-0008

e-ISSN2449-9714

str. 45–52

ПОЕТИЧНА ПАНТОМИМА Ж.-Г. ДЕБЮРО: ЗАРОДЖЕННЯ ЖАНРУ

/ POETIC PANTOMINE J.G. DEBURAU: THE RISE OF STYLE

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia twórczość francuskiego mima z XIX wieku – J.G. Deburau – uważany za twórcę stylu poetyckiej pantomimy.

SŁOWA KLUCZOWE: J.G. Deburau, pantomima.

ABSTRACT

The article presents the work of a French mime actor of the 19th century – J.G. Deburau – considered the creator of the style of poetic pantomime.

KEY WORDS: J.G. Deburau, pantomime.

Актуальність теми. На сучасному етапі розвитку сценічного мистецтва пантоміму неможливо уявити поза межами поезики. З метою відсторонення від побутової сюжетної колізії, постановники пантомімічного номеру або вистави перетворюють головну думку на пластичну метафору, унікальний поетичний чи філософський символ, шляхом побудови специфічного ланцюга асоціацій.

У цьому контексті особливої актуальності набуває дослідження специфіки розвитку поетичної пантоміми як окремого жанру пантомімічного мистецтва, зокрема, вивчення та осмислення специфіки її зародження в контексті творчої діяльності Ж.-Г. Дебюро.

Аналіз останніх досліджень і публікацій. У сучасному вітчизняному науковому вимірі проблематика мистецтва пантоміми загалом та діяльність про-

відних акторів-мімів зокрема, нажаль, не отримала відповідно мистецтвознавчого осмислення. В окремих працях, предметом наукового дослідження яких є витоки становлення пластичного тілесного мистецтва, систематизація та опис пластичних технік, становлення нових видовищних форм пантоміми, виявлення специфіки її розвитку у контексті еволюціонування драматичного мистецтва (наприклад, Д. Кумукова («Сценічна доля персонажа-маски П'єро»)¹; Т. Овчаренко («Особливості мистецтва пантоміми як форми осмислення реальності»)² та ін.), серед іншого аналізується проблематика зародження жанру поетичної пантоміми та згадується внесок Ж.-Г. Дебюро. Більш детально творчу діяльність одного з провідних акторів-мімів ХІХ ст. дослідили зарубіжні науковці М. Верна, Е. Нюе, Л. Періко, Р. Сторей³ та ін.

Проте важливість та складність означеної тематики вимагає більш детального розгляду та осмислення.

Мета статті – визначити специфіку творчої діяльності Ж.-Г. Дебюро в контексті зародження жанру поетичної пантоміми та виявити його вплив на розвиток пантомімічного мистецтва.

Викладення основного матеріалу. Ж.-Г. Дебюро, провідний французький пантоміміст ХІХ ст., відомий також як Батіст (сценічне ім'я) здійснив вагомий внесок у подальше еволюціонування мистецтва пантоміми, а його творчість вважається мистецтвознавцями етапною⁴.

Актор Театру «Фюнамбюль» («Théâtre des Funambules» на Бульварі дю Темпл в Парижі) протягом 1820–1846 рр. створив новаторський стиль гри – нову

1 Д.Д. Кумукова, *Сценческая судьба персонажа-маски Пьеро*. Вестник Академии Русского балета им. А.Я. Вагановой. 2017. № 1 (48). С.100–107.

2 Т. Овчаренко, *Особенности искусства пантомимы как формы осмысления реальности*. Аркадія. 2015. № 1(42). С. 60–63.

3 Е. Nye, *The Romantic Myth of Jean-Gaspard Debureau*. Nineteenth Century French Studies. 2015. № 44(1–2). pp. 46–64. DOI: 10.1353/ncf.2015.0016; L. Péricaud, *Le Théâtre des Funambules, ses mimes, ses acteurs et ses pantomimes, depuis sa fondation jusqu'à sa demolition*. PARIS : LÉON SAPIN, LIBRAIRE, 1897. URL : <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k204363m.pdf>; R.F. Storey, *Pierrot: A Critical History Of A Mask*. Princeton University Press, 2014; R. Storey, *The pantomime of Jean-Gaspard Debureau at the theatre des Funambules (1819–1846)*. Theatre Survey, 1982. Volume 23. Issue 1. pp. 1–29. DOI: <https://doi.org/10.1017/S0040557400005640>; M. Verna, *La pantomime, une structure poétique et dramatique*. Analisi linguistica e letteraria. 2005. Anno XIII – N. 1. DOI: 10.1400/77101; M. Verna. *La pantomime entre symbolisme et naturalisme*. L'analisi linguistica e letteraria. 2006. № 14. pp. 325–346.

4 Т. Овчаренко, *Особенности искусства пантомимы как формы осмысления реальности*. Аркадія. 2015. № 1(42). С. 60–63; Е. Nye, *The Romantic Myth of Jean-Gaspard Debureau*. Nineteenth Century French Studies. 2015. № 44(1–2). pp. 46–64. DOI: 10.1353/ncf.2015.0016; L. Péricaud, *Le Théâtre des Funambules, ses mimes, ses acteurs et ses pantomimes, depuis sa fondation jusqu'à sa demolition*. PARIS : LÉON SAPIN, LIBRAIRE, 1897. URL : <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k204363m.pdf>; R.F. Storey, *Pierrot: A Critical History Of A Mask*. Princeton University Press, 2014.

модель для наступних поколінь виконавців та образ П'єро, позиціонований журналістом Ж. Жаненом (у книзі «*Deburau, histoire du Théâtre à Quatre Sous*», 1832 р.), драматургом, художнім і літературним критиком Т. Готьє та поетом і письменником Т. де Банвіль, як поетичний та драматичний взірєць у виконанні «найдосконалішого актора, який коли-небудь жив на землі»⁵. На думку М. Верна, вони створили міф про «білу людину», меланхолійний та жорстокий жест якої інтерпретував духовну хворобу та духовний вакуум групи художників у пошуках нової «поетичної драми»⁶. Дослідниця наголошує, що на основі пантоміми Ж.-Г. Дебюро, Ш. Бодлером було вибудовано власну теорію драми – в есе «Про сутність сміху та про комічне в пластичних мистецтвах» («*De l'essence du rire et généralement du comique dans les arts*»), надрукованому на сторінках «*Le portefeuille*» (від 8 липня 1855 р.), французький поет визначив пантоміму як синтез життя, квінтесенцію комедії, в якій показано трагічну велич людини, збалансовану між вакуумом реальності та світлом сну.

Створений французьким соціумом 1830–1840-х рр. міф про Ж.-Г. Дебюро що перетворив актора-міма на символ певних романтичних ідеалів, як стверджує Е. Нюе, актуальний і на сучасному етапі⁷.

Відомий в історії пантомімічного мистецтва передусім завдяки створенню та виконанню новаторського образу П'єро, Ж.-Г. Дебюро зіграв у багатьох пантомімах, що ніяк не пов'язані з комеді дель арте, втім кожен з його персонажів був певним чином схожий на один з найвідоміших персонажів французького народного ярмаркового театру. Р. Сторі припускає, що це були ролі: мосьє Бланшотін у постановці «Джек, орангутанг» («*Jack, l'orangoutang*», 1836), фермера Крушона в «Купер і сомнамбула» («*Le Tonnelier et le somnambule*», 1838–1839 рр.), пастуха Мазарільо в «Фра-Дьябло, або розбійники Калабрії» («*Fra-Diavolo, ou les Brigands de la Calabre*», 1844 р.), Джокріса в «Хурлуберлу» («*d'Hurluberlu*», 1842 р.) та новачка Піхоннота в «Милому солдату» («*Les Jolis Soldats*», 1843 р.)⁸.

На думку Д. Кумукової, Ж.-Г. Дебюро, на противагу персонажу, що побутував на сценах ярмаркових театрів та «розпадався на різні лики», створив більш визначений образ П'єро, котрий доцільно охарактеризувати як образ «нещасного самотнього страждальця»⁹. Дослідниця наголошує, що дана характеристика є

5 R.F. Storey, *Pierrot: A Critical History Of A Mask*. Princeton University Press, 2014, p. 102

6 M. Verna, *La pantomime entre symbolisme et natu-ralisme*. L'analisi linguistica e letteraria. 2006. № 14, p. 93.

7 E. Nye, *The Romantic Myth of Jean-Gaspard Deburau*. Nineteenth Century French Studies. 2015. № 44(1–2), p. 46, DOI: 10.1353/ncf.2015.0016.

8 R.F. Storey, *Pierrots on the Stage of Desire: Nineteenth-Century French Literary Artists and the Comic Pantomime*. Princeton University Press, 2014, p. 10.

9 Д.Д. Кумукова, *Сценческая судьба персонажа-маски Пьеро*. Вестник Академии Русского балета им. А.Я. Вагановой. 2017. № 1 (48), p. 103.

умовною передусім через те, що П'єро Ж.-Г. Дебюро вирізнявся різноманітністю та суперечливістю у кожній постановці. Аналізуючи пантоміми, зіграні ним протягом 1820–1846 рр., авторка простежує еволюціонування образу героя, акцентуючи на тому, що в ранніх пантомімічних виставах П'єро виступав у фарсових ролях із перевдяганнями, плутаниною, комічними ситуаціями та сценічними ефектами (наприклад, «Арлекін-лікар», 1819 р.; «Ліс Бонді, або П'єро у розбійників», 1824 р.; «Скажений бик», 1827 р.), а з 30-х рр. XIX ст. актор посилює драматичну складову образу. У пантомімах «Кит» (1832 р.), «Мандруючий П'єро» (1837 р.) та «Продавець одягу» (1842 р.) персонаж Ж.-Г. Дебюро бере активну участь у сценічному дійстві, надзвичайно тонко відчувуючи та переживаючи, поступово перетворившись з другорядного персонажа (незмінного втілення лінощів, безстатевості та обжерливості; зазвичай камердинер, друг або кузен Арлекіна, відданість якому не завжди перемагала його боягузтво) на центрального.

У зв'язку з відсутністю значного масиву фактологічного матеріалу, на сучасному етапі неможливо вичерпно відтворити особливості та нюанси зміни образу П'єро Ж.-Г. Дебюро в кожній виставі, проте відомо, що наприкінці 1820-х рр. пантоміма стала менш акробатичною у виконанні, менш серйозною за звучанням, а П'єро замінив Арлекіна в якості її головного героя.

Ж.-Г. Дебюро активно експериментував з різноманітними інтерпретаціями, що зрештою були визначені як чотири широкі пантомімічні форми:

- пантомімічна мелодрама – дана форма пантоміми, натхненна популярними тоді бульварними мелодрамами, не мала відношення до комедії дель арте. У сценарії П'єро представлено не як героя, а як підлеглого, нерідко солдата або робітника. Місце дії зазвичай екзотичне – Африка, Америка, Мальта або Китай, а події надзвичайно драматичні, сповнені жорстокості, зіткнень, вражаючих операцій зі спасіння та ін. (наприклад, «*La Pagode enchantée*» – «Зачарована пагода» або «*Le Corsaire algérien, ou l'Héroïne de Malte*» – «Алжирський корсар, або Герой Мальти», 1845 р.);
- реалістична пантоміма (відтворюються сцени зі звичайного життя) – дія відбувається в магазині, салоні, в дорозі, а героями є парижани – володарі магазинів, торговці, камердинери. П'єро – головний персонаж, проте його образ надзвичайно відрізняється від інших відомих образів П'єро: «лібідний та недобросовісний, нерідко злий та жорстокий, він покутуваний лише своєю злочинною невинністю»¹⁰. Він грабує свою благодійницю, обурливо отримує вигоду з немочі сліпого, вбиває торговця, щоб відібрати одяг та спокусити герцогиню («П'єро та його кредитори», 1836 р.; «П'єро і сліпий»,

10 R.F. Storey, *Pierrots on the Stage of Desire: Nineteenth-Century French Literary Artists and the Comic Pantomime*. Princeton University Press, 2014, p. 19.

1841 р.). Ч. Нодье визначив даний образ П'єро як «наївного клоунського сатану»¹¹;

- сільська пантоміма – актор шукає образ П'єро поза межами комедії дель арте, в селянській буколістичній традиції. Його герой – чесний, добросердешний, але бідний (водночас він егоїстичний та комічно наївний). Дія відбувається в селі. Зазвичай, кохану П'єро – Лізетту («Les Cosaques, ou la Ferme incendiee» – «Солдати, або спалена ферма», 1840 р.), Фінетту («Pierre-le-Rouge, ou les Faux-Monnayeurs» – «П'єро Червоний, або Фальшивомонечики», 1843 р.) або Бабетту («Les Deux Mousquetaires» – «Два мушкетери», 1843 р.) викрадають злодії, але хоробрість персонажа допомагає йому не лише врятувати дівчину, а й розтопити серце її батька, який на початку пантоміми усіма способами прагне посварити закоханих. У виставі поєднано мелодраму та фарс, а П'єро постає як наївний селянин, чия хоробрість перемагає його нерішучість – в окремих сценах його образ виключно комічний, наприклад, П'єро втрачає свідомість від страху, коли його капелюх збивають шпагою на дуелі з солдатом;
- пантомімічна казка – найамбіційніша та найпопулярніша пантоміма, дія в якій відбувається у зачарованій країні, населеній відьмами, відьмаками, людоджерами, чарівниками та феями. Відповідно до специфіки, поділяється на три піджанри¹²:
- пантоміма-феєрія-п'єротик – досить груба комедія, єдиним персонажем з комедії дель арте в ній є П'єро (щоправда, іноді з'являється Касандро), який зазвичай діє заради кохання (власного або свого господаря), щоб довести свою відвагу або виправити несправедливість («Чарівниця або Демон-Захисник», 1838 р.; «П'єро і Крокемітайн, або Огри та Горчиці», 1840 р. – дитяча феєрія, поєднана з пантомімою, діалогами та співами в 6-ти актах);
- пантоміма-феєрія-арлекінада – найпопулярніший піджанр, що виконується й на сучасному етапі: за сюжетом Арлекін тікає зі своєю коханою Коломбіною від її батька – Касандро, а допомагає йому в цьому камердинер П'єро. Карколомні пригоди завжди закінчуються щасливим союзом закоханих (наприклад, «П'єро скрізь», 1839 р.; «Три боси», 1842 р. та ін.);
- пантоміма-феєрія-арлекінада в англійському стилі – двоє наречених сперечаються кого обере дівчина, а її скнара-батько обирає найзаможнішого. Чарівна фея – поборниця справедливості – перетворює усіх персонажів на типи комедії дель арте («Випробування», 1833 р.; «Кохання та безумство або знуцання над Греллом», 1840 р.).

11 R.F. Storey, *Pierrot: A Critical History Of A Mask*. Princeton University Press, 2014, p. 2.

12 Champfleury, *Souvenirs des Funambules*. Paris : M. Lévy, 1859, p. 86.

Л. Періко стверджує, що традиційний для тогочасного сценічного простору образ П'єро істотно відрізнявся від розробленого Ж.-Г. Дебюро персонажу. Зокрема, П'єро Дебюро був набагато агресивніше у власній акробатиці («перенасичення жестами, стрибками»), ніж П'єро Баптиста, та набагато менш агресивним з точки зору інтерпретативної сміливості¹³.

За словами Т. Готьє, Ж.-Г. Дебюро наповнив П'єро силою та енергією, що асоціювалася з енергією раннього примітивного Педроліно (персонаж-маска дзанні, слуга в комедії дель арте), що було пов'язано з аспектом особистісних якостей актора-міма¹⁴. Він змінює не лише змістовність образу свого персонажу, положення його у виставі, а й зовнішній вигляд, наділяючи замріяного простакуватого П'єро рисами незахищеного і слабого меланхоліка, посилюючи емоційність, граційність, пластичність та мімічну виразність. Варто зауважити, що обличчя міма виражало всю розмаїтість людських емоцій за умови повної нерухомості.

Д. Кумукова наголошує, що відмова Ж.-Г. Дебюро від міміки та слова зумовлювалася акцентуванням на внутрішньому стані персонажу, глибинних переживаннях П'єро, образ якого відтоді став надзвичайно людським. Дослідниця стверджує, що «примат почуття» було задано добою романтизму, що змінювала класицистичний раціоналізм з характерним культивуванням слова¹⁵.

Залишивши лише старовинний фарсовий грим (обличчя гримувалося мукою), Ж.-Г. Дебюро, відмовившись від традиційної шляпи із загостреним кінцем, рифленого комірця та жабо (дані елементи сценічного костюму, на думку актора, не сприяли фокусуванню глядача на обличчі виконавця), популяризує новий візуальний образ – нещасного самотнього страждальця в білих просторих штанах, вільній білій блузі з об'ємними круглими гудзиками, великими карманами та широкими довгими рукавами, на голові якого чорна скуфійка (нині – це класичний костюм П'єро).

На думку Р. Сторея, у контексті розвитку мистецтва пантоміми не менш значущим за трансформацію персонажу Ж.-Г. Дебюро є розмаїття пантомімічних форм – екзотична мелодрама, сльозна домашня комедія, німа комедія (згодом була витіснена мелодрамою та деякими творами сільської пантоміми)¹⁶.

13 L. Péricaud, *Le Théâtre des Funambules, ses mimes, ses acteurs et ses pantomimes, depuis sa fondation jusqu'à sa demolition*. PARIS : LÉON SAPIN, LIBRAIRE, 1897, p. 309, URL : <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k204363m.pdf>

14 R.F. Storey. *Pierrot: A Critical History Of A Mask*. Princeton University Press, 2014, p. 102–103.

15 Д.Д. Кумукова, *Сценческая судьба персонажа-маски Пьеро*. Вестник Академии Русского балета им. А.Я. Вагановой. 2017. № 1 (48), p. 104.

16 R. Storey, *The pantomime of Jean-Gaspard Debureau at the theatre des Funambules (1819–1846)*. Theatre Survey, 1982. Volume 23. Issue 1, p. 8, DOI: <https://doi.org/10.1017/S0040557400005640>

Ш. Бодлер відділив два типи пантоміми – англійську пантоміму та пантоміму Ж.-Г. Дебюро, наголосивши, що перша – «акробатична, надмірна, комічна та водночас сюрреалістична у власному насиллі», а друга – холодна і рефлекторна, що вирізняється тверезістю в сакральності та вивіреній повільності жесту, ідентифікацією абсолютного або гротескного комізму¹⁷.

Позиціонуючи поетику як сукупність художньо-естетичних та стилістичних якостей, що визначають своєрідність певного явища мистецтва, у контексті даного дослідження поняття «поетична пантоміма» розуміється нами як пантоміма, що має відповідну внутрішню структуру, специфічну художньо-образну систему компонентів та їх взаємозв'язків; мистецтво, що використовує певні художньо-естетичні засоби пластичної культури, художню форму, художність, цілісність, ритміку, композицію, образність, алегоричність, метафоричність та ін.

Висновок. У процесі розробки новаторського образу одного з найвідоміших персонажу пантоміми – П'єро на сцені французького театру «Фюнамбюль», Ж.-Г. Дебюро нестандартно та багатопланово використав засоби пластичної виразності актора, що посприяло посиленню багатозначності та появи додаткових сенсово-змістових акцентів вистав.

У власних творчих пошуках актор-мім надзвичайно наблизився до поетичних аспектів поетичної пантоміми, визнаючи домінуючу роль пластики, проте трактуючи і використовуючи її неоднозначно, відповідно до мети кожного конкретного типу пантоміми.

Відповідно до особливої поетики та високого ступеня театральності, характерних творчості Ж.-Г. Дебюро, створений ним образ П'єро вирізнявся надзвичайною органікою, пластичною виразністю, унікальним стилем руху та домінуванням складних метафоричних зв'язків, ставши основою еволюціонування жанру поетичної пантоміми.

СПИСОК ВИКОРИСТАНИХ ДЖЕРЕЛ / BIBLIOGRAPHY

1. Champfleury, *Souvenirs des Funambules*. Paris : M. Lévy, 1859. 336 p.
2. Кумукова Д.Д., *Сценческая судьба персонажа-маски Пьеро*. Вестник Академии Русского балета им. А. Я. Вагановой. 2017. № 1 (48). С.100–107.
3. Nye E, *The Romantic Myth of Jean-Gaspard Deburau*. Nineteenth Century French Studies. 2015. № 44(1–2). pp. 46–64. DOI: 10.1353/ncf.2015.0016.
4. Овчаренко Т., *Особенности искусства пантомимы как формы осмысления реальности*. Аркадія. 2015. № 1(42). С. 60–63.
5. Péricaud L., *Le Théâtre des Funambules, ses mimes, ses acteurs et ses pantomimes, depuis sa fondation jusqu'à sa demolition*. PARIS : LÉON SAPIN, LIBRAIRE, 1897. 508 p. URL : <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k204363m.pdf>

17 M. Verna. *La pantomime entre symbolisme et naturalisme*. L'analisi linguistica e letteraria. 2006. № 14, p. 328.

6. Storey R.F., *Pierrots on the Stage of Desire: Nineteenth-Century French Literary Artists and the Comic Pantomime*. Princeton University Press, 2014. 410 p.
7. Storey R.F. *Pierrot: A Critical History Of A Mask*. Princeton University Press, 2014. 274 p.
8. Storey R., *The pantomime of Jean-Gaspard Deburau at the theatre des Funambules (1819–1846)*. *Theatre Survey*, 1982. Volume 23. Issue 1. pp. 1–29. DOI: <https://doi.org/10.1017/S0040557400005640>
9. Verna M., *La pantomime, une structure poétique et dramatique. Analisi linguistica e letteraria*. 2005. Anno XIII – N. 1. DOI: 10.1400/77101.
10. Verna M., *La pantomime entre symbolisme et natu-ralisme. L'analisi linguistica e letteraria*. 2006. № 14. pp. 325–346.

TANIEC JAKO TWÓRCA DOŚWIADCZANIA PRZEPLÝWU / *DANCE AS A CREATOR OF FLOW EXPERIENCE*

STRESZCZENIE

Taniec towarzyszył człowiekowi od zarania dziejów. Choć trudno go jednoznacznie zdefiniować, ze względu na złożoność, wieloznaczność, wielowymiarowość, a także subiektywność postrzegania, to można go w sposób indywidualny lub grupowy wyrazić ciałem uwalniając jednocześnie emocje.

Naturalną potrzebą każdej istoty ludzkiej natomiast, jest właśnie dążenie do pozytywnych odczuć i szczęścia. Powyższe przyczyniło się do narodzin wielu rozważań egzystencjalnych i badań szukających prawdziwych ich źródeł. Jedną z dróg poszukiwania, stała się teoria *przepływu* (optymalne doświadczenie, z ang. *flow*) Mihaly'go Csikszentmihalyi wskazująca na doznanie uniesienia, uskrzydlenia, uczucie zatracenia w trakcie wykonywania aktywności, a także przeniesienia w inną mistyczną rzeczywistość.

Chęć badania zależności wspomnianego zjawiska w korelacji z tańcem, wynika z tego, iż taniec to zarówno moja pasja, ale również czynność zawodowa, a w doświadczenie z nim związane wpisuje się *przeplýw*. Moje empiria trenerskie oraz obserwacje czynione przez lata świadczą, iż *optymalne doświadczenie* nie jest wyłącznie akademicką, czysto teoretyczną koncepcją.

Świadomość tego, w jakich warunkach wspomniane zjawisko się pojawia i w jaki sposób się objawia w nas samych, pozwala je powtarzać i utrzymywać. Dzięki temu osiągnięcie *flow* po pewnym czasie może stać się po prostu naszą umiejętnością i być wykorzystywane do osiągnięcia szczęścia i spełnienia w życiu zawodowym jak i prywatnym.

SŁOWA KLUCZOWE: przepływ, flow, optymalne doświadczenie, taniec, zatracenie w trakcie aktywności, pożądane zjawisko w życiu prywatnym i służbowym.

ABSTRACT

Man has been accompanied by dance since the dawn of time. Although dance is diffi-

cult to unambiguously describe and define, due to complexity, ambiguity, multidimensionality and also subjectivity of perception, it can be expressed tapping in emotions in individual or group way.

Natural need of human being is just about approaching to positive feelings and happiness. This necessity has contributed to start many of existential dilemma and researches to find its' roots. One of the way of searching, became theory of Mihaly Csikszentmihalyi named **flow**, which refers to excitement, state of ecstasy, rapture, lose in activity and move into magical and another reality.

My will of research of correlation between dance and **flow** arise from combination of my passion, profession and experience which approve its' indisputable connection. My coach position and observations also, which I made thru years, testify that **flow** is not just theoretic conception and academic theory.

Consciousness of ways and conditions of appearing mentioned phenomenon gives ourself information how to create, repeat and maintain that engagement. Thanks to that, after some period of time and practice, achieving state of **flow** can become our ability and can be used to reach happiness and fulfillment in privet and working life over and over.

KEY WORDS: flow, dance, lose in activity, desired phenomen in privatet life and at work.

WPROWADZENIE

Naturalną potrzebą każdego człowieka jest dążenie do szczęścia i pozytywnych emocji. Świadomość tego faktu przyczyniła się do narodzin wielu dylematów egzystencjalnych i badań szukających prawdziwych ich źródeł. Skłoniło mnie to do podjęcia próby zgłębienia i przyjrzenia się tym zagadnieniom w połączeniu z tańcem, dziedziną, która jest mi szczególnie bliska, gdyż należy do moich pasji życia codziennego.

Celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie zjawiska jakim jest *przepływ* oraz uodwodnienia jego doświadczania w sztuce tanecznej.

Swoje rozważania rozpocznę od podstaw teoretycznych przedmiotu badania i zaprezentuje własne ujęcia semiotyki tańca. Na jego strukturę składać się będzie osadzenie tego fascynującego dyskursu w różnych kontekstach oraz ukazanie jego ewolucji i przeobrażeń na przestrzeni wieków w rozumieniu ogólnym.

Mimo, iż taniec trudno opisać, gdyż jest wyrazem i doznaniem, to uproszczając, jest to ruch ciała inspirowany muzyką, w którego centrum zainteresowań znajduje się żywa istota, która poruszając się w symboliczny sposób, wyraża swoje myśli, idee oraz emocjonalność poprzez najbardziej bliski jej instrument, jakim jest właśnie ciało.

Kolejno, pochylam się natomiast nad zdefiniowaniem wspomnianego zjawiska jakim jest *optymalne doświadczenie* i jego koncepcji. Dodatkowo nakreślam termin, w kontekście szczęścia i sposobów jego osiągnięcia. Stanowi to omówienie składowych doznania jakim jest całkowite pochłonięcie wykonywaną czynnością, związane z nią uczucie przyjemnego pobudzenia, zatracenie się w niej w pełnym skupieniu. Proces wykonywania czynności jest na tyle absorbujący, że jednostka traci samoświadomość, poczucie otoczenia, własnego ciała, zmęczenia. Nawet ból, głód, potrzeby fizjologiczne przestają mieć znaczenie. Stan koncentracji, w którym się znajduje, jest na tyle głęboki i intensywny, że niemożliwym jest skupienie uwagi na innych kwestiach niż wykonywana czynność. W sytuacji *przepływu* człowiek przechodzi w stan euforii, uskrzydlenia i ma zmienione poczucie upływu czasu.

Dwie wspomniane płaszczyzny stanowią podstawę do mojego dalszego, głębszego koncyptowania. W tym zestawieniu wielce przydatna mi będzie zdobywana latami praktyka oraz umiejętność cielesnego przyswojenia tańca jako środka ekspresji, który od lat bliski jest mojej wrażliwości. Dzięki własnej znajomości tematu oraz narzędziu, jakim jest ankieta zawierająca arkusz pytań, ujmujących uczucia i emocje towarzyszące w tańcu, przeanalizuję i przedstawię wyniki badań w odniesieniu do *flow*. Zagadnienia zostaną uchwycone w pytaniach zamkniętych oraz otwartych. Na końcu, wszystkie elementy zebrane w całość, posłużą do wysnucia konkluzji.

Wnioski podsumowujące całą pracę natomiast, znajdą swe miejsce w zakończeniu syntezującym całą pracę.

CO TO JEST PRZEPLÝW?

Szczęście w kontekście przepływu i przepływ w tańcu

Szczęście od zawsze było przedmiotem dążeń zwykłych ludzi, a od ponad dwóch tysięcy lat intryguje przedstawicieli nauk społecznych, przede wszystkim filozofów oraz teologów, a także twórców kultury, m.in. poetów, pisarzy, muzyków, twórców filmowych.

Łącznie z pojęciem dobrostanu szczęście stało się też przedmiotem badań ekonomistów, psychologów, antropologów, kulturoznawców oraz socjologów i pedagogów.

Każda z nauk proponuje własne definicje oraz kształtuje określone koncepcje szczęścia i dobrostanu społecznego. Antropologia, zajmuje się kulturowym kontekstem szczęścia i dobrostanu. Pedagogika, zwraca uwagę na wychowanie człowieka szczęśliwego oraz stworzenie warunków do jak najlepszego rozwoju jednostki. Socjologowie rozpatrują szczęście w kontekście warunków społecznych, biolodzy skupiają się na procesach neurofizjologicznych, filozofowie analizują szczęście w kontekście moralności. Psychologowie natomiast dostrzegają znaczenie psychiczne czynnika szczęścia oraz kwestię osobowości, dlatego w swoich rozważaniach uwzględniają następujące obszary:

- osiągnięcie celów i zaspokajanie potrzeb,
- aktywności,
- predyspozycje osobowościowe i genetyczne.

Badacze pierwszych dwóch nurtów uwzględniają zmieniające się środowisko i warunki życia jednostki.

Zwolennicy pierwszej teorii, np. Ruut Veenhoven, zwracają uwagę, iż obniżenie napięcia pomiędzy ambicjami a realnymi możliwościami, powoduje większe poczucie szczęścia. Przedstawiciele drugiego nurtu natomiast, tj. James R. Averill, Martin E.P. Seligman, Mihály Csíkszentmihályi, Barbara Fredrickson, upatrują źródeł szczęścia w zaangażowaniu w interesujące działania lub aktywności, adekwatne do umiejętności jednostki.

Teoretycy trzeciej teorii tj. David Lykken, Shigehiro Oishi, Ed Diener, Richard E. Lucas, wskazują, iż to głównie predyspozycje genetyczne i osobowościowe przyczyniają się do odczuwania szczęścia, a nie czynniki zewnętrzne.

W ujęciu psychologicznym szczęście traktowane jest wieloaspektowo. W podręczniku psychologii Argyle Michael, *Psychologia szczęścia* podano następującą definicję: „Szczęście można rozumieć jako odzwierciedlenie zadowolenia z życia lub jako częstotliwość i natężenie pozytywnych emocji”.

Współczesny psycholog Daniel Nettle wyodrębnił zaś, trzy znaczenia pojęcia szczęścia:

- pierwszy poziom dotyczy przelotnych uczuć tj. radość i przyjemność,
- drugi, oceny uczuć, tj. dobrostan, zadowolenie,
- trzeci, stanowi jakość życia czyli rozkwitanie, realizowanie swych możliwości, ideał dobrego życia.

Zdaniem badacza właściwym przedmiotem badań psychologicznych jest drugi poziom, nawiązujący do oceny uczuć czyli połączenia emocji i myśli na ich temat.

Kontynuując koncepcje łączenia szczęścia z odczuwaniem i emocjami chciałabym pójść krok dalej i wprowadzić do moich rozważań doświadczenie *przepływu*.

Przeptyw (zamiennie: optymalne doświadczenie, lub z ang. *flow*) inaczej doznanie uniesienia, uskrzydlenie, to obecnie pojęcie z pogranicza psychologii pozytywnej i psychologii motywacji. Stan *przepływu* ma również nazwę „optymalne doświadczenie”. Twórcą koncepcji, która powstała w latach 70. XX w. jest Mihály Csíkszentmihályi, amerykański psycholog węgierskiego pochodzenia, profesor uniwersytetu w Chicago, urodzony w 1934 roku. Jego naukowe dociekania, niegasnąca wiara w ludzki potencjał oraz prace poświęcone szczęściu i kreatywności znalazły swój wyraz w niezwykle oryginalnej teorii. Postanowił zbadać i znaleźć odpowiedź na

pytanie: „Co sprawia, że ludzie są bardziej szczęśliwi”? Odpowiedzią na nie jest koncepcja *przepływu* – wynik przeszło ćwierć wieku trwającej pracy badawczej, rozpoczętej w 1965 roku.

Według badacza *flow* to stan między satysfakcją a euforią, wywołany całkowitym oddaniem się jakiejś czynności. Opisuje stan umysłu, w którym ludzie są tak skupieni podczas danego zadania, że wszystko inne wydaje się znikać. Milknie wewnętrzny dialog, zmienione jest poczucie czasu, motywacja zewnętrzna przestaje mieć znaczenie. Świadomość i uwaga są niepodzielnie skupione na wykonywanej czynności. Jest to stan odczuwany przez osoby oddające się szeroko rozumianej działalności twórczej.

Zgodnie z definicją psychologii pozytywnej, *przepływ* to stan psychiczny osiągany w momencie kiedy wykonujemy działanie, w które jesteśmy w pełni zaangażowani i nadmiernie skupieni na jego realizacji. Odczuwamy ten stan jako rodzaj euforii dlatego, że pociąga nas to, co robimy. W istocie, *przepływ* charakteryzuje się całkowitym wchłonięciem w wyznaczone zadanie, w taki sposób, że nie zauważamy płynącego czasu i tracimy samoświadomość. Żeby to przybliżyć Csikszentmihalyi porównuje ów stan do przejścia w alternatywną rzeczywistość oderwania się od świata realnego. Słowo „ekstaza” z greckiego znaczy tyle co stać obok czegoś i to właśnie ono stało się analogią do stanu umysłu, w którym człowiek czuje, że nie wykonuje zwykłych, codziennych zadań ale jest już w innej, pasjonującej rzeczywistości.

Aby stwierdzić, że opisywany stan ma miejsce, musi oczywiście zaistnieć kilka czynników. Csikszentmihalyi razem ze współpracownikami przeprowadzili 8000 wywiadów z różnymi ludźmi, w różnym wieku, mieszkającymi na całym świecie, którzy po prostu lubili swoją pracę. Badacz wykorzystywał metodę eksperymentalną wyrywkowej kontroli doznań (*experience sampling method*, ESM). Osoby badane miały za zadanie nosić przy sobie otrzymane wcześniej elektroniczne pagery i rejestrować swoją aktywność, nastrój, myśli, uczucia i poziom zaangażowania, w chwili w której otrzymali sygnał od badacza.

Dzięki zebranych danym Csikszentmihalyi w sposób empiryczny rozwiązał odwieczny filozoficzny problem szczęścia człowieka. Ustalił, iż w momencie *przepływu* następuje całkowite skoncentrowanie uwagi na podejmowanej czynności, wręcz następuje trudność z jej rozproszeniem. Skupienie przychodzi tutaj naturalnie i bez najmniejszego wysiłku. Istnieje w tym przypadku poczucie „stopienia się”, zanurzenia się człowieka z wykonywaną czynnością. Następuje zaburzenie i zanik poczucia czasu, „godziny płyną jak minuty” dla osoby podejmującej działanie. Wykonywana czynność ma charakter aktywności autotelicznej, a więc stanowiącej cel sam w sobie. Człowiek wykonując daną czynność, nie zmierza do żadnego zewnętrznego rezultatu, ewentualnych nagród lub kar, lecz całkowicie zatracą się w przyjemności, którą

dostarcza mu dana aktywność, ponieważ działanie staje się celem samym w sobie. Stan uskrzydlenia związany jest z pojęciem motywacji wewnętrznej, która wzbudza chęć podjęcia określonej czynności, dla samej radości z jej wykonywania. Stan *przepływu* pozwala zaspokoić wewnętrzne potrzeby umysłu, doświadczyć prawdziwego poczucia szczęścia i spełnienia oraz osiągnąć rozwój psychiczny. W wyniku badań ustalono, że ludzie doświadczenia wyjątkowego poczucia szczęścia w sytuacji, gdy angażują się w realizację ambitnych, możliwych do wykonania zadań i kreatywnych działań. Częściej stany optymalnego doświadczenia wiążą się z hobby, uprawianiem sportu, życiem towarzyskim, nauką i pracą, znacznie rzadziej z biernym wypoczynkiem, oglądaniem telewizji, próżnowaniem czy pracami domowymi.

Doświadczenie *flow* jest najczęściej przytaczane w kontekście różnych aktywności podejmowanych dla przyjemności w czasie wolnym. Przykładami tego typu aktywności są pasje i zainteresowania i w związku z dobrowolnością ich podejmowania stanowią silny bodziec wewnętrznie motywujący do działania.

„Kiedy opisywałem doświadczenie *przepływu*, przytaczałem takie przykłady, jak komponowanie muzyki, wspinaczka górską, taniec, żeglarstwo, gra w szachy i tym podobne”. W ten sposób wypowiadał się o koncepcji, autor Mihaly Csikszentmihalyi.

Wyrażone opinie poniżej, dotyczą osób aktywnych w różnych dziedzinach sportu i pasji:

„Jesteś tak zajęty tym, co robisz, że nie myślisz o sobie jak o oddzielnym od czynności. Czujesz się zjednoczony ze swoim zajęciem” – alpinista, relacjonujący swe doznania związane ze wspinaczką na szczyt.

„Kiedy tworzę, wówczas świat zostaje daleko, wchodzę w trans, pozostaję tylko sam ze sobą, sam w swoim ciele, w samym sobie, tu i teraz przestaje istnieć” – muzyk relacjonujący swoje doświadczenia w trakcie tworzenia muzyki.

„Jesteś całkowicie skoncentrowany. Myśli nie błądzą, nie myślisz o niczym innym. Jesteś całkowicie zaangażowany w to, co robisz. Energia *przepływa* swobodnie. Czujesz się zrelaksowany, swobodny i pełen sił” – tancerz opisujący swoje wrażenia podczas dobrego występu.

Fakt wysiłku fizycznego odgrywa istotną rolę, bowiem jak dowiodły badania, istnieje związek między doświadczeniem *przepływu* a funkcjonowaniem organizmu – rytmem bicia serca, ciśnieniem krwi i głębokością oddechu. Z punktu biochemicznego, wysyłane do mózgu pozytywne bodźce, powodują wydzielaniem się endorfin, dają poczucie szczęścia, a wszystko co przyjemne powoduje, że chce się tego więcej. Dlatego należy zdawać sobie również sprawę z możliwości uzależnienia się od doświadczenia *przepływu*.

Jak wspomniałam wcześniej, doświadczam uroków tańca od najmłodszych lat. Rola tancerza zawodowego, trenera, nauczyciela tańca pozwoliła mi szerzej spojrzeć na

moją pasję i korzyści wypływające z praktykowania tej pięknej formy ruchu i sztuki. Obecnie można powiedzieć, że jestem czynnym praktykiem i obserwatorem wszystkich procesów tworzących taniec. Dlatego koncepcję Mihaly Csíkszentmihályi postrzegam jako prawdziwą, gdyż jest także spójną z moimi odczuciami, doświadczeniami i wieloletnimi obserwacjami siebie i moich uczniów.

CZYM JEST TANIEC?

Rys historii, etymologii i definicji tańca

Historia tańca jest trudna do sprecyzowania i ułożenia w chronologiczną całość. Ponieważ nie wiąże się on z typowymi, ściśle powiązаныmi atrybutami fizycznymi, toteż często nie pozostawiał śladów czy wyraźnych identyfikowalnych artefaktów, takich jak kamienne narzędzia, przybory, malowidła lub innych uchwytnych pozostałości, mogących określić jednoznacznie jego powstanie. Postaram się jednak nakreślić rys najważniejszych, ale też nie wszystkich faktów dla przybliżenia i zobrazowania tej wielkiej sztuki.

Odniesienia do tańca można znaleźć w bardzo wczesnej spisanej historii. O tańcu greckim wspominali już Platon (427–347 lat p.n.e.)¹, Arystoteles (384–322 lat p.n.e.)², Ksenofont (430–355 lat p.n.e.)³. Do licznych zdarzeń związanych z tańcem nawiązywała także Biblia oraz Talmud⁴. W Starym Testamencie możemy znaleźć opis króla Dawida tańczącego przed Arką Przymierza. Z neolitu (7500 lat p.n.e.)⁵ natomiast, zachowały się naczynia chińskiej ceramiki, na których widnieją trzymający się za ręce tancerze. W starożytnych Chinach taniec związany był z magią i szamańskimi rytuałami, i właśnie w tamtejszym języku jako pierwszym zapisano słowo „taniec”⁶.

- 1 Platon pisał: „śpiewać i tańczyć to być dobrze wykształconym”. <https://histmag.org/Historia-tanca-w-starozytnej-grecji-12982/> [dostęp: 14.11.2020]. Platon – (właśc. Arystokles), urodzony prawdopodobnie w Atenach, wg niektórych świadectw na wyspie Eginie, jeden z najsłynniejszych filozofów starożytnej Grecji, uczeń Sokratesa i nauczyciel Arystotelesa, założyciel Akademii Platońskiej.
- 2 Arystoteles – urodzony w Stagira (Tracja), filozof grecki, „najwszechstronniejszy myśliciel i uczonej starożytności.” <https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/arystoteles.html> [dostęp: 14.11.2020].
- 3 Ksenofont – urodzony w Atenach historyk grecki.
- 4 Jedna z podstawowych ksiąg judaizmu. Talmud jest komentarzem do biblijnej Tory, w którym wyjaśniono, jak przestrzegać prawa zawartego w Torze w warunkach, jakie zapanowały wśród Żydów wypędzonych z Palestyny w II wieku. Dla wyznawców tradycyjnego judaizmu Talmud jest czymś w rodzaju obowiązującego katechizmu.
- 5 Neolit – najwcześniej rozpoczął się w obszarach Żyznego Półksiężycza (Izraela, Syrii, Palestyny) na początku IX tysiąclecia p.n.e. Później około 8 tys. lat p.n.e. na terenach Turcji, Iraku i Iranu, 7500 lat p.n.e. w Chinach, 7 tys. p.n.e. w Pakistanie i Europie południowo-wschodniej, 6200 lat p.n.e. w Dolinie Gangesu, 5500 lat p.n.e. w Europie Środkowej, 4500 lat p.n.e. w Europie Północnej.
- 6 <https://pl.wikipedia.org/wiki/Taniec> [dostęp: 14.11.2020].

We wszystkich językach europejskich wspomniane słowo występuje w podobnym brzmieniu i formie: niemiecki „tanz”, angielski „dance”, francuski „danse”, włoski „danza” czy rosyjski „tanec”. Podstawą słowotwórczą wszystkich tych wyrazów jest rdzeń „tand”, który w sanskrycie oznacza „napięcie”, a także „uderzać”. Można by domniemać, iż znaczenie to odnosiło się do czynności klaskania towarzyszącej tańcom, gdyż starosłowiańskie słowo „płās” obecnie będące synonimem tańca odnosiło się właśnie do wspomnianego ruchu rąk.

Według Aleksandra Brücknera od germańskiego wyrazu „tanz” pochodzi także starosłowiański „tańc”, przekształcony na przełomie XV i XVI w. w obecnie powszechnie używany „taniec”⁷.

Shawn Helland⁸ uważa, iż najstarszą formą tańca jest *danse du ventre* – czyli taniec brzucha. Korzenie tej formy sięgają najprawdopodobniej paleolitu. Odkrycia w Egipcie oraz Indiach ukazują pod postacią malowideł naskalnych i terakotowych figurek, wczesne reprezentacje tańczących półnagich kobiet. Archeolodzy uważają, iż większość z tych artefaktów powstało około 25 tysięcy lat p.n.e.⁹.

W zupełnie innej sferze, źródeł tańca szukał Havelock Ellis. Badacz dopatrywał się prapoczątków tego zjawiska w ludzkiej seksualności. Taniec według ewolucjonisty Ellisa stanowił fundamentalną część prymitywnych orgii¹⁰.

Jeszcze dalej natomiast, w swoich rozważaniach poszedł historyk Curt Sachs, według którego genezy tańca należy szukać w zachowaniu zwierząt i jak twierdzi został on przekazany człowiekowi właśnie przez zwierzęcych przodków¹¹.

Joann Kealiinohomoku zaś, w swoim eseju *An Anthropological Looks at Ballet as a Form of Ethnic Dance* zapoznawszy się z różnymi koncepcjami genezy tańca, często wzajemnie wykluczającymi się, stwierdziła, że znalezienie jednego źródła tańca jest wręcz niemożliwe¹². Bardzo trudno jest konkretnie zidentyfikować, kiedy taniec stał się częścią kultury ludzkiej. Należałoby uznać, iż w przypadku tego zjawiska mamy do czynienia z poligenezą. Dlatego, korzeni tańca należy szukać zarówno w zachowaniu zwierząt, w zabawie, w życiu seksualnym, czynnościach

7 A. Brückner, *Słownik Etymologiczny Języka Polskiego*, Warszawa 1957, s. 565.

8 S. Helland napisała cenione prace w tematyce tańca folkowego, latynosko-amerykańskiego i wschodnio-indyjskiego.

9 S. Helland, *The Belly Dance: Ancient Ritual to Cabaret Performance*, [w:] *Moving History/Dancing Cultures. A Dance History Reader*, red. A. Dills, A.C. Albright, Connecticut 2001, s. 128.

10 H. Ellis, *The Art of Dancing*, [w:] *What is Dance? Readings in Theory and Criticism*, red. R. Copeland, M. Cohen. Oxford 1983, s. 478.

11 C. Sachs, *World History of the Dance*, New York 1937, s. 9–11.

12 J. Kealiinohomoku, *An Anthropological Looks at Ballet as a Form of Ethnic Dance*, [w:] *Moving History/Dancing Cultures. A Dance History Reader*, red. A. Dills, A.C. Albright, Connecticut 2001, s. 33–34.

religijnych i mistycznych, grupowej aktywności oraz w beztroskich działaniach jednostki¹³.

Aby natomiast zrozumieć taniec należałoby go przeanalizować stosując narzędzia oraz metody badawcze wypracowane przez szeroko rozumianą antropologię kulturową. Z tej perspektywy, jako pierwsi na taniec spojrzeli badacze amerykańscy, tworząc w ten sposób nowy dyskurs naukowy, zwany antropologią tańca¹⁴. Rozwój tej dyscypliny to także zasługa amerykańskich naukowców i głównie dzięki nim antropologia tańca, zwana inaczej etnologią tańca lub etnochoreologią, osiągnęła dziś status szanowanej dziedziny akademickiej.

Instrumentem w przypadku tańca jest ludzkie ciało. Dlatego też większość jego opisów bazuje na fizycznych aspektach ruchu takich, jak: przestrzeń, czas – rozumiany jako rytm oraz dynamika czyli siła, wysiłek, jakość. Transmisja tańca przebiega jednak dwupłaszczyznowo. Pierwszą tworzy rzeczywistość cielesna, natomiast drugą ludzka emocjonalność¹⁵. Abstrakcyjny charakter tańca oraz próba nazwania tego, co ulotne i bezimienne, pociągała wielu twórców do jego zdefiniowania. Zdaniem Drid Williams z antropologicznego punktu widzenia istnieje dokładnie tyle jego definicji, ile kultur oraz grup etnicznych na świecie¹⁶.

Gdybym miała opisać krótko swoimi słowami taniec, biorąc pod uwagę wieloletnią praktykę i doświadczenie, gdyż zaczynałam swoją przygodę w wieku 3,5 letniego dziecka, to jest to ujmując krótko, ekspresja a zarazem doznanie wywołane ruchem ciała do muzyki.

Według oficjalnych definicji, jest to układ rytmicznych ruchów ciała, powstających spontanicznie pod wpływem bodźców emocjonalnych lub świadomie wyrażających pewne stany psychiczne, skoordynowanych zazwyczaj ze zrytmizowaną muzyką¹⁷.

Taniec to także sztuka wywodząca się z języka ruchu, drugiego oprócz języka mowy podstawowego środka porozumiewania się ludzi¹⁸. Przed wynalezieniem pisma był on ważnym czynnikiem międzypokoleniowego przekazu historycznego. Środkiem wypowiedzi tańca są odpowiednio zestawione ruchy ciała, wykonywane w określonym rytmie i zgodne z towarzyszącą im muzyką. „Są one transformacją ruchów naturalnych. Właściwie każdy sposób posługiwania się ciałem różny od codziennego, który powstaje pod wpływem bodźców albo wyraża w konwencjo-

13 T. Drożdż, *Człowiek i taniec. Systemy choreograficzne jako profile badania kultury*, Oficyna Wydawnicza UŚ, Katowice 2012, s. 8.

14 Dział antropologii zajmujący się wyjaśnianiem powiązań pomiędzy formami ruchu a kulturą.

15 T. Hanh, *Sensational Knowledge. Embodying Culture through Japanese Dance*, Connecticut 2007, s. 70.

16 D. Williams, *Anthropology and the Dance: Ten Lectures*, Chicago 2004, s. 157.

17 *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, PWN, Warszawa 1995.

18 J. Rey, *Taniec, jego rozwój i formy*, Warszawa 1958, s. 34.

nalny sposób pewne emocje (np.: taniec artystyczny) lub znaczenia (np.: taniec indyjski) jest tańcem”¹⁹.

Gertrude Kurath, badaczka kultur tanecznych, postrzega taniec jako zjawisko „wizualnie zrozumiałe, kinestetycznie odczuwalne, rytmicznie uporządkowane oraz przestrzennie zorganizowane, które istnieje w trzech wymiarach przestrzeni i co najmniej jednym czasie”²⁰.

Edward Tylor uważa, iż ludzie w tańcu odgrywają to, czego nie można wyrazić w inny sposób lub przez kopiowanie natury próbują wyjaśnić to, co dla nich niezrozumiałe²¹.

Dla Johanna Huizingi, taniec zaś, to szczególna i szczególnie doskonała forma zabawy. „Niezależnie od tego czy mamy na myśli święte lub magiczne tańce ludów prymitywnych, czy tańce w kulcie greckim, czy taniec króla Dawida przed Arką Przymierza, czy też taniec jako uciechę świąteczną, obojętnie, w jakim kraju i epoce – zawsze twierdzić możemy, że taniec sam jest zabawą w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, a nawet że stanowi najczystsza i najdoskonalszą formę ludyczną. Stosunek tańca do zabawy nie polega na tym, że ma on w sobie coś z zabawy, lecz na tym, iż stanowi jej część. Jest to stosunek oparty na tożsamości istoty”²².

Od zarania dziejów, wykształcały się różne rodzaje tańca, choreografii, o rozmaitej historii pochodzenia i zasięgu. Pełniły one różnorodne funkcje, zarówno symboliczną, religijną, estetyczną, jak i rekreacyjno-rozrywkową. Miały one także wiele znaczeń społecznych, np. taniec dworski (historyczne już: menuet, gawot, sarabanda, pawana) albo nawet mianowane do tańca narodowego (w Polsce – krakowiak, polonez, mazur); taniec ludowy (czeska polka, polski kujawiak i oberek, węgierski czardasz hiszpańskie bolero, włoska tarantela); kolejno to, uprawiany współcześnie taniec towarzyski, oryginalny bądź pochodzenia ludowego (twist, boogie-woogie, charleston, rock and roll, boston, tango, fokstrot, jive, rumba, paso doble, cza cza, walc). Poszczególne tańce różnią się:

- charakterystycznymi schematami ruchowymi (tzw. figurami choreo-technicznymi),
- muzycznymi, głównie rytmicznymi i metrycznymi (np. dwumiarowa: polka, krakowiak; trójmiarowy: kujawiak, oberek, mazurek, walc),
- tempem (szybki galop, powolna sarabanda, mieszane rubato²³)²⁴.

19 <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/taniec;4010210.html> [dostęp: 14.11.2020].

20 J.L. Hanna, *To Dance is Human. A Theory of Nonverbal Communication*, Chicago 1987, s. 21.

21 E.B. Tylor, *Antropologia: wstęp do badań człowieka i cywilizacji*, Cieszyn 1997.

22 J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 2007, s. 256–257.

23 Rubato czyli wprowadzanie swobodnych przyspieszeń i zwolnień tempa w utworze.

24 <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/taniec;4010210.html> [dostęp: 11.11.2020].

Badacz Alan Lomax poddał analizie ponad dwieście filmów prezentujących czterdzieści trzy tradycje czyli profile taneczne. Następnie zestawiając podobne wzory ruchowe, wyznaczyli na mapie świata osiem regionów stylistycznych: region indiański, Australia, Nowa Gwinea, region pacyficzny, Afryka, Europa, Indie oraz region tradycyjnych kultur wysokich w rozumieniu japońska, chińska, koreańska, berberyjska, uzbecka itd.²⁵

Sachs natomiast, jako pierwszy zwrócił uwagę, że hiszpański folklor taneczny, w którym dominują ruchy rąk, podobnie jak w kulturze tanecznej Azji oraz ruchy bioder, jak w tańcach afrykańskich i arabskich, różni się znacznie od reszty Europy, gdzie tańczy się wyłącznie nogami. Ponadto rozróżnia się też pracę stóp, która może służyć głównie ekspresji np.: w tańcach hiszpańskich albo lokomocji, jak w pozostałych krajach Starego Kontynentu²⁶. Wspomniany wcześniej Lomax analizując pracę tułowia, wyznaczył dwa wielkie regiony stylistyczne. W Eurazji i na obszarze indiańskim tułów stanowi jedną całość, podczas gdy w Afryce, Indiach i na Polinezji tułów jest dwudzielny²⁷.

Pojęcie „taniec” w bliskiej nam, kulturze zachodniej obejmuje dość spory obszar zjawisk: taniec ludowy, etniczny, towarzyski, jazzowy²⁸, balet klasyczny, step²⁹, taniec współczesny (contemporary)³⁰, disco, break-dance³¹, line-dancing³² (np.: country albo taniec kultury hawajskiej) i wiele innych.

Odrębnym rodzajem tańca jest zbliżony do baletu i pantomimy taniec artystyczny. W historii europejskiego wspomnianego tańca scenicznego, wyróżnia się kilka typów, wyznaczających kolejne epoki. Jest nim:

- taniec klasyczny (akademicki), który skonkretyzował się w 1760–1820 r., bazując na kanonach klasycznej sztuki starożytnej, zgodnie z zasadami skodyfikowanymi

25 A. Lomax, *Folk Song Style and Culture. An Association for the Advancement Science*. Publication no 88, Washington 1968, s. 235.

26 C. Sachs, *World History of the Dance...*, s. 349.

27 A. Lomax, *Folk Song Style...*, s. 240.

28 Taniec jazzowy jest gatunkiem zawierającym w sobie elementy baletu, tańca modern oraz tańca akrobatycznego. Początkowo wykonywany był do muzyki jazzowej. Dziś można tańczyć go do każdego rodzaju muzyki.

29 Step to rodzaj tańca polegający na wystukiwaniu rytmu za pomocą butów podkutych metalowymi blaszkami.

30 Taniec współczesny, mylony jest z nowoczesnym. Natomiast jest bardziej powiązany z baletem, tyle że elementy techniczne są mniej sformalizowane, a tancerz ma większą dowolność jeśli chodzi o ekspresję ruchową. Taniec współczesny jest też bardziej liryczny, emocjonalny i najczęściej wykonuje się go do poruszających utworów muzyki fortepianowej czy smyczkowej.

31 Break dance to rodzaj specyficznego tańca z dużą liczbą elementów siłowo-sprawnościowych, oraz kroków wykonywanych „w parterze”, czyli rękami i nogami na ziemi.

32 Taniec liniowy to taniec choreograficzny z powtarzaną sekwencją kroków, w których grupa ludzi tańczy w jednym lub większej liczbie wierszy/rzędów, naprzeciw siebie lub w tym samym kierunku, wykonując kroki w tym samym czasie.

przez Blasisa³³. Jest on systemem szczegółowo opracowanych ruchów ciała, oznaczanych terminologią francuską, którego styl polega na harmonijnej koordynacji ruchów, linearnym pięknie form i lekkości. Nazywany jest często także baletem. Różnica polega na tym natomiast, że termin balet odnosi się do spektaklu odbywającego się na scenie, a termin taniec klasyczny odnosi się do techniki, jakiej używają tancerze. Forma teatralna baletu klasycznego, polegająca na uszeregowaniu stałych schematów techniką klasyczną ukształtowała się w XIX w.

- taniec wyrazisty (ekspresjonistyczny), powstał w 1920–1930 r. w Niemczech. Odrzucał zasady tańca klasycznego, opierając się na wyrażaniu przeżyć wewnętrznych za pomocą swobodnego ruchu. Jego twórcami byli R. Laban, M. Wigman, K. Joos. Tzw. taniec wyzwolony propagowała na początku XX w. Duncan, która odrzucając technikę tańca klasycznego, zastępowała ją ruchami naturalnymi, wzorowanymi na zabytkach plastycznych sztuki starożytnej,
- taniec nowoczesny (ang. *modern dance*) jest dalszym rozwinięciem zasad tańca wyrazistego, ujętym w reguły specyficznej techniki. Uznawaną za jedną z najważniejszych postaci wśród jego prekursorów jest Martha Graham. Taniec ten krystalizował się w latach 1930–1950 w Ameryce, w Stanach Zjednoczonych, wykorzystując elementy folkloru murzyńskiego i indiańskiego. Jest to taniec charakterystyczny, uformowany w ciągu XIX w., który polegał na powierzchownej stylizacji tańców ludowych. Obecnie jest także wzorowany na charakterystycznych cechach ruchowych postaci, przedstawicieli różnych zawodów, środowisk itp. Za taniec nowoczesny można uznać ten, który związany jest z popkulturą. Kroki i figury zostały zaczerpnięte z wielu innych rodzajów tanecznych. Dzięki temu taniec ten jest niezwykle uniwersalny, różnorodny oraz wszechstronny³⁴.

Należy mieć świadomość, iż taniec, jego podział, klasyfikacja czy wartościowanie, dotychczas przeze mnie poczynione nie jest ani zupełnie precyzyjne, ani wyczerpujące. Poza formalną niekompletnością zapisu historycznego o tańcu oraz wieloaspektowością formy, jak można zauważyć, z jednej strony był zjawiskiem pełnym powagi i wykonywanym w konkretnym celu, z drugiej zaś spontanicznym, przenikniętym duchem zabawy. Poczyniony przegląd pokazał, iż taniec jest pojęciem wieloznacznym, wielowymiarowym, subiektywnym a zarazem jednostkowym jak i zbiorowym. Jedno jest pewne – taniec niejedno ma imię, chociaż w słowniku synonimów³⁵ znajdziemy jedynie określenia bliskoznaczne takie jak „płasy” i „tany”. Mimo wszystko

33 C. Blasis, *Traité élémentaire, théorique et pratique de l'art de la danse*, 1820 <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k6546277m/f159.item.texteImage> [dostęp: 16.11.2020].

34 J.G. Noverre, *Teoria i praktyka tańca prostego i komponowanego, sztuki baletowej, muzyki, kostiumu i dekoracji*, Wrocław 1959, s. 34–40; I. Turska, *Krótki zarys historii tańca i baletu*, Kraków 1962 s. 76–78. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/taniec;4010210.html> [dostęp: 11.11.2020].

35 www.synonim.net, [dostęp: 16.11.2020]; www.synonimy.pl, [dostęp: 16.11.2020].

żadne z nich nie wyraża tańca w adekwatny sposób, toteż w mojej pracy forma słowa *taniec* będzie się pojawiała wiele razy.

Dla zobrazowania i potwierdzenia, dlaczego taniec, pociąga i wprowadza jednostkę w omawiany wcześniej stan *optymalnego doświadczenia*, warto zagłębić się w sposób jego przeżywania. W kolejnej części, za pomocą ankiety zostały zbadane odczucia i emocje respondentów, które w mojej subiektywnej ocenie przyczyniają się i świadczą o doznawanym *flow* w trakcie sztuki tańca.

BADANIA WŁASNE

Analiza i interpretacja wyników

Zasadność przyjęcia teorii Csikszentmihalyi w połączeniu z tańcem i chęć badania zależności, wynika zarówno z tego, iż taniec to zarówno moja pasja, ale również czynność zawodowa, a w doświadczenie z nim związane wpisuje się *przepływ*. Moje empiria trenerskie oraz obserwacje czynione przez lata świadczą, iż *optymalne doświadczenie* nie jest wyłącznie akademicką, czysto teoretyczną koncepcją.

Zaledwie kilka lat po ogłoszeniu wspomnianej teorii, zaczęto ją stosować do celów praktycznych, ponieważ może ona wskazać odpowiednią drogę we wszystkich tych sytuacjach, w których celem jest poprawa jakości życia. Przyczyniła się do stworzenia eksperymentalnych programów szkolnych, wykorzystywana jest podczas szkoleń organizowanych dla przedsiębiorców, w projektowaniu usług i produktów związanych ze spędzaniem wolnego czasu. Przedsiębiorstwa podejmują wiele wysiłków, by regularnie podnosić motywacje, zaangażowanie i poczucie satysfakcji pracowników. Pozytywne pochłonięcie pracą, które towarzyszy zatrudnionemu, stanowi bowiem istotę sukcesu rynkowego współczesnych organizacji³⁶. Koncepcja *przepływu* stanowi więc bardzo istotną przesłankę zarówno organizowania pracy jak i realnego dopingu zatrudnionego. Samorealizacja i osiągnięcie zadowolenia poprzez entuzjazm związany z pracą jest w jej świetle udziałem każdego pracownika i problemem znacznie istotniejszym, niż twierdzono w dotychczasowych teoriach zarządzania. Ponieważ poszukiwanie szczęścia jest celem każdego człowieka, jego źródłem jest też praca, którą się lubi. Bycie pracownikiem nie oznacza bycia niewolnikiem pracującym na czyjeś marzenia, a uczestniczenie w procesie zarządzania może być taką samą pasją i powołaniem jak bycie lekarzem lub nauczycielem³⁷.

36 <http://www.outsourcingportal.eu/pl/flow-at-work-uwarunkowania-optymalnego-doswiadczenia-w-miejscu-pracy-1> [dostęp: 27.11.2020]. Ludzie prawie trzy razy częściej doświadczają przepływu w pracy niż podczas aktywności realizowanych poza nią (Csikszentmihályi i LeFevre, 1989). Pracownicy przez ponad połowę czasu spędzonego w pracy odczuwają stan głębokiej satysfakcji i doświadczenia przepływu. Z kolei, tylko 18% ich czasu wolnego to *flow* (Csikszentmihályi, 2005).

37 M.J. Stankiewicz, *Pozytywny Potencjał Organizacji. Wstęp do użytecznej teorii zarządzania*, Wydawnictwo Dom Organizatora, Toruń 2010, s. 41.

Idąc dalej, jeżeli wykonujemy coś, co wyzwala w nas poczucie sensu, coś co potocznie mówiąc „kręci”, wzbudza pasję, wyzwala kreatywność, nie jest ani proste, ani zbyt trudne, to automatycznie wzrasta poziom uwagi, energii i gotowości do podejmowania wyzwań, a przede wszystkim rozwija potencjał twórczy i rozwojowy³⁸.

Z dorobku teorii *przepływu* korzystają również psychologowie opracowujący nowe idee i praktyki w psychoterapii klinicznej, w resocjalizacji młodocianych przestępców, organizowaniu zajęć w domach starości, jak również podczas terapii zajęciowej dla osób upośledzonych. Wszystko to wydarzyło się na przestrzeni zaledwie kilkunastu lat od momentu opublikowania w pismach naukowych pierwszych artykułów poświęconych tej teorii. W związku z tym można prognozować, że w nadchodzących latach wpływ teorii *przepływu* na rozwój dziedziny zajmującej się dobrostanem psychicznym przejawiającym się w doświadczanym przez ludzi szczęściu zaznaczy się jeszcze wyraźniej³⁹.

Przedstawiona grupie badawczej ankieta miała tytuł *Taniec jako twórca doświadczania szczęścia*. Aby nie wyjaśniać terminologii, nie sugerować szczegółowości badania i aby ankietowanym łatwiej było zrozumieć jego istotę, zdecydowałam się zatytułować sondaż, nie używając terminu *przepływ*, gdyż nie jest ono powszechnie znanym pojęciem.

We wspomnianym sondażu została zastosowana procedura badania grupowego, w której to próba była losowa, a udział dobrowolny i anonimowy, dzięki czemu opiniodawcy mogli swobodnie odpowiadać na zadane pytania. Dodatkowo został on poprzedzony wyjaśnieniem dotyczącym ich charakteru i celu. Technika badawczą była ankieta w formie kwestionariusza do samodzielnego wypełnienia przez badanego. Formularz składał się z pytań zamkniętych jednokrotnego wyboru i otwartych.

Przeprowadzone dotychczas badania empiryczne wskazują, że zmienne demograficzne takie jak: wiek, wykształcenie, status społeczno-ekonomiczny, nie wpływają w istotny sposób ani na doświadczanie szczęścia, ani na poczucie sensu życia⁴⁰. Dlatego też nie dokonałam klasyfikacji osób badanych pod kątem wymienionych aspektów. Natomiast dla podstawowego zobrazowania profilu ankietowanych zostały zadane pytania o wiek i płeć.

W badaniu wzięło udział 166 osób, z czego liczniejszą grupę, bo blisko 67% stanowiły kobiety, mężczyźni natomiast 1/3, czyli 33%. Badani mieli styczność z tańcem i lekcjami tańca, w różnym natężeniu i było to kluczowe kryterium, które postawiłam w ankiecie, dla wyłuskania wiarygodności i świadomości wypowiedzi ankietowanych.

38 <https://mpflow.pl/flow-w-biznesie-czym-jest/> [dostęp: 24.01.2020].

39 A. Porczyńska-Ciszewska, *Cechy osobowości a doświadczanie szczęścia i poczucie sensu życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 285.

40 Tamże, s. 13.

Wiek respondentów wskazywał szeroki zakres rocznikowy, gdyż zaczynał się już od 17-tego roku życia, a najstarsze osoby natomiast miały 65 lat. Spora część badanych to przedział od 28 lat do 44 lat, jednak najliczniejszą grupą, okazali się 30–35-latkowie, którzy stanowili 42% ankietowanych. Wśród opiniodawców były osoby na różnym etapie życia oraz profesji, których łączyła wspólna przygoda jaką jest taniec. Aż 91% zadeklarowało, iż chodzi na lekcje tańca, a tylko 9% udzieliło odpowiedzi negatywnej, co nie oznacza, że nigdy nie brało udziału.

Pytanie dotyczące sprecyzowania czasu, poświęconego na regularną naukę tańca, sformułowanego w sposób otwarty i wymagający zastanowienia się przez respondenta, wskazywał na doświadczenie związane z doszkalaniami w tej dziedzinie. W celu opracowania ilościowego, zostały one przez mnie poklasyfikowane według czego tylko 3 osoby wskazały wartość „0”, co może oznaczać, że regularnie nigdy nie uczestniczyły lub nigdy nie brały udziału w zajęciach. Natomiast pozostali, wyrazili wartości, od tygodnia do nawet 35 lat nauki. Jak się okazało, czas, od miesiąca do 7 lat to największa część badanych, w tym 55 osób – co stanowi 33%, określiło okres uczęszczania na zajęcia, od kilku miesięcy do 2 lat.

Kolejne pytanie odnosiło się do listy wyborów, zawierającej więcej niż dwie opcje odpowiedzi. Kafeteria ilościowa tworzyła ciąg dający się uporządkować liczbowo i ułożenie kolejności nie było dowolne. Tym razem respondenci wyrażali nie długość a częstotliwość uczęszczania na zajęcia taneczne. Ponad połowa ankietowanych, bo 52%, wskazało odpowiedź „parę razy w tygodniu”, 31% wyraziło, iż „raz na tydzień”, pozostałe 27% zaznaczyło opcje „raz na dwa tygodnie” i „raz na miesiąc”. Co oznacza, że zdecydowana większość respondentów regularnie ma styczność ze wspomnianą aktywnością, a tylko wąska grupa rzadziej.

Następnie, osoby biorące udział w badaniu, zostały dodatkowo zweryfikowane, pod kątem spełniania podstawowych kryteriów, by móc świadomie wypowiadać się na dalszym etapie, na temat doznań związanych z tańcem. Jak się okazało 100% ankietowanych odpowiedziało twierdząco na pytanie czy lubi tańczyć. Oznacza to, że prawdopodobnie wszyscy opiniodawcy uznali, iż czerpią radość z badanej aktywności, co zostało potwierdzone w następnym zagadnieniu.

Kolejnym pytaniem, szóstym, rozpoczęła się część, w której sonda polegała na wyborze jednej z odpowiedzi stopniowanych, gdzie: „0” oznaczało „zdecydowanie nie”, „5” (połowa skali) to stwierdzenie „ciężko określić”/„nie wiem”, natomiast wartość „10” określała „zdecydowanie tak”. Zależało mi, aby ankietowany został zmotywowany do głębszego pochylenia się nad odpowiedzią, co miało na celu podkreślenie poziomu natężenia danego uczucia względem przedmiotu badań. Można przyjąć, iż odpowiedzi poniżej „5” oznaczają, że respondent nie odczuwa tego, o co jest zapytany, zaś odpowiedzi powyżej wspomnianej wartości, można traktować jako potwierdzenie.

Jak wynikało z odpowiedzi na siódme pytanie, aż 97% osób, zgodnie identyfikowało taniec z radością, tylko 3% nie potrafiło się sprecyzować i co ciekawe żaden z ankietowanych nie udzielił odpowiedzi przeczącej. Emocja ta, jak wskazuje *Słownik Języka Polskiego* PWN, dotyczy „uczucia wielkiego zadowolenia”⁴¹, a według *Wielkiego Słownika Języka Polskiego* to również „stan psychiczny wywołany tym co bardzo lubimy, co jest dla nas dobre i sprawia ogromną przyjemność, charakteryzujący się silnymi i widocznymi reakcjami”⁴².

Następne zagadnienie miało za zadanie pogłębić temat. 98% badanych zgodziło się ze stwierdzeniem dotyczącym, tym razem, utożsamiania tańca z poczuciem szczęścia. Ponad połowa, 54% zgodnie wyraziła najwyższą wartość wybierając „10-tkę”, co oznaczało „zdecydowane tak”. Tylko 2 osoby nie umiały się określić i kolejne 2 zakreśliły wielkość „2” artykułując tym samym „nie”, co daje w sumie tylko około 2% z całości respondentów. Biorąc pod uwagę, że prawdopodobnie każdy człowiek na świecie goni za szczęściem, wynik jest tym bardziej imponujący.

O ile dotychczas omawiana część sondażu dotyczyła emocji, które nie zawsze łatwo określić i spora część ludzi ma problem z ich rozumieniem, (87% badanych Polaków wyraża nieświadomość własnych emocji)⁴³, o tyle pytanie dziewiąte, miało stwarzać pole do nieco prostszej dywagacji psychologicznej i uzyskać odpowiedź czy respondent utożsamia taniec z uśmiechniętą buzią. Żaden z nich nie wyraził opinii negującej, a 162 osoby ze 166 czyli 98% skłoniły się do potwierdzenia zadanego pytania mimo, iż skala wiąży dotyczyła stopniowania i natężenia. Prawie 100% ankietowanych skojarzyło taniec z pozytywnym wyrazem twarzy jakim jest uśmiech.

Pytanie dziesiąte odnosiło się do postrzegania tańca w kontekście relaksu. Ważnym determinantem tego aspektu jest etap nauki tańca, który determinuje umiejętności, a co za tym idzie poziom „wewnętrznego spokoju” odnoszącego się do odczucia w trakcie jego wykonywania. Należy przypomnieć, że zdecydowana większość respondentów zaznaczyła, iż uczestniczy w lekcjach i tylko 6% uczestniczy rzadziej niż raz w miesiącu, co oznacza, iż badani mają regularną styczność z pogłębianiem swojego poziomu zaawansowania, co mogłoby ambicjonalnie powodować pewien rodzaj stresu czy niezadowolenia. Dodatkowo należy przypomnieć, iż tylko 3 osoby wybrały wartość „0”, w odniesieniu do okresu jaki biorą udział w kształceniu tanecznym, natomiast pozostali wskazywali na okres szkolenia się od tygodnia do nawet 35 lat.

Zwracając uwagę na powyższe: 60% określiło, iż zdecydowanie taniec kojarzy się

41 www.sjp.pwn.pl [dostęp: 21.11.2020].

42 www.wsjp.pl [dostęp: 21.11.2020].

43 <https://everethnews.pl/newsy/badania-inteligencja-emocjonalna-polakow-ponizej-sredniej-europejskiej/> [dostęp: 21.11.2020]; <https://www.forbes.pl/kariera/inteligencja-emocjonalna-alarmujace-wyniki-badan/cpmrhfb> [dostęp: 21.11.2020].

z relaksem; 38% także potwierdziło, tyle, że z różnym natężeniem wartości od „6” do „9”; 2 osoby odpowiedziały „nie wiem”; a jedna oznaczyła wartość poniżej „5” kierując swą wypowiedź w stronę zanegowania. Sumując, 98% ankietowanych utożsamia taniec ze stanem odprężenia.

Aby zgłębić podłoże opinii z ostatnich wyników, zostały porównane dwie zależności dotyczące uczestniczenia w lekcjach tańca i utożsamiania przedmiotu badań z relaksem. Osoby, które zaznaczyły najniższe wartości mając na myśli odpowiedzi „nie” i „nie wiem” odnośnie poczucia odpoczynku, udzieliły także odpowiedzi potwierdzające partycypację w doksztalcaniu tanecznym, co wskazywałoby, iż to fakt „nauki” mógłby być w tym kontekście nie – „relaksujący”, a nie postrzeganie tańca samego w sobie.

Następne pytanie, kontynuujące skalę analogową, gdzie respondent zaznacza punkt odpowiadający natężeniu jego oceny, miało za zadanie poddać dywagacji, czy taniec jest „odskocznią od codzienności”. Co interesujące, żaden z ankietowanych nie miał problemu z decyzywnością w odpowiedzi, co zdarzało się wcześniej. Blisko 99% uznało jednoznacznie, że się zgadza lub zdecydowanie zgadza, a tylko 1 osoba stwierdziła, że nie utożsamia tańca z odpoczynkiem od codziennych rzeczy i spraw.

Pytanie dwunaste, odwoływało się do tańca w kontekście „oderwania się od rzeczywistości”, pomocnicze brzmiało: „Co czujesz, gdy tańczysz?”. To zagadnienie wzbudziło większą rozbieżność w odpowiedziach niż dotychczasowe, tym razem objęło cały przekrój odpowiedzi. Mimo wszystko jednak, spora większość, gdyż 91% ankietowanych zaznaczyło się po stronie potwierdzającej. Pozostałe to: 7% oznaczające „nie” i „zdecydowanie nie” oraz 2% nie umiejących odpowiedzieć konkretnie, które wybrało opcję „nie wiem”.

Szukając przyczyny wypowiedzi oznaczonych polem poniżej „5”, czyli negujących jakoby taniec był oderwaniem od rzeczywistości, pozwoliłam sobie zestawzić owe wskazanie z pytaniem o uczestnictwo w lekcjach tańca. Jak zobrazowały wyniki, nie widać było szczególnych zależności w tym zakresie. Można zatem jedynie przypuszczać, iż skoro badani lubią taniec, w większości uczęszczają na zajęcia i wiążą taniec z poczuciem szczęścia to być może kontekst „oderwania od rzeczywistości” był rozumiany jako zjawisko negatywne, medyczne – depersonalizacja czy derealizacja, zamiast nacechowania pozytywnego.

Punkt trzynasty pogłębiał temat i odnosił się do „resetu myśli”, zastosowanym pytaniem pomocniczym było natomiast: „Czy taniec powoduje, że w danym momencie nie myślisz o problemach?”. 93% opiniodawców zaznaczyło odpowiedź „tak” i „zdecydowanie tak”, 6% uważało odwrotnie, a 3 osobom było ciężko wyrazić opinie. Biorąc pod uwagę, że taniec wymaga skupienia się na fizycznych ruchach, szczególnie na wczesnym etapie nauki, ankietowani być może stwierdzili, że taniec jest formą nauki i jest nierozdzielny z procesem nauki.

Kolejne pytanie nie dotyczyło tym razem do aspektów psychologiczno-emocjonalnych natomiast do hobby. Pytaniem pomocniczym było: „Czy lubisz uprawiać taniec?”. Spora większość, bo 95% respondentów określiło, że „tak”, 1% wybrało wartość „5” oznaczająca „nie wiem” i tylko 4% odpowiedziało negująco.

Zagadnienie piętnaste, pogłębiało temat i odnosiło się do traktowania tańca jako pasji. Celowo umieściłam je obok siebie, aby zwrócić uwagę respondentowi na natężenie traktowania aktywności. Odpowiedzi były podobne, wskaźniki nieco jednak spadły. 153 osoby (92%) przyznały, iż tak jak wskazywało pytanie pomocnicze, uwielbiają, kochają tańczyć. 6 osób (3,5%) nie umiało odpowiedzieć i 7 osób (4%) wyraziło odpowiedź negującą.

Sumując, średnio 156 na 166 ankietowanych twierdzi, iż „lubi” bądź „kocha” taniec i traktuje go jako hobby lub pasję. A to nic innego jak uczucie uwielbienia, coś do czego się samoistnie lgnie. Równolegle, to czynność wykonywana dla relaksu, w cennym czasie wolnym, która łączy się ze zdobywaniem wiedzy i doskonaleniem swoich umiejętności. Głównym celem pozostaje jednak sama w sobie przyjemność wynikająca z uprawiania tej formy ruchu⁴⁴.

Pytanie szesnaste dotyczyło postrzegania tańca jako pozytywnego uzależnienia. Po noc „nałóg” nigdy nie jest pozytywny, ale jak się okazuje dla 88% opiniodawców tańczących, jest. 50% ankietowanych uznało nawet, że zdecydowanie odczuwa wobec przedmiotu badania silną potrzebę uprawiania. Tylko 5% czyli 8 osób, uznało, że nie utożsamia go z zamiłowaniem, a 7% nie umiało określić swojego zdania.

Zestawienie częstotliwości uczestniczenia w lekcjach w korelacji z postrzeganiem tańca jako pozytywny nałóg, pokazuje, że im częściej uczestnik bierze udział w zajęciach tym bardziej garnie się do wspomnianej aktywności definiując ją jako przyjemną, przynoszącą korzyści uzależnienie.

Sondaż związany z siedemnastym pytaniem wskazuje, iż blisko 100% respondentów traktuje taniec jako formę spędzenia wolnego czasu, tylko 3 osoby wyraziły się przeciwnie. Biorąc pod uwagę, że w badaniu brali udział również instruktorzy, taniec mógł być potraktowany w jednostkowych przypadkach jako oficjalna praca, a nie forma odpoczynku czy wykorzystania czasu, którym dysonuje człowiek po wykonaniu obowiązków.

Kolejne pytanie odnosi się do socjalu⁴⁵, funkcji oznaczającej kontekst i kontakt społeczny, charakteryzującej taniec socjalny (z ang. *social dance*). Taniec ten jest szczególnie użytkowy⁴⁶ i „często tańczy się go jedynie w celach towarzyskich i dla rozryw-

44 <https://www.slownik.one/hobby> [dostęp: 22.11.2020].

45 Socjal to popularny żargon taneczny odnoszący się do kontaktu społecznego.

46 Taniec użytkowy, to taki, który można wykorzystać swobodnie przez amatorów na imprezie, potańcówce, w klubie czy na weselu, co odróżnia do od wielu innych.

ki⁴⁷ ze względu na tzw. rotacje w parach czyli zmiany w parach. Oznacza to, że każdy partner tańczy z każdą partnerką, a każda partnerka z każdym partnerem, dzięki czemu brak własnej pary przestaje być kłopotliwy. Ponadto rotacje są najlepszym sposobem nauki tańca improwizowanego, dają możliwość porównania prowadzenia każdego z partnerów oraz sposobu w jaki każda partnerka na to prowadzenie reaguje. Rotacje sprawiają, że każdy uczy się od każdego, dzięki czemu nauka jest bardziej intensywna, a postępy jeszcze szybsze. Ponadto, zmiany w parach budują taneczną pewność siebie i pozwalają otworzyć się na taniec z innymi osobami.

Opinie na wspomniane pytanie wskazują, iż duża większość, bo aż 97% ankietowanych, uważa, że taniec to forma socjalowego kontaktu z innymi ludźmi i tylko 4 osoby czyli 3,5% wyraziło się przecząco.

Punkt kolejny miał uzyskać odpowiedź na pytanie dotyczące utożsamienia tańca z „zatraceniem się w chwili”. Innymi słowy z utratą poczucia rzeczywistości wskutek intensywnego zainteresowania, co świadczy o mocnym zaangażowaniu. Pytaniem pomocniczym było: „Czy można się zapomnieć w tańcu?”. Ponownie, większość czyli 87% respondentów potwierdza, 4% nie umie się ustosunkować, a tylko 10% się nie zgadza. To zagadnienie jest bardzo istotne w kontekście *przepływu*, gdyż w dużej mierze z nim koreluje i jest niejako potwierdzeniem występowania tego stanu w badanej aktywności. Jak wynika z zestawienia analizującego częstotliwość brania udziału w doszkalanu technik tańca względem identyfikowania go z „zapomnieniem się” w tańcu, im częściej nie oznacza natężenia opinii, wręcz odwrotnie.

Należy zwrócić uwagę, iż zarówno bardziej zaawansowany kursant, jak i początkujący adept mający za cel osiągnięcia satysfakcjonującego poziomu umiejętności, ma także świadomość, iż częstotliwość kształcenia wzmaga i przyspiesza wyniki. Dodatkowo, należy pamiętać, iż nauka wymaga skupienia więc nie zawsze będzie synonimem „zatracenia się w chwili”. Ważną kwestię odgrywa także etap nauki tanecznego, gdyż taniec może być w pierwszym skojarzeniu wciąż tylko nauką, nie sztuką czy doznaniem, a tego wymaga zaawansowane uświadomienie.

W kolejnym punkcie, dwudziestym, opiniodawca musiał się zastanowić czy utożsamia taniec z „momentem, kiedy zatrzymuje się czas”. Innymi słowy, czy aktywność fizyczna na tyle pochłania tanecznego, że odmierzanie jednostek zegarowych zanika i nie myśli o rzeczywistości, właściwie istnieje tylko „tu i teraz”, świat wokół jakby zastygał. 8% nie było pewnych swej opinii, także kolejnych 8% udzieliło odpowiedzi „nie” i „zdecydowanie nie”, a aż 84% stwierdziło, że doznaje takiego uczucia. Badane doznanie jest bliskie *optymalnemu doświadczeniu* toteż ten punkt dość wyraźnie pokazuje korelacje.

47 https://en.wikipedia.org/wiki/Social_dance [dostęp: 22.11.2020].

Dwudzieste pierwsze pytanie, ostatnie z niełatwych, zahaczających wręcz o mistycyzm, nawiązywało do utożsamiania tańca z momentem magii. Jest ono dość trudne do wyobrażenia, jeżeli ktoś nie doświadczył podobnego, ale mimo wszystko tylko 13 osób (8%) miało problem z określeniem swojego zdania, 30 osób (19%) stwierdziło, że się nie zgadza, a aż 123 osoby (73%) potwierdziły, a nawet przychyliły się do wypowiedzi „zdecydowanie tak”.

Punkt dwudziesty drugi wnikał w proces myślowy polegający na zogniskowaniu świadomości na określonym bodźcu czyli ustaleniu czy według ankietowanych taniec wymaga stałego skupienia. Co ciekawe, zdania były podzielone, 51 % (85 osób) twierdziło, że „tak”, 49% (81 osób) natomiast, że „nie”. Imponujące, że połowa respondentów miała zupełnie odmienne zdanie od drugiej połowy. Oznacza to, że dla jednej części opiniodawców, taniec wymaga uwagi, a dla pozostałych nie kojarzy się z koncentracją. Ze względu na rozbieżność opinii ankietowanych, postanowiłam, porównać częstotliwość chodzenia na lekcje tańca z opiniami dotyczącymi stałego skupienia. Wyniki wskazują, że rzadkość uczestniczenia w zajęciach; traktując jako zmienną „2 razy w tygodniu” i „rzadziej”, nie wpływa znacznie na postrzeganie zagadnienia, generuje natomiast jednak 10% z całej liczby negujących respondentów.

Podobnie w przypadku zestawienia traktowania tańca jako pasji, do konieczności skupienia w trakcie wspomnianej aktywności. Wypowiedzi wskazują, iż bez względu na zamiłowanie do przedmiotu badania, potrzeba fokusowania myśli jest rozpatrywana różnie, bo tylko w przypadku 3% z 49% odpowiedzi można zauważyć zależności.

Idąc dalej, porównanie wyników wymaganego skupienia w tańcu z odpowiedziami utożsamiania go z relaksem, też nie wskazuje zasadniczych koneksji.

W następnym zagadnieniu, ankietowany miał udzielić natomiast, odpowiedzi dychotomicznej czyli „zero-jedynkowej” i jednoznacznej, będącej odpowiedzią rozłączną, gdyż nie można wybrać dwóch odpowiedzi na raz.

Aż 93% czyli 155 respondentów jasno określiło, iż czas w tańcu mija szybciej, a tylko 7% równoważne z 11 osobami, uznało, że godziny wcale nie wydają się mijać jak minuty.

Kafeteria pytania dwudziestego piątego, zawierała odpowiedzi jednoznaczne połączone z półotwartym, gdyby preferencje opiniodawcy nie mieściły się w wymienionych w ankiecie. Pytaniem pomocniczym było: „Czy czujesz, że czegoś Ci brakuje, gdy nie tańczysz?” Zdecydowana większość, bo 78% zadeklarowała, że odczuwa pustkę, 17% nie wiąże niemożności uczestniczenia w lekcjach tańca ze wspomnianych uczuciem, a 5% deklaruje inny stan.

Ostatnia część badania, którą chciałabym omówić, to pytanie otwarte stanowiące zachętę do swobodnej wypowiedzi na temat tego, co badani czują tańcząc, a nie zostało w ich mniemaniu ujęte we wcześniejszych dywagacjach. Ankietowany mógł odstąpić od odpowiedzi lub sformułować wypowiedź opisowo⁴⁸ lub enumeratywnie⁴⁹.

O ile odpowiedź na dotychczasowe pytania była wymagana, o tyle w tym przypadku była dowolność. 96 osób ze 166 czyli więcej niż połowa, zdecydowało się wyrazić dodatkową opinię, co świadczy o zaangażowaniu ankietowanych w badanie.

Wybrane z nich zaprezentowane zostały poniżej:

„Euforia, radość, chwilowe zapomnienie o problemach życia codziennego”.

„Jestem w innym niesamowicie pięknym świecie”.

„Przyjemność”.

„Swoboda, luz, wolność, latanie”.

„Pozytywne wibracje :)”.

„Czuję radość, zadowolenie, szczęście, satysfakcję”.

„Wolność”.

„Stan błogości”.

„Czuję się, jakbym odleciał w inną przestrzeń. Jest to forma takiego samego wyrazu twórczego, jak wszystkie rodzaje sztuk wizualnych”.

„Skupienie, a z drugiej strony wolność i radość”.

„Czuję, że muzyka mnie niesie i że mam więcej energii niż mi się wydaje. To aktywność przy której nie odczuwamy lub nie skupiamy się na zmęczeniu”.

„Kiedy tańczę życie jest magiczne”.

„Czuję, że żyję”.

„Wytchnienie”.

„Radość, komfort psychiczny i fizyczny, rozluźnienie”.

„Uwolnienie kreatywności”.

„Wyrażam siebie”.

„Radość i poczucie, że nabywam nowe umiejętności, że wpływam na moje ciało”.

„Siebie, kontakt z ciałem, umysłem i duszą :)”.

„Kiedy tańczę życie jest magiczne”.

„Flow”.

„Taniec to lek na wszystko: kiedy mnie coś boli fizycznie i psychicznie, kiedy jest mi smutno i wesoło, kiedy jest mi nudno, kiedy mam za mało czy za dużo czasu”.

„W tańcu kocham to, że wychodząc na parkiet daję się ponieść muzyce i nie myślę o niczym”. „Przenoszę się do innego świata :) Szkoda, że nie można w tym świecie zostać na stałe :)”.

„Szczęście”.

48 Opisowa – nie sugeruje ilości deklaracji, może wymagać uzasadnienia.

49 Enumeratywna – odnosi się tylko do ilości deklaracji, bez uzasadnienia.

Ankieta obrazuje subiektywne deklaracje i poglądy. Udział w sondażu był anonimowy i dobrowolny, toteż respondent wykonywał go w dogodnym dla siebie momencie i okolicznościach. Pytania główne były poparte pytaniem pomocniczym mającym sprecyzować jego rozumienie. Biorąc pod uwagę wspomniane czynniki wskazuje się na rzetelność wyników ankiety. W badaniach własnych o charakterze zbiorowym posłużyłam się zarówno częścią sondażu możliwą do analizy ilościowej jak również nadającą się wyłącznie do interpretacji jakościowej. Ze względu na delikatność, wrażliwość i trudność w uchwyceniu czy opisie zjawiska jakim jest *przeptyw*, część, w której zostało zawarte pytanie odnośnie doprecyzowania własnymi słowami uczucia respondenta w trakcie tańca, jest bardzo istotne w kwestii badanego przedmiotu.

Rezultaty uzyskane w rozważaniach dowodzą dużą spójność deklarowanych stwierdzeń. Około 90% ankietowanych doświadcza regularnie tańca i chodzi na zajęcia, 100% lubi tą aktywność, około 97% utożsamia go z radością i poczuciem szczęścia, uśmiechniętą buzią, relaksem, odskocznią od codzienności, oderwaniem od rzeczywistości, resetem myśli, pozytywnym uzależnieniem. Respondenci w większości (93%) uważają także, iż w trakcie tańca czas mija szybciej, „godziny jak minuty”, traktują go jako hobby, pasję, 100% uważa, iż jest to forma spędzenia wolnego czasu oraz socjalowego kontaktu z innymi ludźmi. Ponad 84% potwierdza „zatrącenie się w chwili” i odczuwa zatrzymanie się czasu, ponad 70% odczuwa brak, gdy nie może uczestniczyć w lekcjach, a ponad połowa, około 51 % uważa, iż aktywność ta wymaga stałego skupienia oraz, że jest to moment magii.

Jak wynika z badania, taniec i gromadzone wokół niego uczucia dla większości ankietowanych płyną z serca, nie z rozumu, logika nie bierze udziału. Wkraczamy w sferę duszy, rzeczywistość pozamaterialną, a nawet można by się pokusić o mistycyzm. Niezwykłość, unikalność, niesamowitość chwili, chemia i magia momentu wskazuje, że *przeptyw* i taniec to bardziej stan ducha, niż umysłu.

Podsumowując, wszystkie wspomniane argumenty, są to istotne fakty przemawiające za tym, że taniec to twórca doświadczenia *przeptywu*.

PODSUMOWANIE

Na całym świecie ludzie oceniają szczęście jako jedną z najważniejszych wartości w życiu, do której nieustannie dążą, podejmując próby udzielenia odpowiedzi na pytania o drogi prowadzące do osiągnięcia tego pożądanego dobra. Ideą, istotą teorii Mihaly'ego Csikszentmihalyi jest to, że ludzie czują się znacznie szczęśliwsi kiedy wchodzi w stan *przeptywu*. Przeprowadził on 12-letnie badania z ludźmi z całego świata. Odkrył na próbie przedstawicieli poszczególnych ras, kultur, reprezentujących różną płęć, wiek i wykształcenie oraz wykonujących odmienne zadania, że wszyscy opisują *optymalne doświadczenie* w bardzo podobny sposób. Oznacza to,

że *flow* stanowi doświadczenie uniwersalne i jest powszechne dla wszystkich ludzi, niezależnie od cech ich różniących.

Przepływ można wytłumaczyć jako *odlot*, *odpływ*, wszechogarniające doznanie, które całkowicie pochłania wykonującego daną aktywność, w wyniku maksymalnej koncentracji i głębokiej motywacji wewnętrznej. W stanie tym, doświadczany czuje, jakby poczucie jaźni prawie całkowicie zniknęło, jakby tracił poczucie samoświadomości, oderwania od rzeczywistości dnia powszedniego, jakby doświadczał pewnego rodzaju mistycyzmu i uczucia duchowego uwolnienia. Rezultatem tego wszystkiego jest harmonia, równowaga i co najważniejsze – szczęście.

W książce *Focus – Sztuka koncentracji jako ukryte dążenie do doskonałości* Daniela Golemana opisane są badania polegające na wywiadach dotyczących nastroju przypadkowych osób w różnych momentach ich życia. Jak się okazuje, tylko co piąty ankietowany doświadcza szczęścia raz dziennie, a około 15% badanych stwierdza, że doznania *flow* są im zupełnie obce. Doprowadzanie się do odczuwania *przepływu* nie jest więc takie proste, chociaż badania wskazują, że są osoby, którym przychodzi to łatwiej. Mowa tu o tzw. osobowości autotelicznej czyli takiej, której cechy sprzyjają osiągnięciu *przepływu* i która, jak sama nazwa wskazuje, koncentruje się na zadaniach jako celach samych w sobie. Niestety w rzeczywistości występuje niezmiernie rzadko, dlatego warto się zastanowić jak *flow* można wypracować⁵⁰.

Bardzo często doświadczamy tego stanu jednak bezwiednie, a to właśnie nasza świadomość tego procesu jest najważniejsza. Jednym z najlepszych sposobów wywołania *przepływu* są procesy uczenia się, które inicjują i poszerzają samopoznanie. Świadomość tego kiedy *optymalnie doświadczenie* pojawia się u nas i jak się objawia, pozwala nam go powtarzać i utrzymywać. Dzięki temu osiągnięcie go po pewnym czasie może stać się po prostu naszą umiejętnością i być wykorzystywane do osiągnięcia szczęścia i spełnienia w życiu zawodowym, czy prywatnym.

Poruszane zagadnienia oraz próba ich zestawienia mają charakter wieloaspektowy i wielowymiarowy. Należą do tej kategorii pytań, na które trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Fakt ten powoduje, iż nie wypracowano do tej pory ani na gruncie psychologii, ani jakiegokolwiek innej dziedziny, jednej, powszechnie akceptowanej definicji tych zjawisk. Natomiast na podstawie dokonanego przeglądu teorii można powiedzieć, że wielość opinii i koncepcji na temat szczęścia, *przepływu* i tańca jest wielce imponująca. Różnorodność definicji i koncepcji wyjaśniających zagadnienia wynika m.in. z faktu niepowtarzalności każdej ludzkiej jednostki. Dlatego też próba syntetycznego ujęcia omawianej problematyki jest trudna i nie sposób zastosować tutaj jakichkolwiek uogólnień.

50 <https://szkolacoachingu.edu.pl/baza-wiedzy/dla-biznesu/flow-czyli-przeplyw/> [dostęp: 24.11.2020].

Celem tej pracy była eksploracja doznania *doświadczania optymalnego* w aktywności, a właściwie sztuce jaką jest taniec. Definicje tańca i *przepływu* implikują sposób jego badania. Dotyczy to zarówno myśli i odczuć poszczególnych osób oraz jest wymiarem refleksyjności człowieka, stąd pojawia się trudność w obiektywnych jego pomiarach.

W swojej pracy oprócz umiejętnościami posługiwania się kilkoma technikami tanecznymi, co dowodzi o osobistej znajomości tematu, inspirowałam się również doświadczeniem zawodowym, a także zdobywaną przez lata praktyką taneczną oraz wiedzą odkrywaną poprzez obserwacje. Dzięki temu mam świadomość co daje taniec i w jaki świat potrafi przenieść.

Suma wspomnianych, determinowała zapewne pierwiastek subiektywności w niektórych spostrzeżeniach, zwłaszcza w zakresie rozumienia i analizy uczuć towarzyszących *flow* ale również pozwoliła na zdefiniowanie bazy badawczej.

Opisanie zagadnienia jakim jest taniec oraz *przeptyw*, posłużyło mi na stworzenie teoretycznych ram dla niniejszej pracy. Na ich początek składało się szersze zaprezentowanie koncepcji mówiącej o *flow* oraz warunki występowania i korzyści z jego doświadczania. Kolejno została przedstawiona definicja tańca oraz jego rys historyczny. Wspomniałam także w dość okrojony, acz obrazujący sposób, o jego funkcji i klasyfikacji.

Następnie, przedstawiłam badanie zależności tańca i *optymalnego doświadczenia*. Zaproponowane przeze mnie w ankiecie wskaźniki miały pomóc zobrazować szczegółowość i uchwycić sieć relacji pomiędzy zjawiskami. Postanowiłam, początkowo pytaniami zamkniętymi, zgłębić czy osoby mające regularną styczność z tańcem doświadczają *flow*. Poddałam analizie zagadnienia związane z różnymi myślami, uczuciami i emocjami utożsamianymi z badanym przedmiotem. W kolejnym etapie postawiłam pytanie otwarte, by doprecyzować rozumienie ankietowanych. Te właśnie swobodne opinie zasługiwały na szczególną uwagę, gdyż w rezultacie wraz z sumą wcześniejszych analiz i wniosków potwierdziły moją tezę, iż taniec pozwala doświadczyc *przepływu*.

Mam nadzieję, iż niniejsza praca rozbudzi zainteresowanie odbiorców zjawiskiem tańca, przekona do wartości jego przeżywania i przyczyni się wśród ludzi, choćby w pewnym stopniu, do uprawiania tej sztuki w życiu częściej, a może nawet na co dzień.

BIBLIOGRAFIA:

1. Argyle M., *Psychologia szczęścia*, tłum. N. Oparska, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2004.
2. Averill J.R., More T.A., *Szczęście*, tłum. P. Kołyszko, [w:] *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, GWP, Gdańsk 2005.
3. Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957.
4. Blasis C., *Traité élémentaire, théorique et pratique de l'art de la danse*, Milan 1820.
5. Carr A., *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu i ludzkich siłach*, tłum. Z.A. Królicki, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2009.
6. Chodkowski A., *Encyklopedia muzyki*, red. PWN, Warszawa 1995.
7. Csikszentmihalyi M., *«Flow» in sports*, Human Kinetics, Champaign 1999.
8. Csikszentmihalyi M., *Beyond boredom and anxiety*, wyd. 25th anniversary, ed. Jossey-Bass Publishers, San Francisco 2000.
9. Csikszentmihalyi M., *Good business: leadership, «flow», and the making of meaning*, Viking, New York 2003
10. Csikszentmihalyi M., *«Przepływ». Psychologia optymalnego doświadczenia*, tłum. M. Wajda-Kacmąjor, Moderator, Taszów 2005.
11. Diener E., Lucas R.E., Oishi S., *Dobrostan psychiczny. Nauka o szczęściu i zadowoleniu z życia*, tłum. M. Szuster, [w:] *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, red. J. Czapiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
12. Dimitriuk-Sierocińska K., *Znaczenie aktywności i metod aktywizujących w edukacji zintegrowanej*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2016, t. 10, nr 37(30).
13. Drożdż T., *Człowiek i taniec. Systemy choreograficzne jako profile badania kultury*, Oficyna Wydawnicza UŚ, Katowice 2012.
14. Engeser S., *Advances in «flow» research*, Springer, New York 2012.
15. Ellis H., *The Art of Dancing*, [w:] *What is Dance? Readings in Theory and Criticism*, red. R. Copeland, M. Cohen. Oxford 1983.
16. Fredrickson B., *Positive emotions, w: Handbook of Positive Psychology*, red. C.R. Snyder, S. Lopez, Oxford University Press, Oxford 2002.
17. Glatzer W., *Happiness: Classic theory in the light of current research*, „Journal of Happiness Studies” 2000.
18. Goleman D., *Focus. Sztuka koncentracji jako ukryte dążenie do doskonałości*, tłum. P. Szymczak, Media Rodzina, Poznań 2014.
19. Hanh T., *Sensational Knowledge. Embodying Culture through Japanese Dance*, Wesleyan University Press, Connecticut 2007.
20. Hanna J.L., *To Dance is Human. A Theory of Nonverbal Communication*, University of Chicago Press, Chicago 1987.
21. Huizinga J., *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Aletheia, Warszawa 2007.
22. Helland S., *The Belly Dance: Ancient Ritual to Cabaret Performance*, [w:] *Moving History/Dancing Cultures. A Dance History Reader*, red. A. Dills, A.C. Albright, Wesleyan University Press, Connecticut 2001.
23. Kanasz T., *Uwarunkowania szczęścia. Socjologiczna analiza wyobrażeń młodzieży akademickiej o szczęściu i udanym życiu*, Wydawnictwo APS, Warszawa 2015.
24. Kealiinohomoku J., *An Anthropological Looks at Ballet as a Form of Ethnic Dance*, [w:] *Moving History/Dancing Cultures. A Dance History Reader*, red., A. Dills, A.C. Albright, Wesleyan University Press, Connecticut 2001.

25. Kwilecki K., *Rozważania o czasie wolnym. Wybrane zagadnienia*, GWSH, Katowice 2011.
26. Lomax A., *Folk Song Style and Culture. American Association for the Advancement Science, Publication no 88, Washington 1968.*
27. Lykken D., Tellegen A., *Happiness is a stochastic phenomenon*, „Psychological Science” 1996, vol 7.
28. Majewska-Opiełka I., *Wychowanie do szczęścia*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006.
29. Nettle D., *Szczęście sposobem naukowym wyłożone*, tłum. E. Józefowicz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.
30. Noverre J.G., *Teoria i praktyka tańca prostego i komponowanego, sztuki baletowej, muzyki, kostiumu i dekoracji*, Wrocław 1959.
31. Porczyńska-Ciszewska A., *Cechy osobowości a doświadczanie szczęścia i poczucie sensu życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.
32. Rey T., *Taniec, jego rozwój i formy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958.
33. Sachs C., *World History of the Dance*, W.W. Norton, New York 1937.
34. Seligman M.E.P., *Prawdziwe szczęście. Psychologia pozytywna a urzeczywistnienie naszych możliwości trwałego spełnienia*, tłum. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 2005.
35. Swann C., Keegan R.G., Piggott D., Crust L., *A systematic review of the experience, occurrence, and controllability of «flow» states in elite sport*, „Psychology of Sport and Exercise” 2012, 13(6).
36. Tatkiewicz W., *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1979.
37. Turska I., *Krótki zarys historii tańca i baletu*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1962.
37. Tylor E.B., *Antropologia: wstęp do badań człowieka i cywilizacji*, Pro Filia, Cieszyn 1997.
39. Williams D., *Anthropology and the Dance: Ten Lectures*, University of Illinois Press, Chicago 2004.
40. Wikan U., *Kierować sercem, by rozjaśnić twarz i duszę. Emocje w balijskiej moralności i ochronie zdrowia*, [w:] *Emocje w kulturze*, red. M. Rajtar, J. Straczuk, Wydawnictwa UW, NCK, Warszawa 2012.
41. Veenhoven R., *Average Happiness in 149 Nations 2000–2009*. World Database of Happiness. Rank report.
42. <https://sjp.pwn.pl/sjp/radosc;2513910.html> [dostęp: 21.11.2020].
43. https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=26842&id_znaczenia=4779696&l=9 [dostęp: 21.11.2020].
44. <https://everethnews.pl/newsy/badania-inteligencja-emocjonalna-polakow-ponizej-sredniej-europejskiej/> [dostęp: 21.11.2020].
45. <https://www.forbes.pl/kariera/inteligencja-emocjonalna-alarmujace-wyniki-badan/cpmrhfb> [dostęp: 21.11.2020].
46. <https://www.slownik.one/hobby> [dostęp: 22.11.2020].
47. https://en.wikipedia.org/wiki/Social_dance [dostęp: 22.11.2020].
48. <https://wformie24.poradnikzdrowie.pl/treningi/taniec/taniec-nowoczesny-definicja-historia-rodzaje-kroki-aa-qCdZ-8xDh-yRBp.html#taniec-nowoczesny-a-wspolczesny-roznice> [dostęp: 16.11.2020].
49. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/taniec;4010210.html> [dostęp: 11.11.2020].
50. <https://histmag.org/Historia-tanca-w-starozytnej-grecji-12982/> [dostęp: 14.11.2020].
51. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Taniec> [dostęp: 14.11.2020].
52. <https://www.synonim.net>, [dostęp: 16.11.2020].
53. <https://www.synonimy.pl>, [dostęp: 16.11.2020].

54. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/taniec;4010210.html> [dostęp: 11.11.2020].
55. <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/bpt6k6546277m/f159.item.texteImage> [dostęp: 16.11.2020].
56. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/taniec;4010210.html> [dostęp: 14.11.2020].
57. <https://szkolacoachingu.edu.pl/baza-wiedzy/dla-biznesu/flow-czyli-przeplyw> [dostęp: 20.11.2020]. <http://www.outsourcingportal.eu/pl/flow-at-work-uwarunkowania-optimalnego-doswiadczenia-w-miejscu-pracy-1> [dostęp: 27.11.2020].

Aleksandra ZawiaślakUniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

ORCID: 0000-0001-6043-6912

Studia Społeczne
ISSN 2081-0008
e-ISSN2449-9714
str. 81–92

**ZAKAZ STOSOWANIA TORTUR W ŚWIETLE
KONWENCJI W SPRAWIE ZAKAZU STOSOWA-
NIA TORTUR ORAZ INNEGO OKRUTNEGO, NIE-
LUDZKIEGO LUB PONIŻAJĄCEGO TRAKTOWANIA
ALBO KARANIA Z 1984 ROKU ORAZ PROTO-
KOŁU FAKULTATYWNEGO Z 2002 ROKU /
*PROHIBITION OF TORTURE UNDER THE CONVENTION
FOR THE PROHIBITION OF TORTURE AND OTHER CRUEL,
INHUMAN OR DEGRADING TREATMENT OR PUNISHMENT
OF 1984 AND THE OPTIONAL PROTOCOL OF 2002***

STRESZCZENIE

W niniejszej pracy przedstawione zostały mechanizmy ochrony praw człowieka stanowiące formę dostępnych procedur zapobiegania przed złamaniem zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego, poniżającego traktowania lub karania. Celem pracy jest przybliżenie pojęcia tortur oraz prawnych aspektów reglamentacji ich zakazu w świetle Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania z 1984 roku. Praca skupia się na przedstawieniu genezy Konwencji, pojęcia tortur w świetle jej postanowień, określonych zobowiązań państw-stron oraz formalnoprawnych postanowień tego aktu prawnego. Ponadto zaprezentowano postanowienia Protokołu Fakultatywnego do Konwencji.

SŁOWA KLUCZOWE: konwencja, protokół, zakaz tortur, prawa człowieka.

ABSTRACT

This research paper presents mechanisms for the protection of human rights as a form of available procedures for preventing the violation of the prohibition of torture and other cruel, inhuman, degrading treatment or punishment. The purpose of the research paper is to introduce the concept of torture and the legal aspects of the regulation of their prohibition in the light of the Convention on the prohibition of torture and other cruel, inhuman or degrading treatment or punishment of 1984. The research paper focuses on presenting the genesis of the Convention, the concept of torture in the light of its provisions, specific obligations of States Parties and the formal and legal provisions of this legal act. In addition, the provisions of the Optional Protocol to the Convention were presented.

KEY WORDS: *Convention, protocol; prohibition of torture*, human rights.

WPROWADZENIE

Przedstawione w niniejszej pracy mechanizmy ochrony praw człowieka stanowią formy dostępnych procedur zapobiegania przed złamaniem zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego, poniżającego traktowania lub karnia. Celem pracy jest przybliżenie pojęcia tortur oraz prawnych aspektów reglamentacji ich zakazu w świetle Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karnia z 1984 roku.

Praca przedstawia działalność ONZ w ramach zakazu stosowania tortur oraz ewolucyjny system ochrony praw człowieka w tym zakresie. Obecnie system traktatowy opiera się na kilkunastu umowach międzynarodowych przygotowanych z inicjatywy ONZ i przyjętych przez państwa członkowskie Organizacji. Celem pracy jest przedstawienie charakterystyki Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karnia, która określa poszczególne prawa człowieka, tworzy organy, czuwające nad ich ochroną, a także ustanawia środki kontroli i prewencji.

Główną podstawę źródłową pracy stanowiły akty prawa międzynarodowego o charakterze powszechnym, a w szczególności Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karnia z 1984 roku oraz Protokół fakultatywny z 2002 roku.

Praca skupia się na przedstawieniu genezy Konwencji, pojęcia tortur w świetle jej postanowień, określonych zobowiązań państw-stron oraz formalnoprawnych po-

stanowień tego aktu prawnego. Ponadto zaprezentowano postanowienia Protokołu fakultatywnego do Konwencji.

GENEZA KONWENCJI

Współpraca międzynarodowa oraz działalność organizacji pozarządowych na rzecz nienaruszalności godności człowieka oraz jego nietykalności cielesnej przyczyniła się do podpisania, 10 grudnia 1984 roku przez 160 państw Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania¹. Stanowi ona obecnie normatywną podstawę ochrony praw człowieka do przeciwdziałania oraz sankcjonowania występujących przypadków naruszeń tego zakazu w praktyce poszczególnych państw. Wcześniejsze standardy międzynarodowe dotyczące ochrony człowieka przed naruszeniem jego nietykalności cielesnej były niewystarczające, o czym świadczyły statystyki przeprowadzone przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża. Ze sprawozdań tego Komitetu wynika to, że stosowanie tortur miało miejsce w przeszło 50 państwach². Ponadto ich stosowanie nie było przypadkowe, lecz stanowiło zinstytucjonalizowaną, administracyjną praktykę państwa. Szczególnie wyraźnie ujawnia się ona w sytuacjach wewnętrznych napięć oraz w stanach wyjątkowych i konfliktach zbrojnych³. Wobec tych statystyk znaczącemu zintensyfikowaniu podlegały wysiłki na rzecz uniwersalizacji standardów dotyczących praw człowieka w zakresie ochrony jego wolności osobistej. Wyraźne zapotrzebowanie na ograniczenie praktyk naruszeń norm, dotyczących zakazu stosowania tortur w wielu częściach świata, zainicjowało prace nad Konwencją, a przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1975 roku Deklaracja w sprawie ochrony wszystkich osób przed torturami i innym niehumanitarnym lub poniżającym traktowaniem i karaniem stanowiła podstawę dla stworzenia ukierunkowanego dokumentu, mającego ukształtować efektywny system walki przeciw torturom⁴.

Konwencja składa się z preambuły oraz trzech części obejmujących 33 artykuły. Stanowi autonomiczny dokument zawierający wewnętrznie niezależne i odrębne materialnoprawne oraz proceduralne standardy. Preambuła Konwencji określa wyraźnie cel jej ustanowienia, kładąc nacisk na proklamację uznania równych

1 Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania. Przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r., Dz. U. 1989 nr 63 poz. 378. Wejście w życie Konwencji nastąpiło 26 czerwca 1987 r.

2 P. Daranowski, *Konwencja w sprawie zakazu tortur i innych czynów okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania*, „Palestra” 1986, nr 10, s. 97.

3 Tamże.

4 Declaration on the Protection of All Persons from Being Subjected to Torture and Other Cruel, Inhuman or Degrading Treatment or Punishment. Resolution adopted by the General Assembly 3452 (XXX), 9 December 1975, New York.

i niezaprzeczalnych praw wszystkich członków rodu ludzkiego, jako podstawę wolności, sprawiedliwości i powszechnego pokoju, a ponadto podkreślając, że prawa te wynikają z godności właściwej istocie ludzkiej. We wstępie wyraźnie nawiązano do istniejących już przed Konwencją dokumentów chroniących prawa człowieka takich jak: Karta Narodów Zjednoczonych⁵, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka⁶, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych⁷, przewidujących, że nikt nie może być poddawany torturom lub innemu okrutnemu, nieludzkiemu, poniżającemu traktowaniu albo karaniu⁸. Nawiązano również do uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 9 grudnia 1975 roku Deklaracji o ochronie wszystkich osób przed torturami oraz innym okrutnym, nieludzkim lub poniżającym traktowaniem albo karaniem, która stanowiła podstawę dla rozważań nad formą tekstu Konwencji. Na koniec preambuły podkreślony został cel opracowania, wynikający z potrzeby utworzenia efektywnego na całym świecie mechanizmu walki przeciw torturom oraz innemu okrutnemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu.

POJĘCIE TORTUR W ŚWIELE POSTANOWIEŃ KONWENCJI

Konwencja rozpoczyna się od zdefiniowania pojęcia tortur. W rozumieniu Konwencji określenie „tortury” oznacza każde działanie, którym jakiegokolwiek osobie umyślnie zadaje się ostry ból lub cierpienie, fizyczne bądź psychiczne, w celu uzyskania od niej lub od osoby trzeciej informacji, wyznania, w celu ukarania jej za czyn popełniony przez nią lub osobę trzecią albo podejrzanej o jego dokonani. Tortury to także każde działanie w celu zastraszenia lub wywarcia nacisku na nią lub trzecią osobę albo w innym celu wynikającym z wszelkiej formy dyskryminacji, gdy taki ból lub cierpienie powodowane są przez funkcjonariusza państwowego lub inną osobę występującą w charakterze urzędowym lub z ich polecenia albo za wyraźną lub milczącą zgodą. Określenie to nie obejmuje bólu lub cierpienia wynikających jedynie ze zgodnych z prawem sankcji, nieodłącznie z nimi związanych lub wywołanych przez nie przypadkowo (art. 1 ust. 1 Konwencji). Katalog ten bywa rozszerzany w praktyce

5 Karta Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945, Dz. U. 1947 nr 23 poz. 90.

6 Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r. Tekst Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka [w:] B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik (oprac.), *Prawa człowieka. Wybór dokumentów międzynarodowych*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Dom Organizatora, Toruń 1999, s. 12–20.

7 Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku 16.12.1966, Dz. U. 1977 nr 38 poz. 169.

8 Państwa-strony uwzględniają art. 5 PDPC i art. 7 MPPOP, przewidujące, że nikt nie będzie poddawany torturom oraz innemu okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu. Państwa-strony są zobowiązane zgodnie z KNZ, a w szczególności z jej art. 55 do popierania powszechnego i skutecznego poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód.

orzeczniczej organów międzynarodowej ochrony praw człowieka na pojęcia takie jak: przetrzymywanie danej osoby w warunkach izolacji *incommunicando*⁹, pozbawienie wolności w placówkach wychowawczych lub leczniczych¹⁰. Ta bardzo szeroka, opisowa definicja tortur jest obecnie powszechnie akceptowana na poziomie innych systemów ochrony praw człowieka, choć jest ona wyraźnie „ukierunkowana” ze względu na sprecyzowanie celu, w jakim potencjalne tortury mogłyby być stosowane¹¹. W definicji położono nacisk na wyodrębnienie prawnie ustanowionej dolegliwości w postaci sankcji od bezprawnie stosowanych tortur. Cierpienie i poniżenie, którego doświadczonego musi jednak w każdym wypadku wykroczyć poza nieunikniony element cierpienia oraz poniżenia związany z daną formą zgodnego z prawem traktowania lub karania¹².

Konwencja, przyjmując regułę z Deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie ochrony wszystkich osób przed torturami bądź innym okrutnym, nie-ludzkim lub poniżającym traktowaniem albo karaniem, uchwalonej 9 grudnia 1975 roku, będąc kolejną regulacją międzynarodowego prawa karnego publicznego, stanowi o zasadzie indywidualnej odpowiedzialności karnej za naruszanie norm prawa międzynarodowego przypisanego państwu lub osobom, które działają w jego imieniu lub z jego upoważnienia. Ograniczenie zakresu podmiotowego Konwencji do funkcjonariuszy publicznych i innych osób działających urzędowo uwzględniło ten pogląd, wyrażany w trakcie prac nad Konwencją, który wskazywał na to, że akty tortur popełniane przez funkcjonariuszy publicznych powinny być objęte postanowieniami obowiązujących ustaw karnych¹³. Ponadto zasada ogólna zawarta w art. 1 ust. 1: funkcjonariusz publiczny lub osoba działająca w takim charakterze zostaje uściślona w art. 10 ust. 1, który wskazuje, że dotyczy ona „personelu cywilnego lub wojskowego, personelu medycznego, funkcjonariuszy publicznych oraz innych osób, które mogą być zaangażowane w procesie zatrzymania, czy przesłuchania lub pozostawać w kontakcie z osobą poddaną jakiegokolwiek formie zatrzymania, aresztowania i pozbawienia wolności. Ponieważ art. 10 ust. 1, podobnie jak art. 1 ust. 1, podkreśla ścisły związek aktów tortur z postępowaniem karnym lub wykonywaniem kary, przyjąć można, że Konwencja dotyczy m.in. funkcjonariuszy organów porządku publicznego (policji, milicji, służb bezpieczeństwa), funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości (prokuratorów, sędziów), cywilnego i wojskowego personelu sił zbrojnych, personelu medycznego cywilne-

9 Warunki izolacji *incommunicando* oznaczają przebywanie w odosobnieniu i bez możliwości kontaktowania się.

10 B. Gronowska, *Prawa człowieka i ich ochrona*, Toruń 2010, s. 295.

11 Tamże.

12 Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie Kałashnikow przeciw Rosji, nr sprawy 47095/99.

13 P. Daranowski, *Konwencja w sprawie zakazu...*, s. 101.

go oraz wojskowego pozostającego w kontakcie z osobą zatrzymaną, aresztowaną lub uwięzioną, personelu służby więziennej, służb ochrony kolei itp¹⁴.

Inicjujący dyskusję nad Konwencją projekt szwedzki zaznaczał, że nie można objąć pojęciem tortur dolegliwości wynikających z sankcji karnej przewidzianej w prawie wewnętrznym i dodał, że sankcja ta może podlegać jedynie limitacji przewidzianej w Regułach Minimalnych dotyczących traktowania więźniów¹⁵. Podobna reguła definicyjna została ustanowiona w Deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 9 grudnia 1975 roku. Jednak powyższa zasada Reguł Minimalnych jako wskaźnika zmniejszającego dolegliwość sankcji karnej nie została ostatecznie zastosowana w systemie Konwencji. Powodem tego była opinia, że nie mają one zastosowania wobec osób zatrzymanych, poddanych postępowaniu karnemu przed skazaniem (a jedynie do więźniów). Poszukiwano zatem ogólnego rozwiązania systemowego, które wyłączyłoby możliwość powoływania się danego państwa na karną sankcję krajową w celu usprawiedliwienia zastosowania tortur. Takiego sposobu nie znaleziono, ponieważ państwa zawsze będą tłumaczyły swoje działania uwarunkowaniami wewnętrznymi i odrębnościami regulacyjnymi. Stosowanie kar w danym porządku prawnym jest kwestią dyskusyjną, szczególnie kar cielesnych, czy kary śmierci. W istotę każdej kary kryminalnej „wpisany” jest bowiem element dolegliwości, a tym samym napiętnowania skazanego za czyn mu przypisany w efekcie przeprowadzonego procesu karnego¹⁶. Stanowi to charakterystyczny element odróżniający bezprawne tortury od prawnie ustanowionej kary za popełnione prawnie sankcjonowane przestępstwo, penalizowane w porządku prawnym danego państwa na podstawie skazania prawomocnym wyrokiem lub od formalnie dozwolonego środka zabezpieczającego. Chciano w ten sposób uniknąć zrelatywizowania konwencyjnego zakazu stosowania tortur za sprawą krajowej ustawy karnej, mogącej z dużą dowolnością określać formy i zakres dolegliwości sankcji karnej oraz utwierdzać swym autorytetem dolegliwość równą dolegliwości tortury¹⁷. Osiągnięto ten efekt przyjmując obecne brzmienie takiego rygoru w art. 1 Konwencji, który stanowi, że to określenie nie obejmuje bólu lub cierpienia, wynikających jedynie ze zgodnych z prawem usankcjonowań, nieodłącznie związanych z tymi sankcjami i wywołanych przez nie przypadkowo. W celu podkreślenia koncepcji zwiększania standardów międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka w ustępie drugim stwierdzono, że ten artykuł nie narusza umów międzynarodowych lub ustawodawstwa wewnętrznego, zawierających lub mogących zawierać postanowienia o szerszym zastosowaniu. Istnieje jednak obawa, że fakt daleko zróżnicowanych form represji karnej w ustawodawstwach państw (np.: zasada

14 Tamże.

15 Tamże, s. 100–101.

16 B. Gronowska, *Prawa człowieka...*, s. 296.

17 Tamże.

szariatu w ortodoksyjnych państwach muzułmańskich) może ograniczać skuteczność konwencyjnego nakazu zapobiegania torturom¹⁸.

Konwencja definiuje tortury szczegółowo. Takie ujęcie pozostaje krytykowane ze względu na to, że muszą zostać spełnione wszystkie przesłanki z definicji, co może utrudnić wykazanie, że w danej sytuacji doszło do stosowania tortur¹⁹.

ZOBOWIĄZANIA PAŃSTW-STRON OKREŚLONE W KONWENCJI

Każde państwo-strona podejmuje skuteczne środki ustawodawcze, administracyjne, sądowe oraz inne w celu zapobiegania stosowaniu tortur na całym terytorium, znajdującym się pod jego jurysdykcją. Żadne okoliczności wyjątkowe, takie jak brak wewnętrznej stabilizacji politycznej, groźba wojny, stan wojny, lub inna sytuacja wyjątkowa, nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla stosowania tortur. Polecenie zwierzchnika albo władzy państwowej nie uzasadnia stosowania tortur (art. 2 ust. 1–3 Konwencji). W myśl tego uregulowania Konwencji wyraźnie podkreślony został obowiązek państw-stron do sprawowania nadzoru nad stanem poszanowania praw człowieka związanych z zakazem tortur. Ponadto Konwencja nakłada na państwa powinność uznania wszelkich aktów tortur i aktów uświłowania użycia tortur oraz czynów stanowiących współudział lub udział w stosowaniu tortur za przestępstwa w rozumieniu ich wewnętrznego systemu prawa karnego (art. 4 Konwencji). Wymienione zostały również przedmiotowo istotne elementy, będące podstawą uznania obowiązku stosowania się do tego nakazu. Zgodnie z brzmieniem art. 5 Konwencji państwo-strona podejmuje środki niezbędne dla ustanowienia swojej właściwości w odniesieniu do wymienionych przestępstw w następujących przypadkach: gdy przestępstwa zostały popełnione na terytorium podlegającym jego jurysdykcji lub na pokładzie statku powietrznego albo morskiego, zarejestrowanego w tym państwie; gdy domniemany sprawca przestępstwa jest obywatelem tego państwa; gdy ofiara jest obywatelem tego państwa, a państwo uzna to za celowe. Każde państwo-strona podejmuje również środki niezbędne do ustanowienia swojej właściwości w odniesieniu do tych przestępstw w wypadkach, gdy domniemany ich sprawca znajduje się na dowolnym terytorium pozostającym pod jego jurysdykcją, a państwo to nie wydaje go, zgodnie z art. 8, jednemu z państw wymienionych w ust. 1 tego artykułu. Konwencja nie wyłącza jurysdykcji w sprawach karnych, wykonywanej zgodnie z ustawodawstwem wewnętrznym.

Konwencje międzynarodowe, uznając jakieś czyny za przestępstwo, z reguły nie przewidują żadnego rozmiaru kary oraz jej rodzaju. Obie te kwestie są pozostawione

18 Tamże.

19 G. Baranowska, *Komitet Przeciwko Torturom*, [w:] *Mechanizmy ochrony praw człowieka w ramach ONZ. Analiza systemowa*, red. R. Wieruszewski, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017, s. 131.

ustawodawstwu wewnętrznemu do własnego ustalenia. Z podobnego założenia wychodzi także Konwencja w sprawie zakazu tortur, przewidując jedynie w art. 4 ust. 2, że każde państwo-strona karać będzie za przestępstwo tortur, biorąc odpowiednio pod uwagę jego poważny charakter²⁰.

W Konwencji zostały zawarte również postanowienia, przewidujące dochodzenie ochrony prawnej oraz zadośćuczynienia i sprawiedliwego odszkodowania przez ofiarę w sytuacji naruszenia zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nie-ludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania (lub w razie jej śmierci przez osoby, które pozostawały na jej utrzymaniu). Zgodnie z art. 13 państwo-strona zapewnia, by każda osoba, która twierdzi, że została poddana torturom na terytorium podlegającym jurysdykcji tego państwa, miała prawo złożenia zawiadomienia do właściwych organów oraz do szybkiego i bezstronnego rozpatrzenia przez nie takiego zawiadomienia. Podejmowane są środki dla zapewnienia ochrony skarżącego i świadków przed wszelkimi formami złego traktowania lub zastraszania w związku z jego zawiadomieniem lub zeznaniami świadków.

Stworzenie praktycznego systemu miało na celu kreację mechanizmu kontrolnego zwalczania tortur. Dlatego część druga została poświęcona Komitetowi Przeciwko Torturom, który praktycznie realizuje zadania określone w Konwencji. W Konwencji zostały określone szerokie kompetencje Komitetu, w ramach których realizowana jest ochrona jednostki przed torturami określonymi w definicji art. 1²¹.

FORMALNOPRAWNE POSTANOWIENIA KONWENCJI

Część trzecia Konwencji zawiera proceduralne standardy. Art. 25 oraz art. 26 stanowią, że Konwencja pozostaje otwarta do podpisania przez wszystkie państwa, a akces następuje poprzez złożenie dokumentu przystąpienia Sekretarzowi Generalnemu ONZ. Konwencja podlega ratyfikacji i wymaga złożenia dokumentów ratyfikacyjnych Sekretarzowi Generalnemu ONZ. Określone ramy czasowe wejścia w życie Konwencji po zakończonym procesie ratyfikacyjnym dla każdego państwa przypadają na trzydziesty dzień po złożeniu dwudziestego dokumentu ratyfikacyjnego lub dokumentu przystąpienia.

Przewidziana została również możliwość wybrania przez państwo podpisujące Konwencję lub ją ratyfikujące nieuznania kompetencji Komitetu, określonej w art. 20. Takie zastrzeżenie może być cofnięte w dowolnym czasie poprzez zawiadomienie Sekretarza Generalnego ONZ o takiej decyzji. Każde państwo-strona ma również prawo do przedstawienia propozycji poprawki do Konwencji. Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych przesyła następnie zaproponowaną poprawkę

20 P. Daranowski, *Konwencja w sprawie zakazu...*, s. 103.

21 Komitet Przeciwko Torturom został utworzony na mocy art. 17 Konwencji.

państwom-stronom z prośbą o powiadomienie go, czy opowiadają się one za zwołaniem konferencji państw-stron w celu rozpatrzenia tej propozycji i przeprowadzenia nad nią głosowania. Jeżeli w ciągu czterech miesięcy od daty przekazania pisma przynajmniej jedna trzecia państw-stron opowie się za taką konferencją, Sekretarz Generalny ją zwołuje pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Każdą poprawkę przyjętą przez większość państw-stron, obecnych i biorących udział w głosowaniu na tej konferencji Sekretarz Generalny przedstawia wszystkim państwom-stronom w celu zatwierdzenia. Po zakończeniu procesu akceptacji poprawki w drodze powiadomienia Sekretarza Generalnego ONZ, przez dwie trzecie państw-stron o przyjęciu poprawki (zgodnie z ich wewnętrznymi procedurami konstytucyjnymi), stają się one obowiązujące dla tych państw-stron. Należy podkreślić, że poprawka pozostaje wiążąca tylko państwa-strony, które ją przyjęło, natomiast dla innych moc prawną mają postanowienia Konwencji oraz wszystkie poprawki, które zostały przez nie zaakceptowane w drodze uregulowanej procedury.

Konwencja w art. 30 przyznaje kompetencję do rozstrzygania sporów Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości zgodnie ze Statutem Trybunału, jeśli spór nie został załatwiony w drodze rokowań lub arbitrażu. Każde państwo-strona może zdecydować o tym, że nie uznaje powyższej jurysdykcji. Jeśli zostanie złożone oświadczenie o niezwiązaniu się takimi postanowieniami inne państwa-strony nie podlegają tym regulacjom w stosunku do państwa-strony, które zgłosiło takie zastrzeżenie.

Wypowiedzenie Konwencji następuje w procedurze pisemnego zawiadomienia na podstawie art. 31 Sekretarza Generalnego ONZ i nabiera mocy prawnej po upływie roku. Wypowiedzenie nie zwalnia państwa-strony od jego zobowiązań na mocy Konwencji za wszelkie działania lub zaniechania, które miały miejsce przed wypowiedzeniem oraz nie przerywa kontynuowania sprawy rozpatrywanej już w Komitecie.

Konwencja z 1984 roku jest drugą konwencją szczegółową (pierwszą była Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 1965 roku)²², wypracowaną pod auspicjami ONZ oraz regulującą jedno z praw podstawowych wyliczonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku, a które ujmuje w ramy traktatowe m.in. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych²³.

PROTOKÓŁ FAKULTATYWNY DO KONWENCJI

Charakterystyczną cechą traktatów w systemie uniwersalnym stanowi to, że nie tylko określają poszczególne prawa człowieka, ale także tworzą organy, które czuwają nad ich realizacją i ustanawiają odpowiednie środki kontroli. Wraz z upływem lat do wie-

22 Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 7 marca 1966 r., Nowy Jork, Dz. U. 1969 nr 25 poz. 187.

23 P. Daranowski, *Konwencja w sprawie zakazu...*, s. 108.

lu umów systemu traktatowego zostały dołączone uzupełniające lub zmieniające je protokoły dodatkowe (inaczej: fakultatywne albo opcyjne). Niektóre z nich dotyczą treści praw człowieka, a inne poświęcone są środkom kontroli nad ich przestrzeganiem. Natomiast każdy protokół fakultatywny stanowi oddzielną umowę międzynarodową²⁴.

Protokół do Konwencji został przyjęty 18 grudnia 2002 roku²⁵. Liczba państw-stron Protokołu jest prawie o połowę mniejsza niż Konwencji, ponieważ wynosi 83 państwa. Głównym celem Protokołu jest ustanowienie systemu regularnych wizyt przeprowadzanych przez niezależne organy międzynarodowe i krajowe, żeby zapobiegać torturom w miejscach, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności (art. 1 Protokołu). Protokół powołuje Podkomitet do spraw Prewencji, który monitoruje sytuację w tym zakresie w państwach-stronach. W preambule podkreślono, że tortury oraz inne okrutne, nieludzkie lub poniżające traktowanie albo karanie są zabronione i stanowią poważne naruszenie praw człowieka. Zawarto też odwołanie do Konwencji, które tworzy bezpośrednie powiązanie pomiędzy tymi aktami. Protokół stanowi kontynuację i rozwinięcie środków konwencyjnych w zakresie zakazu stosowania tortur. Z przekonania, że podejmowanie dalszych środków jest niezbędne do osiągnięcia celów Konwencji oraz wzmocnienia ochrony osób pozbawionych wolności przed torturami Preambuła powołuje się na postanowienia Konwencji, przypominając, że art. 2 i 16 Konwencji zobowiązują każde państwo-stronę do podjęcia skutecznych środków w celu zapobiegania aktom tortur na jakimkolwiek terytorium pod jego jurysdykcją. Ponadto podkreślono zobowiązanie państw-stron do respektowania i realizowania artykułów Konwencji oraz zagwarantowano ochronę przed unikaniem zobowiązań państw za naruszenie zakazu stosowania tortur. Zgodnie z postanowieniami preambuły w pierwszej kolejności państwa są odpowiedzialne za realizację tych artykułów, natomiast wszyscy ponoszą wspólną odpowiedzialność za wzmocnienie ochrony osób pozbawionych wolności i pełne przestrzeganie w stosunku do nich praw człowieka. Międzynarodowe organy odpowiedzialne za ich realizację uzupełniają i zwiększają środki krajowe. Przyjęcie Protokołu wynika głównie z przekonania, że ochrona osób pozbawionych wolności przed torturami może zostać wzmocniona przez pozasądowe środki o charakterze prewencyjnym oparte na regularnych wizytach w miejscach, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności (Preambuła Protokołu).

W Protokole na mocy art. 30 wykluczono składanie zastrzeżeń do jego uregulowań. Takim postanowieniem wyeliminowano możliwość dyskusyjnego podejścia do Pro-

24 J. Rezman, *Jak korzystać z procedur skargowych w traktatowym systemie ochrony praw człowieka ONZ? Informator dla ofiar naruszeń*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2011, s. 8.

25 Protokół Fakultatywny do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku dnia 18 grudnia 2002 r., Dz. U. 2007 nr 30 poz. 192.

tokołu i nałożono obowiązek jego obligatoryjnego przyjęcia w całości i brzmieniu oficjalnie ustanowionym. Przewidziana została możliwość złożenia deklaracji, która odracza realizację zobowiązań wynikających z Protokołu²⁶. Każde państwo-strona Protokołu może jednak zaproponować poprawkę i przedstawić ją Sekretarzowi Generalnemu ONZ (art. 34 ust. 1)²⁷.

Protokół podkreśla, że jest otwarty do podpisu dla każdego państwa, które podpisało Konwencję (art. 27 ust. 1)²⁸.

ZAKOŃCZENIE

Stosowanie tortur stanowi naruszenie przyrodzonej oraz niezbywalnej godności człowieka, której ochrona jest obowiązkiem organów władzy każdego państwa. Niekiedy dochodzi do ukrywania łamania zasad międzynarodowych lub obchodzenia ich za pomocą prawnych sposobów. Opinia międzynarodowa może wpływać na państwo, które wyłamuje się spod ogólnie przyjętych standardów. Obecnie państwa unikają otwartych konfliktów i używają mechanizmów prawnych do usprawiedliwienia naruszeń. Ponadto starają się unikać odpowiedzialności za działania podmiotów o charakterze prywatnym. W zakresie uregulowań międzynarodowych dąży się do ograniczania łamania zakazu stosowania tortur. Uregulowania prawne są coraz bardziej wyspecjalizowane, co konkretyzuje i zwiększa skuteczność działania ustanowionych mechanizmów. Międzynarodowa ochrona praw człowieka powinna obejmować mechanizmy ochronne przed różnymi formami naruszeń. Wobec dynamicznych zmian tylko silne struktury, oparte na wielostronnej współpracy, mogą być gwarantami nadrzędnych praw podmiotowych. Ich ukształtowanie prawne i formy kontroli stanowią wyzwanie dla organizacji międzynarodowych, a także mechanizmów krajowych.

26 Odroczenie może trwać 3 lata i zostać przedłużone o następne 2 lata, o czym decyduje Komitet Przeciwko Torturom (po konsultacji z Podkomitetem), zob. artykuł 24 Protokołu.

27 Zgodnie z art. 34 ust. 2 i 3 poprawka przyjęta zgodnie z ustępem 1 tego artykułu wchodzi w życie po zatwierdzeniu przez większość dwóch trzecich państw-stron Protokołu, zgodnie z ich odpowiednimi procedurami konstytucyjnymi; po ich wejściu w życie poprawki stają się obowiązujące dla tych państw-stron, które je przyjęły, natomiast dla innych państw-stron pozostają obowiązujące postanowienia Protokołu i wszystkie poprzednie poprawki, które zostały przez nie przyjęte.

28 Ponadto zgodnie z art. 27 ust. 2–4 Protokołu: Protokół podlega ratyfikacji przez każde państwo, które ratyfikowało lub przystąpiło do Konwencji. Dokumenty ratyfikacyjne są składane Sekretarzowi Generalnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych; Protokół jest otwarty do przystąpienia dla każdego państwa, które ratyfikowało bądź przystąpiło do Konwencji; przystąpienie następuje w drodze złożenia Sekretarzowi Generalnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych dokumentu przystąpienia.

BIBLIOGRAFIA:

Źródła

Umowy międzynarodowe

1. Karta Narodów Zjednoczonych z 26 czerwca 1945 r., San Francisco, Dz. U. 1947 nr 23 poz. 90.
2. Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania z 10 grudnia 1984 r., Dz. U. 1989 nr 63 poz. 378.
3. Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 7 marca 1966 r., Nowy Jork, Dz. U. 1969 nr 25 poz. 187.
4. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966, Nowy Jork, Dz. U. 1977 r. nr 38, poz. 169.
5. Protokół Fakultatywny do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania z 18 grudnia 2002 r., Nowy Jork, Dz. U. 2007 nr 30 poz. 192.

Inne dokumenty międzynarodowe

1. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r., Paryż, Tekst Powszechnej deklaracji praw człowieka [w:] B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik (oprac.), *Prawa człowieka. Wybór dokumentów międzynarodowych*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Dom Organizatora, Toruń 1999, s. 12–20.
2. Declaration on the Protection of All Persons from Being Subjected to Torture and Other Cruel, Inhuman or Degrading Treatment or Punishment. Resolution adopted by the General Assembly 3452 (XXX), 9 December 1975, New York.

Orzecznictwo

1. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 15 lipca 2002 r. w sprawie Kałashnikow przeciw Rosji, nr sprawy 47095/99.

Literatura

1. Daranowski P., *Konwencja w sprawie zakazu tortur i innych czynów okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania*, „Palestra” 1986, nr 10.
2. Gronowska B., Jasudowicz T., Mik C. (oprac.), *Prawa człowieka. Wybór dokumentów międzynarodowych*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa. Dom Organizatora, Toruń 1999.
3. Rezmer J., *Jak korzystać z procedur skargowych w traktatowym systemie ochrony praw człowieka ONZ? Informator dla ofiar naruszeń*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2011.
4. Wieruszewski R. (red.), *Mechanizmy ochrony praw człowieka w ramach ONZ. Analiza systemowa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017.

Edyta Tkaczyk

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

ORCID: 0000-0001-9831-6430

Studia Społeczne

ISSN 2081-0008

e-ISSN2449-9714

str. 93–98

**GŁOSA DO WYROKU TRYBUNAŁU
KONSTYTUCYJNEGO Z DNIA 20 CZERWCA
2017 R. SYGN. AKT P 124/15 (Dz. U.
POZ. 1214) – KLAUZULA DEROGACYJNA /
*GLOSS TO THE JUDGEMENT OF THE CONSTITUTIONAL
TRIBUNAL OF 20 JUNE 2017. FILE NO 124/15
(JOURNAL OF LAWS, ITEM 1214) – DEROGATION CLAUSE***

STRESZCZENIE

Głosa została poświęcona orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 czerwca 2017 r. sygn. akt P 124/15 (Dz. U. poz. 1214). Podstawę wyroku stanowił stan faktyczny, w którym umieszczono pierwsze działanie ścigające (Art. 271 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny*) i ustawę o transporcie drogowym (art. 92a ust. 1 ustawy o transporcie drogowym). Wątpliwości sądu pytającego wzbudziła dopuszczalność stosowania, wobec tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn polegający na wystawieniu dokumentu poświadczającego nieprawdę, odpowiedzialności karnej za przestępstwo z kodeksu karnego oraz odpowiedzialności administracyjnej o charakterze sankcyjnym w postaci kary przewidzianej ustawą o transporcie drogowym. Zbieżność norm kodeksu karnego i ustawy o transporcie drogowym nie jest logiczną zasadą, wymaga ona podstawy w prawie.

SŁOWA KLUCZOWE: Trybunał Konstytucyjny, klauzula derogacyjna, transport drogowy, kodeks karny, uchylenie przepisu.

ABSTRACT

The gloss has been dedicated to the judgment of the Constitutional Tribunal dated 20 June 2017 file no. P/124/15 (Journal of Laws, item 1214). The basis for the judgment

was the factual circumstances which included the first prosecution (Art. 271 § 1 of the act dated 6 June 1997 – penal code) and road transport law (art. 92a para. 1 of the road transport law). The doubts of the inquiring court arose from admissibility of use, in relation to the same natural person for the same deed being the issuance of the document which certifies an untruth, of the criminal liability for the penal code crime and administrative responsibility (sanction) in the form of the punishment pursuant to the road transport law. The similarity of penal code norms and road transport law is not a logical principle, it requires a basis in the law.

KEY WORDS: Constitutional Court, Derogation clause, road transport, the Penal Code, repeal the provision.

TEZA

Art. 271 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2016 r. poz. 1137, ze zm.) oraz art. 92a ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o transporcie drogowym (Dz. U. z 2016 r. poz. 1907, 1935 i 1948 oraz z 2017 r. poz. 708) w zakresie, w jakim dopuszczają stosowanie wobec tej samej osoby fizycznej, za ten sam czyn, który stanowi naruszenie obowiązków lub warunków przewozu drogowego opisane w lp. 3.9 załącznika nr 3 do ustawy o transporcie drogowym, odpowiedzialności za przestępstwo oraz kary pieniężnej, są niezgodne z zasadą *ne bis in idem* oraz zasadą proporcjonalnej reakcji państwa na naruszenie prawa wynikającymi z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

ZAGADNIENIA WSTĘPNE

W komentowanej sprawie Sąd Rejonowy w Głubczycach – II Wydział Karny przedstawił pytanie prawne w związku z toczącym się przed sądem pytającym postępowaniem karnym przeciwko przedsiębiorcy – osobie fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą w zakresie usług transportowych oraz osobie zatrudnionej przez przedsiębiorcę w charakterze kierowcy, oskarżonym o popełnienie przestępstwa określonego, odpowiednio, w art. 271 § 1 i art. 273 *Kodeksu karnego* (dalej k.k.). W zaświadczeniu o działalności (które jest dokumentem dotyczącym czasu pracy kierowcy) przedsiębiorca poświadczył, że jego pracownik zatrudniony jako kierowca miał przebywać na urlopie wypoczynkowym od 27 września do 14 października 2013 roku. Tymczasem w trakcie kontroli drogowej, jaka miała miejsce 14 października 2013 roku, ustalono, że kierowca wykonywał międzynarodowy zarobkowy przewóz drogowy na rzecz przedsiębiorcy, chociaż z dokumentu wynikało, iż w tym dniu powinien był przebywać na urlopie wypoczynkowym. Jak ustalił organ kontrolujący, przewoźnik świadomie umieścił w świadectwie działalności dane niezgodne ze stanem faktycznym, mając pełną wiedzę o tym, że w tym czasie kierowca prowa-

dził kontrolowany pojazd. Kierowca zaś świadomie użył uprzednio przygotowanego dokumentu. W związku ze stwierdzeniem faktu poświadczania nieprawdy w zaświadczeniu o działalności wszczęte zostało postępowanie administracyjne, które zakończyło się decyzją Wielkopolskiego Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego z 16 grudnia 2013 roku o nałożeniu kary pieniężnej w kwocie 8000 zł. Podstawę prawną decyzji stanowiły art. 92a ust. 1, 6 i 7 u.t.d. oraz lp. 3.9 załącznika nr 3 do tej ustawy. Decyzja uprawomocniła się. Jednocześnie Prokuratura Rejonowa w Głubczycach wszczęła postępowanie o popełnieniu przez przedsiębiorcę przestępstwa określonego w art. 271 § 1 k.k. oraz przez kierowcę przestępstwa określonego w art. 273 k.k. Postępowanie zakończyło się skierowaniem aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Głubczycach. Wątpliwości konstytucyjne sądu pytającego wynikają stąd, że opisane w art. 271 § 1 k.k. zachowanie, polegające na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie (którym jest także zaświadczenie o działalności) przez osobę uprawnioną do jego wystawienia, stanowi równocześnie naruszenie warunków przewozu drogowego, o czym mowa w art. 92a ust. 1 u.t.d. W konsekwencji ten sam czyn pociąga za sobą jednocześnie odpowiedzialność za przestępstwo i sankcję administracyjno-karną, określaną jako „kara pieniężna”. W ocenie sądu pytającego, stan prawny zakładający kumulację odpowiedzialności administracyjno-karnej i karnej jest wyrazem nadmiernego rygoryzmu prawnego, przez co narusza zasadę państwa prawa wyrażoną w art. 2 Konstytucji.

UZASADNIENIE I USTALENIE SZCZEGÓŁÓW

Podstawę wyroku stanowił stan faktyczny, w którym umieszczono pierwsze działanie ścigające (Art. 271 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 roku – k.k.) i ustawę o transporcie drogowym (art. 92a ust. 1 u.t.d.). Wątpliwości sądu pytającego wzbudziła dopuszczalność stosowania, wobec tej samej osoby fizycznej za ten sam czyn polegający na wystawieniu dokumentu poświadczającego nieprawdę, odpowiedzialności karnej za przestępstwo z k.k. oraz odpowiedzialności administracyjnej o charakterze sankcyjnym w postaci kary poniżej przewidzianej u.t.d.

O TREŚCI PRZEPISÓW USTAWOWYCH

Trybunał Konstytucyjny wychodzi z założenia, że art. 271 § 1 k.k. jest „ogólnym przepisem”, który nie uchylił ani nie zmienił specjalnie obowiązującego równocześnie art. 92a ust. 1 u.t.d. Aby omówić dokładniej tę kwestię, trzeba objaśnić treść przedmiotowych przepisów.

W art. 92a ust. 1 u.t.d. przewidziano karę pieniężną która jako sankcja mimo cech administracyjnoprawnych miała realizować cel *stricte* penalny. Jej administracyjno-karny charakter sprawił, że równoległe zastosowanie art. 271 § 1 k.k. prowadzi do naruszenia zasady *ne bis in idem*, zakazującego podwójnego karania tej samej osoby

za popełnienie tego samego czynu. Przepis art. 92a ust. 1 u.t.d. został wydany później niż wcześniej obowiązującej przepisy k.k. Przepis ustawy o transporcie drogowym a raczej jego treść zgodnie z którą art. 92a ust. 1 u.t.d. Określa też odpowiedzialność administracyjną.

Stanowisko prawne Trybunału Konstytucyjnego odnosiło się do sytuacji zastosowania klauzuli derogacyjnej. Trybunał Konstytucyjny nie poszedł łatwą drogą wynikającą z ww. reguły. Przyjął on raczej, że art. 92a ust. 1 u.t.d. także zawierał normę. Od dnia uchwalenia ustawy o transporcie drogowym funkcjonowały we wszystkich postępowaniach dwie normy dotyczące przedmiotu o podobnym charakterze. Norma ta została derogowana w rzeczywistości poprzez wyrok Trybunału Konstytucyjnego, a mianowicie poprzez usunięcie z systemu prawnego czyli po upływie pewnego czasu. Wychodząc od takiego założenia Trybunał Konstytucyjny dochodzi również w przypadku postępowań, które do dnia 20 czerwca 2017 roku były już wszczęte i na jakimkolwiek etapie i w jakimkolwiek urzędzie się toczyły. Zakłada się przy tym, że art. 92a ust. 1 u.t.d. ma rzeczywiście treść, jaką przyjął Trybunał Konstytucyjny, chociaż przedmiotowe odwołanie Trybunału Konstytucyjnego do materiałów wydaje się już dlatego niedopuszczalne, ponieważ brzmienie nowelizacji ustawy o transporcie drogowym mimo najlepszych chęci nie mówi nic o właściwości od dnia uchwalenia ustawy. Artykuł 92a w całości został dodany do ustawy ustawą z dnia 29 lipca 2005 roku o zmianie ustawy o transporcie drogowym oraz niektórych innych ustaw, który był jeszcze nowelizowany kolejnymi zmianami. Postępowania były już wszczęte co wystarczyłoby do uniknięcia nowelizacji ustawy o transporcie drogowym jest według ustawy o t.d. odnośnie orzekania o odwołaniach. Norma ta została w rzeczywistości derogowana wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Wychodząc od takiego założenia Trybunał Konstytucyjny doszedł by do wniosku – inaczej niż w przypadku wspomnianego w orzeczeniu – już w tym przypadku i to częściowo nawet w stosunku do kwestii których zabrakło w stanowisku kierowanym do Trybunału Konstytucyjnego. Ta znacząca różnica sprawia, że wskazane wydaje się głębsze rozważenie wątku myślowego Trybunału Konstytucyjnego o którym Trybunał Konstytucyjny nie wspomniał. Zakłada się przy tym, że art. 92a ust. 1 u.t.d. ma rzeczywiście treść, jaką przyjął Trybunał Konstytucyjny, chociaż przedmiotowe odwołanie do Trybunału Konstytucyjnego to materiał, który wydaje się być już dlatego potwierdzający, że tej kwestii zabrakło w uzasadnieniu do wyroku.

JAK MOŻNA DEROGOWAĆ PRZEPIS NA MOCY WYROKU TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

Ex definitione derogacja na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego wiąże się ze skutkami prawnymi, które nakazuje nie stosować dalej tej normy która stoi w stosunku do Konstytucji jako sprzeczna z jej postanowieniami. Jeśli wyrok zostanie wydany

należy z tego powodu z reguły zakładać, że derogował ono uprzednio uchwalony przepis. Zasadniczo tego typu myślenia zabrakło w omawianej sprawie. Nie można było w niniejszej sprawie nie dostrzec, że k.k. a ustawy o transporcie drogowym to zupełnie dwie różne płaszczyzny. Istotnie nie można również przypisać ustawodawcy, który dołącza do stanu faktycznego określony skutek prawny, że nie ma on na myśli takiej sytuacji, że w przyszłości wszystkie stany faktyczne, które wypełniają te znamiona, mają wpływać na ten skutek. W rezultacie najpierw trzeba wychodzić od tego, że ustawodawca tworzy normę, której nieodłącznym elementem są wszystkie właściwości takiej normy, która zatem przede wszystkim deroguje sprzeczną normę uprzednią.

Jednakże w indywidualnych przypadkach, należy sprawdzić, czy sprawy nie mają się inaczej, a więc czy późniejsza norma ogólna nie pozwala jednak dalej istnieć wcześniejszej normie specjalnej. W indywidualnych przypadkach należy to wyjaśnić posługując się wszystkimi także w innych przypadkach istotnymi dla interpretacji materiałami. Chodzi przy tym o ustalenie treści i tym samym zakresu obowiązywania normy prawnej.

O jaki materiał dla interpretacji chodzi, z którego może wynikać dalsze (nie) obowiązywanie przepisu po derogacji Trybunału Konstytucyjnego? Z pewnością najpierw należy wymienić brzmienie ustawy o transporcie drogowym, które może stwierdzić nienaruszalność wcześniejszych regulacji. Ponadto z systematyki systemu prawnego może wynikać, że przepis ma zostać ograniczony w swoim obowiązywaniu. Wreszcie można odwołać się do woli ustawodawcy – ale tylko wtedy – kiedy istnieją wątpliwości, a więc przede wszystkim brzmienie nie jest dostatecznie jasne lub przynajmniej systematyka wywołuje wątpliwości, ponieważ wzbudzałoby bardzo duże wątpliwości powołanej przy ogłaszaniu jasnego brzmienia wobec jednostek podległych prawu na niedostępne dla nich w równym stopniu źródła.

Należy zauważyć, że powołując się na dostępny tutaj materiał - trafnie należy się odnieść, że zastosowanie derogacji – ma swoje poparcie. W tych przytoczonych materiałach znajdują się jednak tylko wywody o tym, że wobec przedłużenia terminów do wniesienia środków prawych i przeciążania urzędu zasadniczo nie można było rozstrzygać o takim ujęciu przepisów. Nie ma wskazówki co do tego, że mają one zostać utrzymane, nawet jeżeli są one sprzeczne z nowym prawem o karach administracyjnych. A jednak trzeba tutaj zgodzić się z wywodami Trybunału Konstytucyjnego: że kara pieniężna, o której mowa w art. 92a ust. 1 u.t.d., jest „karą” (sankcją „karną” lub „represyjną”) jest ujmowana w znaczeniu konstytucyjnym. Trybunał za trafne uznał stanowisko Prokuratora Generalnego, że „określona w art. 92a ust. 1 w związku z art. 92a ust. 6 u.t.d. kara pieniężna ma charakter represyjny, a więc pełni funkcję typową dla odpowiedzialności karnej. Zaś ustawodawcy nowelizacji u.t.d, który posiadał wiedzę o dłuższym terminie zgodnie z ustaw k.k., nie można w rzeczywistości

insynuować, że stworzył na nowo niedostateczną regulację. Jak teraz znowelizować ustawę”.

WNIOSKI

Zbieżność norm k.k. i ustawy o transporcie drogowym nie jest logiczną zasadą, wymaga ona podstawy w prawie. To mogłoby znaleźć potwierdzenie w regule derogacji, ale czy można byłoby ją w niniejszym przypadku zastosować wprost i czy ma ona nie obowiązywać w stosunku wcześniejszej normy specjalnej do późniejszej normy ogólnej. Dlatego najpierw trzeba wyjść z założenia, że w przypadku sprzeczności k.k. deroguje również późniejszy artykuł ustawy o transporcie drogowym. Jednakże należy także skontrolować, czy w indywidualnym przypadku nie ma jednak miejsca dalsze obowiązywanie art. 92a ust. 1 u.t.d. W tym celu należy zbadać pomniejszyć art. 92a ust. 1 u.t.d. Trybunału Konstytucyjnego stosując reguły interpretacyjne w taki sposób, aby ustalić, czy jego treść regulacji nie obejmuje treści wcześniejszego przepisu (k.k.). Od wyniku tego badania zależy, czy derogacja przepisu wskazuje, że przez chwilę przepis obowiązywał w systemie prawnym. Interpretacji nie należy uważać za nic innego, jak tylko ustalenie treści w przypadku każdej normy. A w przypadku każdej normy istnieją zakresy, które nie są przez nią regulowane. Jednak nie może być tak, że te zakresy norm są wyznaczone przez ustawodawcę i byłyby one w swojej treści tożsame. Ograniczenie może pochodzić w swojej mocy derogacyjnej wobec innych norm tego samego rodzaju. Tylko analiza treści poszczególnych artykułów z ww. wyroku może prowadzić do tego, że nie będzie sprzeczności w interpretacji i uchylone przepisy przestaną obowiązywać w związku z ich derogowaniem z systemu prawnego.

prof dr. hab. **Maria Romanowska**
Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
ORCID: 0000-0003-7536-7742

Studia Społeczne
ISSN 2081-0008
e-ISSN2449-9714
str. 99–101

**RECENZJA KSIĄŻKI JERZEGO BOGDANIENKI
PT. „RYZYSKO I KRYZYS W PROCESIE ROZWOJU
ORGANIZACJI”, CEDEWU, WARSZAWA
2020, 257 STRON**

*/ REVIEW OF JERZY BOGDANIENKA'S BOOK. „RISK AND
CRISIS IN THE PROCESS OF ORGANIZATIONAL DEVELOPMENT”,
CEDEWU, WARSAW 2020*

Profesor Jerzy Bogdanienko jest autorem wielu książek i artykułów poświęconych problematyce rozwoju organizacji, wynalazczości, zarządzania wiedzą i innowacjami. W swojej najnowszej książce zatytułowanej *Ryzyko i kryzys w procesie rozwoju organizacji* podjął bardzo ważny i aktualny temat funkcjonowania i rozwoju przedsiębiorstw w sytuacji powtarzających się kryzysów i podwyższonego ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej.

Dramatyczna sytuacja większości gospodarek i przedsiębiorstw w okresie pandemii i zagrożeń klimatycznych wzmaga wśród menedżerów i pracowników poczucie zagrożenia i bezsilności. Wzrasta zainteresowanie wiedzą na temat zarządzania w sytuacjach kryzysowych i ograniczania ryzyka działalności przedsiębiorstw. Praktycy zawsze oczekują łatwych do realizacji recept, cudownych leków na kryzys. Zadaniem uczonych i specjalistów od zarządzania jest rzetelne prezentowanie przyszłych warunków funkcjonowania i ryzyk związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa, a także proponowanie racjonalnych sposobów postępowania, które pozwolą przewidywać zagrożenia, przygotować się do nich i zmniejszać nieuniknione koszty działania w sytuacjach kryzysowych.

Książka Bogdaniienki wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom praktyki i spełnia je w wysokim stopniu. Równocześnie naukowe rozważania autora wzbogacają teorię zarządzania przedsiębiorstwem w kryzysie i zarządzania ryzykiem. Punktem wyjścia do prowadzenia wywodu są przedstawione w rozdziale pierwszym pt. *Ogólne uwarunkowania rozwoju organizacji* rozważania na temat tendencji we współczesnej gospodarce i związanych z nim zagrożeń dla przedsiębiorstw. Autor przedstawia kluczowe czynniki kształtujące przyszłość przedsiębiorstw w wymiarze globalnym, które nazywa gigatrendami. Bardzo ciekawe są przedstawione tu zestawienia największych zagrożeń dla rozwoju przedsiębiorstw i ich ewolucja w ostatniej dekadzie. Z przedstawionych przez Autora badań wynika, że największe wyzwania dla przedsiębiorstw będą wiązały się w przyszłości nie z czynnikami ekonomicznymi, jak miało to miejsce w przeszłości, ale z czynnikami środowiskowymi i geopolitycznymi. Do tych wyzwań przyszłości muszą dostosować się przedsiębiorstwa - muszą nauczyć się przewidywać ryzyko i zarządzać nim.

Rozdział drugi zatytułowany *Barьеры rozwoju organizacji* poświęcony jest omówieniu barier w zarządzaniu ryzykiem i sytuacjami kryzysowymi w organizacji. Autor umieścił tu problemy związane z barierami i ograniczeniami w zarządzaniu przyszłością: trudności analizy otoczenia, dylematy celów strategicznych, problemy współpracy międzyorganizacyjnej i rodzaje błędów decyzyjnych, ale dodał także elementy dotyczące zasad zarządzania ryzykiem np. prowadzenie analiz i prognoz otoczenia. Podejmowanie decyzji strategicznych jest zawsze procesem trudnym i złożonym, skala trudności zwiększa się niepomiaralnie, kiedy mamy do czynienia z podejmowaniem decyzji w warunkach niepewności i kryzysu. Bogdaniienko pokazuje mechanizmy psychologiczne i zarządcze, które w warunkach ryzyka i kryzysu utrudniają, a niekiedy uniemożliwiają pokonywanie tych barier i podejmowanie trafnych decyzji.

Rozdział trzeci *Tworzenie innowacji* pokazuje kluczowy sposób przezwycięzania przez organizację kryzysów i ryzyka na poziomie strategicznym – stały proces uczenia się organizacji i komercjalizacji wiedzy w postaci innowacji. Autor trafnie uchwycił kluczowe czynniki sukcesu działalności innowacyjnej przedsiębiorstw: potencjał innowacyjny przedsiębiorstwa, na który składają się umiejętność stałego uczenia się organizacji i budowa pamięci organizacyjnej wspartej nowoczesnymi technologiami informatycznymi i komunikacyjnymi, wybór odpowiedniej strategii działalności innowacyjnej oraz profesjonalne zarządzanie wiedzą i projektami.

Rozdział czwarty *Realizacja nowych rozwiązań* w sposób uporządkowany i ciekawy prezentuje potencjał przeciwdziałania kryzysom i związany z zarządzaniem na poziomie operacyjnym i funkcjonalnym. Autor eksponuje tu dwa obszary zarządzania ważne dla prawidłowego wdrażania nowych strategii i pomysłów: problematykę zarządzania procesami i kierowania personelem i nowej polityki personalnej. Na końcu tego rozdziału Bogdaniienko umieścił kwestię patologii organizacji rozumianych

jako błędy i dysfunkcje, które są przyczyną, ale też skutkiem nieprzestrzeganiem omówionych wcześniej zasad zarządzania ryzykiem i kryzysem. Źródeł patologii poszukuje się w psychice ludzi organizacji i ograniczeniu procesów poznawczych oraz w procesach społecznych przyjmujących często postać konfliktów emocjonalnych, organizacyjnych i międzyorganizacyjnych. Patologie organizacji powodują narastanie dysfunkcji organizacji, a niekontrolowane, z czasem mogą doprowadzić do zakłóceń w funkcjonowaniu organizacji i ostrego kryzysu.

Rozdział piąty *Zapobieganie ryzyku i sytuacji kryzysowej* pełni rolę podsumowania zaprezentowanego w poprzednich rozdziałach wywodu poświęconego przyczynom i sposobom przewycięzania trudności spowodowanych kryzysem i podwyższonym ryzykiem działania organizacji. Autor omawia cztery etapy kompleksowego zarządzania kryzysowego: zapobieganie, przygotowanie, reagowanie i odbudowę i strategie wychodzenia z kryzysu i budowania trwałej odporności na kryzys. Do książki dołączona jest bardzo obszerna i wartościowa bibliografia.

Walorami książki Bogdanienki są aktualność i duże znaczenie podejmowanego tematu, dobry poziom naukowy pracy, przystępny język, ciekawa narracja. Książka ta powinna wzbudzić zainteresowanie badaczy zajmujących się zarządzaniem strategicznym, zarządzaniem innowacjami i zarządzaniem w kryzysie, wykładowców przedmiotów z tego zakresu, a także menedżerów i studentów kierunku zarządzanie, zarządzanie bezpieczeństwem i ekonomia.

Krzysztof Melnarowicz

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Kolegium Zarządzania i Finansów

ORCID: 0000-0001-6762-1029

Studia Społeczne

ISSN 2081-0008

e-ISSN2449-9714

str. 103–118

AUTOMATION OF THE SELECTION PROCESS IN RELATED PRIVATE EQUITY CAPITAL GROUPS

/AUTOMATYZACJA PROCESU SELEKCJI

W POWIĄZANE GRUPY KAPITAŁOWE PRIVATE EQUITY

STRESZCZENIE

Za powiązane grupy kapitałowe uważa się m.in. Venture Capital (VC) lub fundusze Private Equity (PE). Efektywny proces doboru inwestycji w portfolio firm jest jednym z głównych czynników udanej inwestycji. W tym artykule przedstawiono zastosowanie i przydatność nowych technologii w podejmowaniu decyzji i inwestycjach zarządzanie przez powiązane grupy kapitałowe Private Equity, poprzez analizę studiów przypadku. Celem niniejszej pracy jest odpowiedź na następujące pytania badawcze: Czy można zredukować ryzyko czynnika ludzkiego w decyzjach inwestycyjnych powiązanych grup kapitałowych PE? Jak automatyzacja może ułatwić selekcję przedsiębiorstw w procesie inwestycyjnym? Na podstawie analizy dostępnej literatury i opracowań autor przedstawia studia przypadków obejmujące: analizę dostępnych dokumentów i wyników wywiadów z określonymi firmami, które są powiązanymi grupami kapitałowymi Private Equity. Korzystanie wyłącznie z automatyzacji w selekcji przedsiębiorstw wydaje się ryzykowne i nie do końca wiarygodne, ale bez wątplenia istnieją pewne zalety korzystania z tego, takie jak sugestie wstępnej weryfikacji lub wsparcie dla ostatecznej decyzji inwestycyjnej. Case studies dowodzą również, że zautomatyzowany proces portfolio selekcja firm działa tylko wtedy, gdy obiekty przejęcia istniały tylko przez krótki czas. Zaleca się przeprowadzenie badań statystycznych dotyczących większej próby badawczej w celu potwierdzenia wstępnych wniosków.

SŁOWA KLUCZOWE

Grupy kapitałowe; powiązane grupy kapitałowe; kapitał prywatny; kapitał wysokiego ryzyka; grupy kapitałowe, zarządzanie.

ABSTRACT

Related capital groups are considered to include, among others, Venture Capital (VC) or Private Equity (PE) funds. An effective process of selection of investments in portfolio companies is one of the main factors of successful investment. This article presents the application and usefulness of new technologies in decision-making and investment management by related Private Equity capital groups, by an analysis case studies. The goal of this work is to answer the following research questions: Is it possible to reduce the human factor risk in investment decisions of related PE capital groups? How can automation facilitate the selection of enterprises in the investment process? Apart from the analysis of available literature and studies, the author presents case studies covering analysis of available documents and results of interviews with certain companies that are related Private Equity capital groups. Using exclusively automation in the selection of enterprises seems risky and is not completely reliable however without any doubt there are some advantages of using that like pre-screening suggestions or support to final investment decisions. Case studies prove also that automated process of portfolio companies selection works only when the acquisition objects have been existing on the market for only a short time. It is recommended to carry out statistical research on a larger research sample in order to confirm initial conclusions. JEL Codes: G24, M10, L2

KEY WORDS:

Capital groups; related capital groups; private equity; venture capital; capital groups management.

INTRODUCTION

An effective process of selection of portfolio enterprises is one of the main success factors of related private equity capital groups. Despite that, the procedures applied by them are considered to be highly unsatisfactory. They are based on the analysts' intuition and unclear criteria. Such an approach to the selection of portfolio companies does not guarantee good investment decisions. On the one hand, PE firms look for start-ups which can change the rules of their industry, but on the other hand they themselves have not changed their own behaviour since the very beginning. Using new technologies for a quantitative instead of intuitive approach to investment decisions could facilitate the way such capital groups function, and thereby improve their performance. The goal of this study is to answer the following research question: is it possible to reduce the human factor risk in investment decisions of related PE capital groups and how can automation facilitate the selection of enterprises in the investment process? The author tries to find the answers to the above questions by analysing one of related PE capital groups, a pioneer of automated investment selection.

DESCRIPTION OF RELATED CAPITAL GROUPS

Capital groups are a type of capital structure that enables to pursue certain economic goals. One element of this structure are independent business entities run in the form of companies. Capital groups have a particular structure which makes it possible to distinguish them from organisational or contract-based structures. Capital groups consist of legally independent business entities, and their characteristic feature is capital-based hierarchy based on the parent company having shares in its subsidiary entities¹. In the literature capital groups, also called holdings (in this study these two terms are used interchangeably), have been divided into three types²: operational, managerial and financial holdings. Operational holdings, also called operational capital groups³ are structures where subsidiaries depend on the parent company, and their business activities consist in auxiliary work for the parent company. Managerial holdings carry out their activities in two forms: mutual interdependence (collaboration with subsidiaries carrying out similar operational activities) and sequential dependence (performance of a subsidiary depends on the activities of another subsidiary)⁴. The last type mentioned in literature are financial capital groups, whose activities are based on aggregate interdependence. In Poland this type of capital group is very uncommon. An example of a financial holding in Poland may be Industrial Development Agency (Agencja Rozwoju Przemysłu). In this form the companies carry out non-related operational business and the parent company only manages them in order to achieve satisfactory total performance results of subsidiaries.

Apart from the types of capital groups listed above, the literature also recognises venture capital as a related type of a capital group⁵. *Venture capital* is also called *private equity* in international literature⁶. In Polish works these names are often used in its original form, without Polish equivalents⁷. Venture capital is a capital invested at an early stage of business development⁸. For *private equity (PE)* however, a capital is invested at all stages of business development, including *venture capital (VC)* defined above. Considering the definitions created by national societies of capital investors,

- 1 M. Trocki, *Kształtowanie struktur działalności gospodarczej*, „Organizacja i Kierowanie” Warsaw 2000, nr 4, SGH/PAN, s. 29.
- 2 F. Hoffmann, *Der Konzern als Gegenstand betriebswirtschaftlicher Forschung*, *Konzernhandbuch*, Springer, Wiesbaden 1993, <http://honecap.com/> [access: 30.12.2020], s. 28.
- 3 M. Trocki, *Grupy kapitałowe, Tworzenie i funkcjonowanie*, PWN, Warsaw 2004, s. 71.
- 4 J.A. Stoner, Ch. Wankel, *Kierowanie*, PWE, Warsaw 1992, s. 226.
- 5 M. Trocki, *Grupy kapitałowe...*, s. 85.
- 6 J. Lerner, F. Hardymon, *Venture capital and Private Equity, A Casebook*, John Wiley&Sons Inc., 2002, s. 45.
- 7 P. Sieradzan, K. Sobańska, *Inwestycje private equity/venture capital*, Key Text, Warsaw 2004, s. 34.
- 8 J. Węclawski, *Venture capital. Nowy instrument finansowania przedsiębiorstw*, WN PWN, Warsaw 1997, s. 17.

it seems correct to call all the high-risk capital a common name: *private equity*⁹. In the literature venture capital is also referred to as one of segments of *private equity*¹⁰. Consequently, in this work the term *venture capital* is used interchangeably with the term *private equity*.

The essence of PE funds' activities is similar to the objectives and mode of action of one of the capital group types, i.e. financial capital group. However, there are differences in their operation:

- PEs, contrary to financial capital groups, invest also in companies at an early stage of development, which is directly connected with higher risk borne by these funds,
- PEs collect capital from various investors in order to manage their assets properly,
- PEs operate as companies managing capital entrusted to them, and often are not the owners of the assets provided to them by investors,
- The period of investment of a PE is limited and usually ends with attaining financial objectives (financial indicators such as IRR and NPV), increasing investment value, and consequently effecting divestment,
- The volume of capital invested by PE is often larger than that of financial capital groups.

The above differences between financial capital groups and *private equity* funds show however that there are more similarities than disparities. That is why *private equity* investment vehicles are associated with capital groups and the literature classifies them as related capital groups¹¹. This is also the way they are defined further in this study.

Related types of capital groups include also enterprise conglomerates¹², operating in Asian countries in the form of South Korean *chaebols* or Japanese *keiretsu*. *Chaebols*, or South Korean conglomerates, classified in literature as related capital groups, were being established in the years 1961–1979. They evolved from family businesses closely connected with the world of politics. These are conglomerates with diversified scope of business, sometimes operating in several dozen industries. The chief company is the parent company which holds shares (majority or minority stakes in other companies). It is the chaebols that made the South Korean economy grow so quickly¹³. Due to them South Korea has transformed within a few decades from a country with economy based on agriculture into a heavily industrialised export-oriented country. Sales of the biggest chaebols, such as LG, Samsung or Hyundai

9 EVCA Yearbook, 2004, s. 293.

10 P. Gompers, J. Lerner, *The Venture Capital Cycle*, The MIT Press, 1999, s.3.

11 M. Trocki, *Grupy kapitałowe...*, s. 86.

12 F. Hoffmann, *Der Konzern als Gegenstand betriebswirtschaftlicher Forschung...*, <http://honecap.com/> [access: 30.12.2020], s. 17.

13 M.T. Kuchciak, *Poskramianie tygrysów*, Home&Market, 1999, no 9, s. 24.

are responsible for almost 40% of South Korean GDP¹⁴. *Keiretsu*, another entity of a related capital group, is a typical Japanese conglomerate of businesses interconnected by capital or various cooperation agreements¹⁵. At the top of an enterprise pyramid there are banks and a large distribution company. The system of creating interrelations among entities consists in buying each other's shares or stock or concluding long-term agreements.

It should be highlighted that both South Korean chaebols and Japanese keiretsu are forms related to capital groups operating only in these countries.

The subject of further considerations and analysis in this study will cover exclusively *private equity* related capital groups as one of most important and broadly applied related capital groups in the world (including Asia).

SELECTION OF INVESTMENT AT PRIVATE EQUITY RELATED CAPITAL GROUPS

Better understanding of the investment process may contribute to improvement of PE capital groups performance¹⁶. Most studies conducted so far on the criteria of enterprises' investment selection were carried out on the markets where the sector of venture capital funds is well developed (USA, Western Europe). More and more markets from these regions are being analysed¹⁷. Reference literature distinguishes five groups of investment criteria: team, product, market, financial aspects and internal factors of PE firms¹⁸. Elements covered by these five categories differ among each other, depending on the academic study and geographic area on which a given PE firm operates. However, each related capital group has certain repeatable elements, which makes it possible to describe each of them. Team characteristics often presented in the literature are managerial competences, previous experience of a team and mutually complementary skills inside the team (both technical and business ones) as well as the personality of the entrepreneur¹⁹. Numerous studies show that proper education and experience in a given sector affects success of an enterprise. VC firms therefore seek for teams whose experience and education match the profile of en-

14 B. Góralczyk, *Siła azjatyckich tygrysów tkwi w ich różnorodności*, „Obserwator Finansowy” 20.05.2012, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/sila-azjatyckich-tygrysow-tkwi-w-ich-roznorodnosci/> [access: 05.01.2021], s. 10.

15 K. Aoki, T. Lennerfors, *Whither Japanese keiretsu? The transformation of vertical keiretsu in Toyota, Nissan and Honda 1991–2011*, “Asia Pacific Business Review” 2013, vol. 19, no 1.

16 A. Zacharakis, G. Meyer, *A lack of Insight: Do Venture Capitalists Really Understand their own Decision Process?*, Elsevier, New York 1998, p. 58.

17 J. Nunes, *Which criteria matter most in the evaluation of venture capital investments?*, Emerald Publishing Limited, 2014, p. 506.

18 J. Petty, M. Gruber, «*In Pursuit of the Real Deal*» *A Longitudinal Study of VC Decision Making*, Creative Commons, Lausanne 2011, p. 18.

19 J. Cope, C. Frank, E. Sue, *Attitudes of Venture Capital Investors Towards Entrepreneurs with Previous Business Failure*, LUMS, Lancaster 2014, p. 7.

terprises in which the PE invests. According to research carried out so far, a good team is the factor that has the biggest influence on related PE capital groups in their investment choice²⁰. The selection of portfolio enterprises is connected with numerous uncertainties, so investment in a reliable team is considered to minimise investment risk. Assessment of a team is largely based on the perception of its members' personalities. It is therefore a subjective criterion. Assessing a product, a PE firm analyses the chances of the product of a company it invests in to be distinguished on the market, i.e. whether it would bring above-average return. For it is important for a product to be advanced compared to technologies available on the market or to change the rules of a given industry. The most common criteria in this group are the product innovativeness, its competitive advantage, being patented and the rate of demand for the product among consumers²¹. Although related capital groups are usually interested in products with the above features, they can also invest in enterprises offering traditional, non-innovative products, provided that such an enterprise will be able to bring them above-average return.

As for the market selection criterion, PE firms assess the volume and potential growth of the market on which a potential portfolio business operates or plans to operate. These data enable projection of revenue and profit that a given enterprise will be able to generate²². *Private equity* firms also pay attention to barriers to target market entry, competition and to whether the new business creates a new market by its offer.

The next investment criterion taken into account by PE firms is the financial criterion. *Private equity* firms analyse mainly expected internal rate of return (IRR) and expected risk of investment. The attractive investments are considered to be those the value of which may increase tenfold within five years²³. An important criterion, deciding on whether a related capital group would engage in investments, are barriers to entry or exit. Prices of stocks or shares are evaluated from the perspective of entry. From the perspective of exit from an investment it is important for the divestment opportunities not to be limited by the market structure. The last, fifth criterion mentioned in the literature are internal factors of a *private equity* company. They are divided into portfolio composition and the time that a related PE capital group has at its disposal. Portfolio composition refers to how a potential portfolio enterprise matches investment strategy of a given PE (e.g. in respect of development stage, industry or geography) and how this enterprise may affect the current portfolio composition (in respect of portfolio diversification or influence on other portfolio com-

20 J. Nunes, *Which criteria matter most in the evaluation of venture capital investments?*, Emerald Publishing Limited, 2014, p. 507.

21 J. Petty, M. Gruber, «*In Pursuit of the Real Deal*»..., p. 5.

22 D. Klonowski, *The Venture Capital Deformation: Value Destruction throughout the Investment Process*, Springer Nature, Cham 2018, p. 161.

23 J. Petty, M. Gruber, «*In Pursuit of the Real Deal*»..., p. 5.

panies). This is the time that a PE company has to determine whether an enterprise will be taken into account as an investment or will it be rejected. Even if an enterprise is interesting for a PE from the investment point of view, it may be rejected if in a given period the PE is focused on other investment process activities (due diligence, closing a fund, etc.). Internal factors of VC firms are also one of the most common reasons for rejecting an investment deal.

The weight of the above investment criteria may be different depending on the features of a potential portfolio enterprise. The features include sector, location, enterprise development stage and volume of investment²⁴. In the case of an enterprise on an early stage of development, important criteria usually include having a patent, uniqueness of the product and size of the market. At a later stage of development, what is more important is usually previous response of the market to the product. The weight and substance of the above criteria may be different in various PE companies. Those which receive capital from public funds are more willing to fund enterprises from the high-tech sector, while those relying on private capital focus more on barriers to market entry. Some studies prove²⁵ that, although PE employees openly apply the investment criteria referred to above, their understanding of their own selection process is problematic. These employees usually are not able to describe precisely how they apply the criteria in the selection process. The weight they assign to criteria orally is not in line with the weight established by scientific observation of their decision-making process. Only for few available pieces of information were the decision makers able to state more or less precisely which criteria are important for them, but along with rise in the amount of information on a given enterprise the difference between reported and real weight of criteria increases significantly. Analysis of literature suggests that the process of investment selection carried out by related PE capital groups is not based on consistent methodology, but on soft factors. Numerical analysis is used in this process to a relatively small extent. 20% of all PE groups and 31% of those investing in early stage enterprises do not forecast cash flow of potential portfolio enterprises. Additionally, 9% of all PE groups and 17% of those investing in early stage enterprises do not take into account financial criteria²⁶. Almost half of PE companies investing in early stage enterprises openly admit that they make their decisions based on intuition. Usually these are smaller PE companies investing in early stage enterprises²⁷. What is also important in the selection process is confidence. If a PE trusts one company by 1% more than the others, it is by about

24 A. Monika, A. Sharma, *Venture Capitalists' Investment decision criteria for new ventures: A Review*, Elsevier 2015, p. 466.

25 A. Zacharakis A.G. Meyer, *A lack of Insight: Do Venture Capitalists Really Understand their own Decision Process?*, Elsevier, New York 1998, p. 68.

26 P. Gompers, W. Gornall, S. Kaplan, I. Strebulaev, *How Do Venture Capitalists Make Decisions*, ECGI, Finance Working Paper No 477/2016, p. 6.

27 P. Gompers, W. Gornall, S. Kaplan, I. Strebulaev, *How Do Venture Capitalists...*, p. 21.

6% more likely to invest in such a company. It is worth noting however that basing investment decisions on soft factors usually does not positively affect the investment success, as there is negative correlation between having confidence in portfolio companies and investment success²⁸.

In addition to suitable investment criteria, effective selection of portfolio enterprises should also be mentioned, as it is one of the key success factors of a PE, apart from support provided to owned businesses. Their performance is directly correlated with the amount of time their employees spend on activities bringing additional value to the firm. It can be therefore concluded that the most valuable resource of a PE is the time of its employees. Time devoted to the selection of investments is the time they cannot spend on other measures, such as for example supporting the growth of portfolio enterprises. Increasing the efficiency of selection process may also reduce the need to hire investment analysts, who generate costs and lower the profit or commission of the PE²⁹.

Thus, investment success of related PE capital groups depends not only on the criteria described above, but also on the human factor. Is it therefore possible to reduce the human factor risk in investment decisions of PE groups and how can automation facilitate the selection of enterprises in the investment process? In order to answer these questions, further part of the article presents analysis of two case studies.

AUTOMATION FACILITATING INVESTMENT DECISION-MAKING IN RELATED PE CAPITAL GROUPS ON THE EXAMPLE OF SELECTED CASES

Automation of decision-making processes in investing in portfolio companies by related *private equity* capital groups is becoming increasingly important. The first example of successful introduction of automation facilitating decision-making is a related PE capital group Hone Capital (HC) established in 2015. For the analysis of potential investments it uses not only contact networks, but also a proprietary platform examining enterprises based on available data. In the first two years of its existence Hone Capital company made more investments than many VC firms over their entire history. HC estimates that its profit places it among 20% best investors³⁰.

All the companies in which HC invests are located in the Silicon Valley in USA and are at the seed round stage. In its selection process Hone Capital combines analysis

28 L. Bottazzi, M. Da Rin, *Venture capital in Europe and the financing of innovative companies*, CEPR, United Kingdom 2002, p. 301.

29 S. Pommet, *The survival of Venture Capital Backed Companies: An Analysis of the French Case*, GREDEG, 2012, s. 5.

30 M. Coren, *A Chinese billionaire has quietly become one of the biggest seed investors in Silicon Valley*, <https://qz.com/1150944/a-chinese-billionaire-started-a-fund-in-2015-that-is-now-the-biggest-seed-investor-in-silicon-valley/>, access 29.12.2020.

carried out by humans with automated analysis performed by a machine-learning-based model³¹. According to Purvi Gandhi, HC partner and financial director, such approach allows the firm to reach cohesion in the process of deals selection and to build a high-quality portfolio based on data, not only on human intuition³². Hone Capital usually invests USD 100-200 thousand for only 1-3% share in an enterprise. In 2018 total investments so far amounted to around USD 100 million. Portfolio enterprises originate from numerous sectors, such as finance, healthcare or real estate. Hone Capital has more than 350 companies in its portfolio³³. In 2016 the firm created an automated approach to the selection of its investments based on a machine-learning model. Input data comprised information on 30 thousand deals made during the last decade. The data were obtained from many sources, such as: Crunchbase, Mattermark or Pitchbook. In its analysis of deals Hone Capital considered 400 features of enterprises and deals. As a result, it received a list of 20 features of enterprises which are the best predictors of a successful investment. The company discovered that enterprises which did not make it to the series A funding round³⁴ raised on average USD 0.5 million in the seed round, while those which did make it to the series A round raised on average USD 1.5 million. Hone Capital interpreted this fact in the following way: if an enterprise in the seed round did not manage to raise at least USD 1.5 million, it probably had not aroused enough interest among investors. Therefore, such an enterprise is not worth investing in or has a good idea but requires relatively large capital to be successful. Another discovery of the PE firm was the fact that an enterprise having two founders from two different universities has twice more chance for success than an enterprise with founders from the same university. It turns out that the Hone Capital's machine-learning-based model has in the past been more accurate than human assessment. An example given by HC is about an enterprise which according to its employees had an incoherent business model. The model was exposed to many regulatory restrictions and in the opinion of HC employees it was unprofitable. It showed however that the investment objective has a 70–80% chance for success. On the basis of this result Hone Capital decided to look closely at the candidate business. A more detailed analysis showed that the business founders discovered a way to get around regulatory restrictions and have

31 R. Fannin, *China VC Fund Relies on Machine Learning to Invest in U.S. Startups*, <https://www.forbes.com/sites/rebeccafannin/2017/08/13/china-vc-fund-relies-on-machine-learning-to-invest-in-u-s-startups/#5a616e6c56f0>, access 29.12.2020.

32 A. Preqin, *The Future of Alternatives*, Preqin Ltd., 2018, s. 77.

33 R. Fannin, *China VC Fund Relies on Machine Learning to Invest in U.S. Startups*, <https://www.forbes.com/sites/rebeccafannin/2017/08/13/china-vc-fund-relies-on-machine-learning-to-invest-in-u-s-startups/#5a616e6c56f0> [access: 29.12.2020].

34 There are typically six stages of venture round financing offered in Venture Capital, that roughly correspond to the stages of a company's development. Round A belongs to the first one, which is seed funding.

zero costs of acquiring new customers. Eventually the PE invested in this enterprise. Hone Capital lists many advantages of using their machine-learning-based model. First, by using this tool the firm can scale its business, and thereby quickly analyse higher than average number of deals. Second, using the model enables more coherent selection, which is based not only on intuition, but also supported by data. Third, deals based on data have the possibility to generate more predictable rates of return for investors.

The analytical approach of Hone Capital both to acquiring investments and their selection positively affects the company's performance. Within three years HC has become the most active and one of the most recognised PE players in the Silicon Valley. Hone Capital bases its approach on data, but it also stresses that it can achieve optimal results by combining the data with the expertise of its employees. This is how Hone Capital sums up its activities: "We're betting on a paradigm shift in venture capital where new platforms provide greater access to deal flow, and investment decision making is driven by integrating human insight with machine-learning-based models"³⁵.

The next related capital group which has begun using automation in its business is Correlation Ventures (CorV), managing investments of more than 350 million dollars in USA. The firm was established in 2006, but for the first four years of its functioning it did not invest in one single enterprise. Instead, the founders decided to devote this time to building a comprehensive data base of VC deals. The data base was the pillar of a predictive model enabling the company to take investment decisions in a fast and automated manner³⁶.

The strategy of this VC assumes financing companies which need additional capital to close their current funding round. By using their proprietary data base and an analytical model, the company makes investment decisions within not more than two weeks. CorV employees do not hold positions on the boards of its portfolio companies. Their goal is to ensure quick and reliable access to capital, so that entrepreneurs can spend less time on raising funds, and focus more on building their business.

CorV has decided to build their own base because none of the ones available in that time on the market was comprehensive enough. The sources of data were already existing bases (amongst others Pitchbook, Thomson Reuters, Dow Jones, the U.S. Securities and Exchange Commission), but also information collected directly from other VC firms and enterprises. According to Correlation Ventures, their data base

35 McKinsey&Company, *A machine – learning approach to venture capital*, <https://www.mckinsey.com/industries/high-tech/our-insights/a-machine-learning-approach-to-venture-capital> [access: 28.12.2020].

36 J. Jessica, *Correlation Ventures: Taking the «Gut Feel» out of VC*, <https://digit.hbs.org/submission/correlation-ventures-taking-the-gut-feel-out-of-vc/> [access: 19.12.2020].

is currently one of the most exhaustive. It comprises deals along with information on funding details, participating investors, board members, management, sectors, enterprise development stage and details of exit strategy. In 2010 the CorV data base covered more than 60 thousand deals, or 98% of all deals made in USA since 1987³⁷. In the same year the company completed raising capital for its first fund and started investing in enterprises. The CV had at its disposal USD 166 million, which allowed it to launch its unique model. While some VC companies fund only 15 to 20 businesses within a decade, Correlation Ventures' algorithm and unique business model enabled it to invest in this number of companies within only six months.

Correlation Ventures uses its predictive model to assess each of its investment. Analysis of an investment is based both on success factors identified by analysing the VC's data base and on documents provided by the funded enterprise. If the documents show that the enterprise meets investment requirements of Correlation Ventures, its managers are invited for a telephone interview during which the VC has an opportunity to ask additional questions. The final decision is usually made within two weeks from the moment of receiving the documents. In the case of the enterprises which do not match the predictive model, the decision is made much faster. Some enterprises receive a reply as soon as within two days. CorV applies a highly selective decision-making process aimed at creating a portfolio with very particular features. That is why it reviews only those enterprises which are the most competitive according to the results of the predictive model analysis. Each positive investment decision has to be approved by an investment committee. Before closing a deal Correlation Ventures also carries out all the elements of due diligence necessary for a given deal, including analysis of legal documents and verification of information about the founders' background.

Applying the predictive model has many benefits for CorV. Due to quick decision-making, the company is able to invest in much more enterprises than other VC firms. In 2015 their first fund covered 112 enterprises³⁸. As of the date of closing the fund the number was 121. The company employees also manage their time differently than those of other VC firms. Most of their working time is spent for networking and deal sourcing. Another advantage of a more automated approach of CorV is considerable simplification and acceleration of the investment process. Additionally, the company says that its approach gives higher return on investment. Correlation Ventures is, apart from Hone Capital described earlier, one of the first firms on the VC market that has undertaken to apply an analytical approach to investing. Building a data base to be used in this approach took a lot of time, but this effort seems to give the company measurable profits.

37 F. Storrs, *DATA-DRIVEN DILIGENCE: A number-crunching VC fund skips the pitch*, <https://www.alumni.hbs.edu/stories/Pages/story-bulletin.aspx?num=4835> [access: 18.12.2020].

38 J. Jessica., *Correlation Ventures...*, <https://digit.hbs.org/submission/correlation-ventures-taking-the-gut-feel-out-of-vc/> [access 19.12.2020].

BENEFITS OF THE IMPLEMENTATION OF AUTOMATED SELECTION PROCESS BY RELATED PRIVATE EQUITY CAPITAL GROUPS

Analysis of the case studies makes it possible to examine the benefits of automated process of selection of portfolio enterprises. Each shift in the process at a company should bring certain benefits. Otherwise there would be no incentive for the company to devote its resources to generating or implementing a new process. Automated decision-making brought the two described firms measurable benefits.

The most valuable resource of VC firms is the time of its employees. The time devoted to the selection of investments is a resource they cannot spend on other measures, such as for example supporting and stimulating the growth of their portfolio enterprises. Using technology for the selection of portfolio enterprises allows VC firms to get round the time restriction. Algorithms are able to analyse many transactions simultaneously, which allows related PE capital groups to be more successful.

The best examples of time saving and scaling among the discussed companies is Hone Capital. HC examines all the enterprises from the AngelList platform on an ongoing basis and looks closely only at those marked by the algorithm as promising. Hone Capital algorithm therefore has the possibility to analyse thousands of deals each day. Considering the time restrictions and human cognitive abilities, a junior investment analyst would not be able to analyse so many deals in such a short time with the computer's accuracy.

The best proof that the companies using automated processes can achieve greater scale of their operation is the comparison of average annual number of acquired portfolio companies by traditional firms and those described above. It should be noted that a traditional VC firm effects about four deals a year. Correlation Ventures in one year closes around thirty deals, while Hone Capital as much as a hundred and twenty. Therefore, firms using automation make on average sixteen times more deals than traditional related PE capital groups.

Another advantage of automation is coherence of the selection process. In traditional VC firms the process is highly incoherent. Investment criteria are not defined in detail and are assigned various weight depending on the case. The employees tend to make decisions based on intuition and trust. As a consequence, the selection outcome is unpredictable for entrepreneurs applying for funding. It is also difficult to predict VC firms' performance from the investors' perspective, since to some extent they rely on the VC's luck, instead of consistent approach to the selection process.

The numerical approach to decision-making also allows VC firms to make more predictable profit. A good example here is Correlation Ventures. The firm uses the data in a disciplined way in order to effect many small deals. Due to that it can create

a diversified portfolio with a lower investment risk and higher, predictable return. Its algorithm is designed in such a way that it constantly ensures return equal to the first 25% of the entire VC market.

The last aspect of the automated selection process is better transparency for entrepreneurs. In a traditional selection process, entrepreneurs are not in a position to predict whether their efforts to get funding will succeed or fail. Whether they receive funding from a given VC firm depends largely on whether the assessing employee has confidence in them and whether they match his or her cognitive distortions. The described VC firms cope especially well with the selection process transparency. They provide to the enterprises rejected in the selection specific feedback based on figures. Additionally, due to increased consequences of the decision-making, these firms are able to establish in great detail the selection schedule, which is further communicated to the entrepreneurs.

The last indisputable advantage of decision-making is greater effectiveness of the VC firms which apply it. As has been mentioned, the most important resource of VC firms is their employees' time. Automation of the selection process enables the employees to save this time and devote it to other activities. In large PE firms, whose partners are responsible for all the stages of the investment process, this time may be spent for example on strategic support for existing portfolio companies. In the case of larger VC firms, where the selection is done by younger investment analysts, selection automation causes smaller demand for additional employees, and therefore lower costs. One of the VC firms discussed above, Correlation Ventures, openly states that time efficiency is one of the advantages of selection process automation. Employees of CorV use the time they have saved mostly for networking and acquiring new deals.

Process automation simplifies and raises effectiveness of selection not only from a VC firm's point of view, but also from the point of view of entrepreneurs and co-investing firms (syndicate partners). Entrepreneurs applying for funding at the firms described above do not have to fill multiple pages of documents, prepare investment presentations or meet in person with the VC firm representatives. All they have to do is download a plug-in from a website, integrate it with the source code of their website and wait for investment decision³⁹.

Analysis of these cases proves that automation of selection of portfolio enterprises gives many advantages to VC firms. The first one is the possibility to scale the investment. PE firms can theoretically assess unlimited number of enterprises simultaneously without increasing human resources, which results in investing in a much larger number of businesses. VC companies using automation also experience ben-

39 The program in fact download all the necessary data from the website.

efits in respect of decision-making. It ensures more predictable rate of return for the PE firm and investors, as well a process that is transparent for portfolio enterprises and exclusion of intuition-based decision and cognitive distortions. Automation also increases efficiency of VC firms. The analysed companies show that they have more time for networking and acquiring new deals as well as supporting their existing portfolio enterprises. What is more, the numerical approach allows them to find profitable businesses which would be groundlessly rejected after a human analysis.

CONCLUSIONS

Analysis of the decision criterion of a related PE capital group and the described case study made it possible to provide a preliminary answer to the research question asked by the author. It is however recommended to undertake further studies to analyse a larger (statistically significant) proportion of cases in order have grounds to recommend selection automation to related PE capital groups, which would reduce the human factor risk in investment decisions. The use of machine learning however seems to be risky to some extent. First, past deals (used by the algorithm) are based on human assessment, which means that new deals selected by the algorithms will be prone to cognitive distortions. One example may be a hypothetical assumption that if most entrepreneurs supported in the past by a PE firm were white and born in a wealthy family, machine-learning-based model will with high probability select entrepreneurs with the same demographic characteristics. Second, PE investment process may last even ten years. This means that transactions in data bases of related capital groups showed successful features at least ten years ago. It is possible that having the features that determined success ten or twenty years ago will not guarantee young enterprises' success today. Analysis of technologies used by the examined VC firms also proves that they do not work perfectly in the context of automation of portfolio enterprises selection. That is because machine learning preserves cognitive distortions and potentially generates results that could have translated into success in the past, but not today. Analysis of certain measurements (e.g. psychological ones) is not fully scalable and may not work for the youngest businesses which do not generate sufficient amounts of data yet. It should be noted that new technologies are an element enabling automation, providing merely certain analytical framework for investment decisions. It must be also borne in mind that sometimes technology enables smoother automation.

On the basis of the analysed case studies it can be preliminarily stated that automated selection of portfolio businesses already existing on the market is possible. Information taken into account in the selection process differs depending on the technology that is used. It can be information about deals of a given enterprise (analytical framework) or about past deals made by the PE firm (machine-learning-based approach).

Benefits of automated selection show that it allows for building a much broader portfolio, achieving coherence in the decision-making and raising efficiency of the entire investment process of related PE capital groups. Still, it has its limitations. The most important ones are probably limited possibilities of investing in enterprises at early stages of development (stages of idea and early product testing), limited possibilities of achieving geographical scale and the fact that the investment selection process still requires human interference, usually at the stage of decision-making or structuring the deal.

A study carried out on one case, although insufficient, still indicates a possible direction of continuing academic deliberations. Further research in this area may determine the opportunities that automation gives, considering for example various industries or geographic areas. The research can also focus on the possible automation of other stages of investment process, for example the stage of acquiring deals, ownership supervision, and even exit from an investment. It should be noted that the described company is a pioneer of automation among related PE capital groups. Other PE firms however, such as “Follow the Seed”, are already starting to apply it in their investment decisions. We should also assume that as time goes by and technology develops, related PE capital groups will be able to automatize more and more areas of their decision-making in an increasingly sophisticated manner.

REFERENCES:

1. Aoki K., Lennerfors T., *Whither Japanese keiretsu? The transformation of vertical keiretsu in Toyota, Nissan and Honda 1991–2011*, “Asia Pacific Business Review” 2013, vol. 19, no 1.
2. Bottazzi L., Da Rin M., *Venture capital in Europe and the financing of innovative companies*, CEPR, United Kingdom 2002.
3. Cope J., Frank C., Sue E., *Attitudes of Venture Capital Investors Towards Entrepreneurs with Previous Business Failure*, LUMS, Lancaster 2014.
4. Coren M., *A Chinese billionaire has quietly become one of the biggest seed investors in Silicon Valley*, <https://qz.com/1150944/a-chinese-billionaire-started-a-fund-in-2015-that-is-now-the-biggest-seed-investor-in-silicon-valley/> [access: 29.12.2020].
5. Gompers P., Gornall W., Kaplan S., Strebulaev I., *How Do Venture Capitalists Make Decisions*, ECGI, Finance Working Paper no 477/2016.
6. Gompers P., Lerner J., *The Venture Capital Cycle*, The MIT Press, 1999.
7. EVCA Yearbook 2004.
8. Fannin R., *China VC Fund Relies on Machine Learning to Invest in U.S. Startups*, <https://www.forbes.com/sites/rebeccafannin/2017/08/13/china-vc-fund-relies-on-machine-learning-to-invest-in-u-s-startups/#5a616e6c56f0> [access: 29.12.2020].
9. <https://correlationvc.com> [access: 29.12.2020].
10. Góralczyk B., *Siła azjatyckich tygrysów tkwi w ich różnorodności*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/sila-azjatyckich-tygrysow-tkwi-w-ich-roznorodnosc/> [access: 05.01.2021].
11. Hoffmann F., *Der Konzern als Gegenstand betriebswirtschaftlicher Forschung, Konzernhandbuch*, Springer, Wiesbaden 1993, <http://honecap.com/> [access: 30.12.2020].

- 12 Jessica J., *Correlation Ventures: Taking the «Gut Feel» out of VC*, <https://digit.hbs.org/submission/correlation-ventures-taking-the-gut-feel-out-of-vc/> [access: 19.12.2020].
- 13 Klonowski D., *The Venture Capital Deformation: Value Destruction throughout the Investment Process*, Springer Nature, Cham 2018.
- 14 Kuchciak M.T., *Poskramianie tygrysów*, Home&Market, 1999, no 9.
- 15 Lerner J., Hardymon F., *Venture capital and Private Equity, A Casebook*, John Wiley&Sons Inc., 2002.
- 16 McKinsey&Company, *A machine – learning approach to venture capital*, <https://www.mckinsey.com/industries/high-tech/our-insights/a-machine-learning-approach-to-venture-capital> [access: 28.12.2020].
- 17 Monika A., Sharma A., *Venture Capitalists' Investment decision criteria for new ventures: A Review*, Elsevier 2015.
- 18 Nunes J., *Which criteria matter most in the evaluation of venture capital investments?*, Emerald Publishing Limited, 2014.
- 19 Petty J, Gruber M., *«In Pursuit of the Real Deal» A Longitudinal Study of VC Decision Making*, Creative Commons, Lausanne 2011.
- 20 Pommet S., *The survival of Venture Capital Backed Companies: An Analysis of the French Case*, GREDEG, 2012.
- 21 Preqin, *The Future of Alternatives*, Preqin Ltd., 2018.
- 22 Sieradzan P., Sobańska K., *Inwestycje private equity/venture capital*, Key Text, Warsaw 2004.
- 23 Stoner J.A., Wankel Ch., *Kierowanie*, PWE, Warsaw 1992.
- 24 Trocki M., *Grupy kapitałowe, Tworzenie i funkcjonowanie*, PWN, Warsaw 2004.
- 25 Trocki M., *Kształtowanie struktur działalności gospodarczej*, „Organizacja i Kierowanie” Warsaw 2000, nr 4, SGH/PAN.
- 26 Storrs F., *DATA-DRIVEN DILIGENCE: A number-crunching VC fund skips the pitch*, <https://www.alumni.hbs.edu/stories/Pages/story-bulletin.aspx?num=4835>, [access: 18.12.2020].
- 27 Węclawski J., *Venture capital. Nowy instrument finansowania przedsiębiorstw*, WN PWN, Warsaw 1997.
- 28 Zacharakis A., Meyer G., *A lack of Insight: Do Venture Capitalists Really Understand their own Decision Process?*, Elsevier, New York 1998.

WYDAWNICTWO

im. Prof. Leszka Krzyżanowskiego

*Wyższej Szkoły Menedżerskiej
w Warszawie*

wsm.warszawa.pl

